

Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Ro. X

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 21 LUTEGO 1932 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr 52

## Ofensywa japońska rozpoczęta.

Ciężka artylerja i samoloty bombardują Sza-Pej.—Wojska japońskie posuwają się naprzód.—Wu Sung w płomieniach.—Rozpaczliwa obrona oddziałów chińskich.

### Transporty broni i amunicji na Daleki Wschód.

Londyn, 20 lutego.

Z Szanghaju donoszą, że dziś o g. 7-ej min. 20 rano według czasu miejscowego dowódca wojsk japońskich Ujeda wydał rozkaz rozpoczęcia ofensywy, ponieważ ultimatum upłynęło o godz. 7 rano.

O godz. 7-ej min. 30 rozpoczął się ogień artylerji japońskiej na całej linii. 10 japońskich samolotów — miotaczy bomb krąży nad Chapel. Japończycy zamierzają po kilkugodzinnym ostrzeliwaniu pozycji chińskich rozpocząć szturm.

Linja frontu biegnie od północnej granicy koncesji międzynarodowej do portu Wusung.

Najżarliwsze walki toczą się pomiędzy Wusung a Kiangwan. Siły japońskie na linii frontu wynoszą 13.000 ludzi. Na drugiej linii stoją w pogotowiu oddziały piechoty morskiej.

Podczas ostatniej nocy z obu stron zamieniono zaledwie parę strzałów. Granaty chińskie trafiły w jeden z okrętów japońskich. Jeden marynarz japoński został zabity.

Kilka granatów chińskich eksplodowało w pobliżu japońskiej kwatery głównej. Konsulowie generalni Stanów Zjedn. i Anglii zażądali od swych obywateli ewakuacji północnej i wschod-

niej dzielnic koncesji międzynarodowej.

★

Londyn, 20 lutego.

Z Szanghaju donoszą, że ofensywa japońska rozwija się w myśl następującego planu. Biegnąca od Hong'ku do Paoschan linja frontu japońskiego ma być przesunięta w kierunku południowo-zachodnim. Główne natarcie japończycy skierują na węzeł linii kolejowej Szanghaj—Nankin i Szanghaj—Hankczau. W razie udania się tego manewru 11.000 Chińczyków w Czapel będzie odciętych od reszty chińskich sił zbrojnych i wypartych w kierunku kanału Suczau po którego drugiej stronie stoją oddziały anglo-amerykańskie. Atak japoński będzie poparty przez 15 tanków. Japończycy zaatakują jednocześnie dworzec północny oraz fort i wieś Wusung.

★

Londyn, 20 lutego.

Z Ottawy donoszą, że 50-ciu oficerów pilotów i 200 mechaników uczestników wojny światowej zaofiarowało swe usługi armji chińskiej w walkach przeciwko Japonji.

★

Londyn, 20 lutego.

Wobec komplikacji na Dalekim Wschodzie gabinet utworzył specjalną

podkomisję dla spraw Szanghaju. W skład jej wchodzi ministrowie spraw zagranicznych, wojny, oraz pierwszy lord admiralicji. Członkowie komisji otrzymali polecenie nieopuszczenia Londynu. Służba nocna w admiralicji i ministerstwie wojny została wzmocniona. Dotychczas nie nastąpiła decyzja w sprawie wyjazdu ministrów do Genewy. W Genewie pozostaje nadal minister lotnictwa lord Londonderry, minister spraw zagranicznych i inni członkowie delegacji angielskiej na konferencję rozbrojeniową bawią w Londynie. Mac Donald pozostaje w Chequers ponieważ stan jego zdrowia wymaga koniecznie odpoczynku.

★

Szanghaj, 20 lutego.

Główna kwatera japońska donosi że wojska japońskie odebrały chińczykom miejscowość Kiang-Wang wraz z dworcem. Dokoła miasta toczą się krwawe walki na bagnety. Straty po obu stronach są bardzo znaczne.

Nowy Jork, 20 lutego.

Z Szanghaju donoszą, że armja japońska wspierana ogniem 9 krążowników rozpoczęła powolne posuwanie się skrzydła całego frontu walki na północ od Sza-Pei.

Wojska japońskie kierują się obecnie w stronę Wusung, który stoi w płomieniach, lecz flagi chińskie powiewają

na fortach, pomimo stałego bombardowania zarówno przez samoloty jak i okręty japońskie.

★

Moskwa, 20 lutego.

Prasa sowiecka donosi, że Europa wysła olbrzymie zapasy materiałów wojennych na Daleki Wschód.

Porty niemieckie i angielskie, według tych doniesień, mają być „zawalone” transportami broni i amunicji przeznaczonej dla Japonji. Z Londynu miało wczoraj odpłynąć na Koreę 9 okrętów załadowanych materiałem wojennym.

★

Paryż, 20 lutego.

Prasa poranna żywo komentuje fakt wysłania do Tonkinu, francuskiego portu w Indochinach legjonu cudzoziemskiego z Algieru.

★

Wiedeń, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Wiener Abendblatt” donosi z Sydney (Australja), że wstrzymano tam urlopy marynarzom. Rezerwiści otrzymali rozkaz pozostawania w pogotowiu. Flota w Australji składa się z dwóch krążowników, 2 torpedowców z jednego okrętu macierzystego dla samolotów. Flota rezerwowa liczy 2 krążowniki, 6 torpedowców i 6 mniejszych okrętów.

W razie zaostrenia sytuacji w Chinach flota odpłynąć ma do Szanghaju.

## Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

trwa w dalszym ciągu.—Krwawe zajście w czasie wiecu górników w Milowicach.—Memoriał związku zw. zaw. do premjera Prystora.

### Na Śląsku wszystkie kopalnie pracują.

Sosnowiec, 20 lutego.

Strajk na terenie Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie związku metalowców, którzy zdecydowali poprzeć akcję górników, jeżeli górnicy tego zażądata t. zn. jeżeli zwiazki górnicze zwróca się do metalowców z prośbą o poparcie strajku. Również luty natychmiast zostaną zastawione.

W dniu wczorajszym doszło do starcia między robotnikami a policja na kolonji Pekin w Milowicach. Strajkujący robotnicy rozgwałtowani przez skrajne elementy usiłovali urządzić masówkę bez zezwolenia władz. Policja usiłowała zebranych rozproszyć, została jednak obrzucona kamieniami. Zebrany w liczbie tysiąca osób tłum zo stał rozproszony.

Dziś na szeregu kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego odbyły się masówki, jednakże zebrani nie chcą dopuścić do interwencji policji, obstawili się dzie-

mi i kobietami, które występowały wobec policji bardzo agresywnie.

★

Sosnowiec, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś w południe obradowała konferencja delegatów zorganizowana przez CZG. Uchwalono, aby strejk nadal podtrzymywać i wezwać robotników, aby słuchali dyrektyw organizacji i nie dali się prowokować komunistom.

Popołudniu obradowała również „Praca Polska”. W wyniku konferencji postanowiono utrzymać dotychczasowe stanowisko nieprzeciwdziałania strejkowi, zorganizować samopomoc materialną wśród górników oraz przeciwstawić się próbom „czarnego strejku”.

★

Sosnowiec, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

ZZZ. wystosował w dniu dzisiejszym do premjera Prystora memoriał

w związku z sytuacją w Zagłębiu Dąbrowskiem. Memoriał ten domaga się m. in. mianowania nadzwyczajnego komisarza rządowego do kontroli nad całą gospodarką węglową, obniżenia pensji dyrektorskich, zniesienia różnorodnych nadbudówek organizacyjnych w przemyśle, a m. in. rady zjazdu.

★

Sosnowiec, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym sytuacja na kopalniach przedstawiała się następująco: 12 kopalń ma „świętówki”, 6 kopalń strejkowało (są to: „Paryż”, „Reden”, „Grodzjec”, „Koszelew”, „Flora”). Poza tem strejkowała 1 kopalnia niezrzeszona — „Wiktoria”.

★

Katowice, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wszystkie kopalnie pracują normalnie. Na zapowędziane na dzisiaj zebranie robotników przybyło ok. 120 osób, które dowiedziawszy się o zakazie ze-

brania, rozeszły się spokojnie bez powzięcia jakichkolwiek rezolucji. Spokój nie został zakłócony.

★

Katowice, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W przyszłym tygodniu spodziewane jest uruchomienie kopalni „Gothardt” w Ożegowie. Sytuację należy uważać za opanowaną. Woda doszła już do pokładu „Pochhammer” o czym świadczy wydobywający się dym wraz z parą wodną.

★

Kalisz, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W nocy dzisiejszej na skutek zarządzonej oblawy w okolicach Kalisza patrol policyjny wkroczył do zagrody niejakiej Tomczykowej w Giliczewie, gdzie zastano podejrzanego osobnika, którym okazał się poszukiwany bandyta Stefan Cieślak. Cieślak przed kilkoma dniami postrelili posterunkowego Łuczynskiego. Dochodzenie w toku.



# Rewizja zaopatrzeń emerytalnych

## podyktowana została koniecznością utrzymania równowagi budżetu.

### Pracownicy państwowi nie będą pokrzywdzeni.

### Dyskusja w sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 20 lutego.  
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejm przystąpiło do rozpatrywania ustawy o zmianie niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Referat wygłosił wicemarszałek Polakiewicz stwierdzając, że wniesienie ustawy zmniejszającej wydatki personalne było koniecznością państwa, wypływającą z nakazu utrzymania równowagi budżetowej, a w konsekwencji stałości waluty.

Referent obiektywnie stwierdza, że wobec znizki cen nastąpiło złagodzenie położenia funkcjonariuszów państwowych, pomimo obniżenia poborów. Wydawnictwo „Konjunktura gospodarcza” w lutowym zeszycie stwierdza, że jeśli r. 1925 przyjąć za 100, to płaca nominalna funkcjonariuszów państwowych w listopadzie 1931 r. wynosiła 94,6, ale jej wartość realna wynosiła 110. Jeżeli porówna się stałe uposażenie pracowników państwowych z rentownością gospodarstw rolnych, sytuacją w handlu lub przemyśle, to stwierdzić trzeba, że poglądy jakoby rząd kryzysu gospodarczy przetrwał na barki funkcjonariuszów państwowych jest z gruntu fałszywy, krzywdzi bowiem samych urzędników.

Przedłożona nowela w stosunku do nowowstępujących urzędników przewiduje utworzenie nowego funduszu emerytalnego opartego na kalkulacji asekuracyjnej i stąd wynika podwyżka składki emerytalnych do 8 proc. Ustawa emerytalna z r. 1923 stworzona w okresie inflacji była za droga. Trzeba było poddać rewizji nawet t. zw. prawa nabyte.

Mówca podkreślał, że w szczególności emeryci państw zaborczych nie mają żadnych praw nabytych, ani z tytułu stosunku do państwa polskiego ani z umów międzynarodowych. Ustawa z r. 1923 do wysługi emerytalnej zaliczała podwójnie służbę w armjach zaborczych, gdy służbę w legionach oraz w polskim liczone pojedynczo. Dość powiedzieć, że Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, iż służba w kolonialnej armii niemieckiej w południowo-zachodniej Afryce w walce z murzynami liczy się podwójnie, podczas gdy w drugim roku stwierdził, że niema żadnych przepisów, aby liczyć podwójnie służbę legionową.

Wicemarszałek Polakiewicz apeluje do członków komisji, aby w dyskusji nie używali argumentów podburzających pracowników państwowych, tak ofiarne pracujących dla państwa.

Następnie zabrał głos p. minister skarbu Jan Pilsudski uzasadniając wniesienie projektu ustawy, minister uważa, że równowaga budżetu istotnie była jednym z ważkich momentów przedłożenia tej ustawy. Następnie minister zajmuje się kwestią t. zw. praw nabytych.

Z kolei wice-minister skarbu Starzyński

### Poświęcenie polskiej łodzi podwodnej „Zbik”.

Paryż, 20 lutego.

W arsenale morskim w Chebourg odbyła się uroczystość poświęcenia nowej polskiej łodzi podwodnej „Zbik” oraz uroczystość wywieszenia flagi.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz francuskich z admirałem de Ligne na czele.

### Śmierć najstarszej mieszkanki Tomaszowa.

Praga, 20 lutego.

Znany literat czeski Vraz zmarł dziś przeżywszy lat 72. Był on znakomitym podróżnikiem i wydał m. in. „Opowieści egzotyczne” oraz „Podróże po świecie”.

ski wyjaśnia przyczyny wystąpienia rządu z tą nowelą, uzasadniając, że wzięte zostały pod uwagę zarówno bieżące potrzeby skarbu jak również konieczność zabezpieczenia skarbu w latach najbliższych od nadmiernego wzrostu wydatków na emerytury. Dziś wydajemy na emerytury łącznie z kolejami około 300 milionów złotych a wzrost one mogą do 500 milionów zł. t. j. do sumy, której skarb państwa nie będzie mógł ponieść nawet w okresie lepszej konjunktury.

Ze względów słuszności ograniczamy się do utrzymania na stałe 8 proc. opłaty zamiast dokonywać przewartościowania zaopatrzeń. Często się zdarza, że urzędnicy mający uprawnienie do 1 procent emerytury już po 10 latach pracy, sami starają się nieraz o postawienie w

stan nieczynny, aby uzyskać w wieku młodszym stałą rentę od państwa i wziąć się do innej pracy zarobkowej.

Dziś emeryt zyskuje na emeryturze 5 proc. ponieważ nie straca się mu opłaty emerytalnej, to też dziś urzędnik po 35 latach pracy nie tylko nie jest zainteresowany w dalszej pracy, lecz przeciwnie ma podjęte do wystąpienia ze służby, gdyż to zwiększa jego faktyczne uposażenie.

W końcu wice-minister Starzyński wyjaśnia nieporozumienie, jakie spowodowało posła Korneckiego do wystąpienia na plenum sejm przeciwko artykułowi dotyczącemu posłów i senatorów, którzy zostali ministrami a przedtem byli urzędnikami i pozostawali na tem stanowisku ministra krócej niż rok, nie

zyskując emerytury.

Wice-min. Starzyński oświadcza, że sprawa ta wynikała na ile emerytury dla wdowy po s. p. min. Nowodworskim b. senatorze stronnictwa N. D. Aby wdowie po nim przyznać emeryturę należy uciekać się do przepisów wyjątkowych. Jeżeli każdemu posłowi lub senatorowi, o ile uprzednio był urzędnikiem wlicza się czas piastowania mandatu, to ulega podstawy, aby karać tych, którzy w czasie tym piastowali przez pewien czas stanowisko ministra.

Wreszcie wice-min. Starzyński w odpowiedzi na postawione pytania oświadcza, że do wszystkich słusznych prawek, nie zniekształcających ustawy rządowej, rząd ustosunkuje się jaknajbardziej.

## Echa rewizji w mieszkaniu jasnovidza

### Co ustaliła rewizja. — Rola „naganiaczy”.

#### Inż. Ossowiecki zaprzecza.

Warszawa, 20 lutego.

O rewizji, dokonanej w mieszkaniu inż. Ossowieckiego, „Wieczór Warszawski” przynosi następujące szczegóły:

W czasie przeprowadzania rewizji, między prokuratorem Bacciarellim, a inż. Ossowieckim, który w czasie obecności przedstawicieli władz zachowywał się niefrasobliwie, zaszła ciekawa incydent.

Prok. Bacciarelli zwrócił się do inż. Ossowieckiego z żądaniem otwarcia kilku zabezpieczonych kopert, nadesłanych pod adresem inż. Ossowieckiego. Inż. Ossowiecki oświadczył, że listów tych nie potrzebuje otwierać, gdyż treść ich może przeczytać przez zamkniętą kopertę, gdyż jest jasnovidzem. Dopiero na powtórne, kateryczne żądanie prokuratora, inż. Ossowiecki listy te otworzył. Listy te ze względu na swoją treść, zostały dołączone do akt sprawy.

Wśród wielu dokumentów, znaleziono również dwie umowy, podpisane przez p. Fokowicza, na zasadzie których inż. Ossowiecki miał otrzymać 60.000 zł. oraz 40.000 zł. za usługi w pokonaniu trudności przy przeprowadzeniu tranzakcji kupna terenu Ławica przez władze wojskowe.

Wbrew pierwotnym doniesieniom, jakoby p. Fokowicz miał donieść władzom o działalności inż. Ossowieckiego, dowiadujemy się, że

władze prokuratorskie wystąpiły same z urzędu.

P. Fokowicz był w tej sprawie badany tylko w charakterze świadka.

Jak zdołaliśmy ustalić, „naganiaczami” interesantów dla inż. Ossowieckiego był

Roman hr. Starzyński z Warszawy oraz p. Helena Czajewiczowa, zamieszkała stale w Poznaniu i działająca na terenie zachodniej Polski.

Rola „naganiaczy” polegała na tem, że zajmowali się oni wyszukiwaniem tych osób, które przy załatwianiu tranzakcji z władzami państwowymi, narażały na pewne trudności. Wówczas u takiego interesanta zjawiali się albo Roman hr. Starzyński, albo p. Czajewiczowa i proponowali mu pokonanie tych trudności za pośrednictwem inż. Ossowieckiego,

naturalnie za odpowiednio wysokim wynagrodzeniem, które dochodziło niejednokrotnie do 100 tysięcy i więcej złotych, jak np. w sprawie p. Fokowicza.

Sledztwo w sprawie inż. Ossowiec-

kiego i jego pomocników, ma objąć apelacyjny sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Skorzyński.

Wczoraj w godzinach rannych rozeszły się pogłoski, jakoby z polecenia władz prokuratorskich inż. Ossowiecki został aresztowany. Pogłoski te okazały się mylne, jak się dowiadujemy, bowiem inż. Ossowiecki po przeżyciach ostatnich dni leży chory w domu i nie opuszcza łóżka.

#### OŚWIADCZENIE INŻ. OSSOWIECKO

Inż. Stefan Ossowiecki ogłosił oświadczenie treści następującej:

„W sprawie nader przykrego zajścia jakie miało miejsce w dniu 18 b.m. oświadczam stanowczo i kategorycznie, iż zaszła tu denuncjacja, która spowodowała przykre nieporozumienie, które w krótkim czasie powinno być całkowicie i wszechstronnie wyświełtłone.

Udziału w żadnych, dotyczących się wojskowości sprawach, któreby uwłaczały mojej godności i nazwisku, nie przyjmowałem jakichkolwiek zysków z tego tytułu nie miałem i nikogo do czynów nielegalnych nie nakłaniałem”.

Warszawa, 19 lutego 1932.

Inż. Stefan Ossowiecki.

## Sprawa Kłajpedy w Lidze narodów.

### Litwa nie zgadza się na przekazanie sporu Trybunałowi Haskiemu.

Genewa, 20 lutego

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbyło się posiedzenie rady Ligi Narodów w sprawie kłajpedzkiej. Polskę w zastępstwie min. Zaleskiego, który wyjechał do Zurychu reprezentował p. Szumliakowski.

Sprawozdawca, delegat Norwegji, p. Colban w raporcie stwierdził, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Ra da znajduje się wobec dwu sprzecznych wersji. W Kłajpedzie istnieją sytuacja nienormalna, której trzeba położyć kres. Konieczne jest utworzenie dyrektorjatu cieszącego się zaufaniem izby reprezentantów. Dyrektorjat ten powinien przedstawić się izbie.

Co się tyczy odwołania Bether, to nie można się wypowiedzieć na ten temat, dopóki nie jest ustalone, czy i w jakim wypadku gubernator Kłajpedy ma prawo odwoływać dyrektorjat.

Sprawozdawca dodaje, że zamierzał zasięgnąć opinji Trybunału Haskiego, a jeśli niema co do tego jednomyślności w lonje rady, ograniczył się do stwierdzenia, że sygnatariusze konwencji kłajpedzkiej mają możność załatwienia między sobą tych spraw.

Sprawozdawca nie stwierdził naru-

szczenia statutu Kłajpedy przez Litwę. Z raportu wynika, że chciał on zaproponować zwrócenie się do Trybunału Haskiego o opinie doradczą, ale Litwa nie zgodziła się, więc dotychczas nie jest ostatecznie ustalone czy prośba o opinie doradczą będzie uchwalona przez radę większością głosów.

Delegat Litwy Zaunius oświadcza, że raport przyjmuje i że musi złożyć za strzeżenie co do zalecenia raportu w sprawie powołania nowego dyrektorjatu

Delegat Niemiec von Bülow w dłuższym przemówieniu przedstawił raz jeszcze niemiecki punkt widzenia i starając się wykazać, że prawa ludności niemieckiej nie są przestrzegane i próbuje usprawiedliwić postępowanie Bether. Bülow skarży się Lidze na politykę rządu litewskiego, który obecnie chce dokonać nowych wyborów w Kłajpedzie pod presją wojska. Zdaniem Bülowa wyniki interwencji Ligi Narodów są niedostateczne, kieruje więc apel do sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej, którzy mają prawo przedłożenia sprawy Trybunałowi Haskiemu, aby skorzystali z tego prawa, skoro Litwa nie chce zgodzić się na zasięgnięcie przez radę opinji doradczej Try-

bunału Haskiego.

Referent polemizuje z wywodami Bülowa stwierdzając, że rada uczyniła wszystko, co do niej należy, nie może na zatem mówić o fiascu interwencji rady. Również i Zaunius polemizując z Bülowem protestuje przeciwko sposobowi, w jakim on omawia wydarzenia kłajpedzkie i nazywa wywody Bülowa demagogicznymi. Twierdzi też, że Bülow bezprawnie przemawia, jakgdyby był reprezentantem ludności kłajpedzkiej.

Przedstawiciel Anglii wyraża żal, że Litwa nie zgodziła się zasięgnięcie opinji Trybunału Haskiego i oświadcza, że przedstawi apel Niemiec swemu rządowi. Podobne deklaracje złożył przed stawiciele poszczególnych sygnatariuszy konwencji tj. Francji, Włoch, Japonji, poczem raport został przyjęty.

### Śmierć literata czeskiego.

Tomaszów, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Onegdaj zmarła w Tomaszowie An-wa Warcholina w wieku lat 112.



**Polskie Biuro Podróży „FRANCOPOL” Warszawa, ul. Trębacka 9, tel. 206-73**

Jedyna popularna wycieczka do Palestyny. Celem umożliwienia taniego wyjazdu do Palestyny, Polskie Biuro Podróży Francopol, organizuje w dniach od 13 marca do 20 kwietnia popularną wycieczkę do Palestyny. — Cena dla grupy pierwszej 675 zł., dla grupy drugiej 755 zł., dla grupy trzeciej 955 zł. — Cena obejmuje dla grupy pierwszej kolej kl. III-ej, stówek kl. III-ej, dla grupy drugiej kolej kl. III-ej, stówek kl. II-ej, dla grupy trzeciej kolej kl. II-ej, stówek kl. I-ej oraz paszport zagraniczny, wizy tranzytowe i pobytowa palestyńska, przejazdy kolejowe pociągami pospiesznymi z wyżywieniem na statku według odnośnej klasy, wszelkie opłaty portowe, przewiezienie bagażu oraz podatki i opłaty sanitarne. Zapisy do dnia 1 marca. Przy zapisach należy przelać 200 zł. tytułem zadatku na P. K. O. Nr. 25543.

**Demagog.**

Dziennikarz francuski Bouchet zamieścił w jednym z tygodników paryskich barwny opis wystąpienia Hitlera na wiecu w Monachium.

— W tłumie widać zarówno damy strojne w kosztowne futra, jak i ubogie staruszki w wytartych narzutkach. Tłoczą się robotnicy i studenci, opasli piwo warzy i żołnierze w cywilnych ubraniach. Trzydziestu biletów rozdaje, za cenę jednej marki — bilety wstępu. Każdy występ wodza „nazistów” jest nadzwyczaj kasowy. Osiem tysięcy uczestników słucha z zapartym tchem napuszonych frazesów, wygłaszanych przez byłego malarza pokojowego, ongiś austriaka, dziś bezdomnego polityka. Naokoło estrady przybranej zielenią i kolorowymi białkami stoją niezruszeni wartownicy, sprzymierzeńcy Hitlera.

W pewnej chwili zielona franka zasłaniająca boczną ścianę sali — porusza się. I zaraz z tysiąca piersi bucha okrzyk wojenny: — heil! heil! heil!

Przy akompaniamencie wrzasku publiczności, na estradę wchodzi Hitler, w towarzystwie adiutantów — Goebbelsa, Fricka, Rosenberga i Strassera. Hitler kłania się po faszystowski, wyciągając ramię i zlekka pochylając głowę. Owacjom niema końca.

Hitler to typowy bawarczyk, albo austriak z rzemieślniczej warstwy. Wysocki, solidnie zbudowany, nieco brzuchaty, przypomina wyglądem bezmienną rzeszę kelnerów obsługujących gości w piwiarniach bawarskich. Nataomiast twarz ma niebanalną: — wąskie, zle usta, podkrążone, podpuchnięte oczy i wysockie czoło, na które spada nieposłuszny kosmyk ciemnych włosów. Spojrzenie jest ironiczne. Pod wpływem przebiegłości Hitlera ulega dziwnemu przeobrażeniu. Czoło się marszczy, szczęki zaciskają nerwowo, a oczy rzucają magnetyczne spojrzenia. Przytem Hitler ma dzwiczny, ciepły głos o pieszczotliwym brzmieniu. Hitler głosem uwodzi tłumy.

Uczestnicy wycieczki upajają się każdym słowem „wodza”. Słowa Hitlera to morfi na, którą lud niemiecki się narkotyzuje. Gawędź rozkoszuje się każdym wulgarnym słowem, rzuconym pod adresem „sprzedawczyków” z pod znaku Reichsbanner, pod adresem Francji i tych wszystkich, którzy nie należą do partii narodowych socjalistów.

Patrząc na tego awanturnika, który rzuca się na estradzie, zaciska pięści, wygraża niebu, boleśnie krzywi usta, chwytając za gardło i dusi niewidzialnego wroga — mimowolnie ogarnia człeka niepokój.

Przemówienie Hitlera to szereg nastawionych krytyk, a bardzo niewiele rzeczowych, twórczych pomysłów. Fajerwerk błyskotliwych, ogłuszających słów, — płomienna raca złożona z wszelkich możliwych terminów — pomieszanych w jednym tyglu. Ale żywiołowa owacja, jaką mu po skończonym występie urządzają słuchacze, świadczy dobitnie o tym, że „piękny Adolf” jest w dalszym ciągu beniaminkiem tłumy, jego ulubionym narkotykiem.

**Tardieu tworzy gabinet.**

**Painleve rzekł się swej misji. — Burzliwe demonstracje studentów**

Paryż, 20 lutego.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

We wczesnych godzinach rannych Painleve postanowił rzec się misji utworzenia nowego rządu.

Prowadzone do godziny 4-ej rano rokowania, celem ukonstytuowania zdolnego do życia gabinetu, pozostały bez wyników. Były premier przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że uda się do pałacu Elizejskiego i wręczy prezydentowi swą rezygnację.

Trwające przez dwa dni próby utworzenia rządu pojednania spełzły na niczym wobec trudności stawianych z różnych stron. W kołach politycznych krąży pogłoski, że prezydent Doumer powoła na premiera Paul Boncoura, który dziś rano przybył z Genewy. Panuje ogólne przekonanie, że Boncour zdoła utworzyć rząd koncentracyjny z udziałem Tardieu i Laval. Niepowodzenie misji Painlevego przypisać należy nieustępliwemu stanowisku radykałów socjalnych, którzy domagali się większości tek i odrzucili myśl współpracy z

grupami środka i prawicy.

Paryż, 20 lutego.

Rozbicie się misji Painlevego jest uważane za dowód, że w obecnej sytuacji parlamentarnej nie może być mowy o gabinetcie wielkiej koalicji, a nawet o gabinetcie pojednania.

Coraz częściej słyszy się nazwisko Tardieu, jako jedynego męża stanu, który potrafi utworzyć rząd mający szansę egzystencji aż do nowych wyborów.

Gabinet Tardieu różniłby się bardzo mało od rządu Laval i operowałby się na tej samej większości. Tardieu jest podobno skłonny przyjąć misję utworzenia nowego gabinetu. Rozstrzygnięcie w tej sprawie ma nastąpić jeszcze w ciągu dzisiejszego przedpołudnia.

Przez cały dzień wczorajszy trwały manifestacje studentów — nacjonalistów, które były skierowane głównie przeciwko osobie senatora Cherona, któremu jest przypisywana wina za upadek gabinetu Laval. Cherona strzeże policja.

Paryż, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

O godz. 17-ej przybył do Pałacu Elizejskiego Tardieu, któremu prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu. Tardieu misję przyjął.

**Radość życia**

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem skutecznie zwalczają tę niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Obrady konferencji rozbrojeniowej przedłużają się. — Dyskusja generalna. — Konferencja oczekuje przybycia upelnomocnionej delegacji francuskiej.**

Genewa, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wbrew przypuszczeniom dyskusja ogólna na konferencji rozbrojeniowej nie została zakończona w dniu dzisiejszym. Przeciwnie jej na przyszły tydzień jest umyślnie, a przyczyną tego jest przesilenie, gabinetowe we Francji i chęć rozpoczęcia konkretnych prac komisji dopiero po powrocie upelnomocnionej delegacji francuskiej.

Dlatego też zaniechano projektowanych posiedzeń popołudniowych konferencji. Pozatem ani w poniedziałek ani

we wtorek posiedzeń konferencji nie będzie i dyskusja rozpocznie się na nowo dopiero w srode.

Według powszechnych przewidywań przybycia delegacji francuskiej można się spodziewać w najlepszym razie dopiero w piątek.

W tych warunkach nadchodzący tydzień będzie dla konferencji rozbrojeniowej pozbawiony znaczenia.

Genewa, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym zakończył się tydzień „dnia rozbrojenia moralnego” oraz

manifestacje zorganizowane przez wszystkie organizacje akademickie w Genewie.

Manifestacja ta, nad którą protektorat objął przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson miała charakter wybitnie międzynarodowy. Przemówienia wygłosili studenci różnych narodowości oraz kilka osobistości ze świata politycznego i naukowego na czele z belgijskim senatorem de Brouckere oraz prof. Haleckim z Warszawy.

Manifestacje na rzecz rozbrojenia moralnego, które się odbyły w dniach ostatnich z udziałem wielu wybitnych osobistości i które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem tutejszych kół politycznych, zarówno międzynarodowych jak i miejscowych, świadczą o niezwykle silnym oddźwięku, jaki zła inicjatywa rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego.

**Proces pułk. Rayskiego z „Robotnikiem”**

Pos. Dubois uniewinniony przez sąd apelacyjny

Warszawa, 20 lutego.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę posła Dubois, b. redaktora odpowiedzialnego „Robotnika” oskarżonego o zniesławienie w druku szefa departamentu lotnictwa pułkownika Rayskiego.

W „Robotniku” ukazała się w swoim czasie informacja, że pułkownik Rayski otrzymał w formie prezentu samochód od francuskiej fabryki silników Lorraine-Dietrich za raid lotniczy, dokonany w samolotach zaopatrzonych w te silniki. Pułk. Rayski przekazał jednak ten samochód ministerstwu spraw wojskowych.

Za obrazę pułk. Rayskiego skazano w pierwszej instancji pos. Dubois na 3 miesiące więzienia.

W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny w charakterze świadka przesłuchał również b. majora Kubalę, którego zeznania miały jednak przeważnie charakter osobistych napaści na pułk. Rayskiego.

Sąd uniewinnił pos. Dubois i uwolnił od winy i kary. W motywach sąd podaje, że choć informacja była mylna, ale podana została w dobrej wierze, gdyż „Robotnik” powtórzył ją za prasą obywatelską.

**Tajemnica jeziora Malmoe**

Minister członkiem zbrodniczej sekty?

Helsinki, 20 lutego.

Sprawa wykrycia w Malmoe porabianych części zwłok ludzkich oraz aresztowania dozorcę cementarza, który należał do tajemniczej sekty morderców, do tychczas jest przedmiotem energicznego śledztwa.

Finlandzkim władzom śledczym nie udało się dostatecznie wyjaśnić tajemniczych zbrodni. Ostatnio nastąpił w śledztwie sensacyjny zwrot.

Oto pułkownik sztabu strzelców fińskich Susi Tajvola, zwrócił się oficjalnie do ministerstwa spraw wewnętrznych z oświadczeniem, że zbrodnia dotąd nie będzie wykryta, dopóki ministrem spraw wewnętrznych będzie p. von Born, a gubernatorem prowincji Malmoe Jalender.

Śledztwo wykazało bowiem, że śla-

dy masowego mordu prowadzą do pewnego tajnego stowarzyszenia, do którego należą zarówno minister Born, jak gubernator Jalender. Morderstwo, jak pisze prasa fińska, ma wszelkie cechy morderstw rytualnych popelnionych przez fińską lożę masonską, do której należą Born i Jalender.

Oświadczenie pułk. Tajvoli wywołało niesłychane wrażenie w całej Finlandii, która z napięciem oczekiwała wyników śledztwa przeciwko potwornej sekcji. W kołach rządowych twierdzą, że Tajvola, jako lappowiec, ze względów politycznych połączył nazwiska min. Borna i Jalendera z tajemnicą jeziora Malmoe, gdzie znaleziono porabiane ciała, z potwornymi zbrodniami, ażeby obu pracowników rządu lappowców skompromitować.

**Ekspert polski**

w sądzie polsko-gdańskim.

Warszawa, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z wystąpieniem rządu polskiego w dniu 15 września 1931 roku do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie nieposzanowania przez to miasto umowy polsko-gdańskiej, występować będzie jako ekspert ministerstwa skarbu przed Wysokim Komisarzem Ligi Narodów p. mec. Aleksander Tempel.

**Statek „Cieszyn”**

przybył do Gdyni

Gdynia, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Drugi nowozbudowany w stoczni duńskiej dla żeglugi polskiej statek „Cieszyn” zawinął dziś do portu.

Podniesienie bandery i poświęcenie nastąpi w poniedziałek. Kapitanem tego statku został kpt. Kniaziew.

**Burza na Bałtyku**

Gdynia, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na Bałtyku i w Gdyni panuje silna burza. Wiatr „nord” i „nord-west” o sile do 9 stopni w porywach zerwały połączenia telefoniczne m. in. i z Hellem.



Gabinet terapii fizykalnej

**Dr. POLAKA**

Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, lampa kwarcowa, promienie pozaczzerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

**Co się dzieje w Rosji.**

Przygotowania do 2 ej „piatiletki”

(i) W pierwszych dniach lutego odbyła się w Moskwie XVII konferencja wszechzwiązkowa partji komunistycznej (zjazd), której tematem były przede wszystkim wyniki pierwszej „piatiletki” oraz uchwalenie zasadniczych wskazań (też) dla „piatiletki” następnej. Pisma sowieckie podają bardzo obszernie sprawozdania z tego zjazdu. Sądźmy, że niektóre szczegóły zainteresują również naszych czytelników.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że zjazd ten, wybitnie polityczny, omawiał wyłącznie sprawy gospodarcze, wnikając w najdrobniejsze szczegóły każdej gałęzi i dziedziny życia gospodarczego. O polityce wewnętrznej czy też zewnętrznej, nie mówiono prawie wcale. Następnie na pewną uwagę zasługuje nowa rekonstrukcja rządu sowieckiego. Przed trzema tygodniami mianowicie zreorganizowano t. zw. radę komisarzy ludowych w ten sposób, że większość resortów otrzymała charakter wybitnie gospodarczy, a między innymi stworzono trzy zasadnicze „teki” ministerjalne: komisarjat ciężkiego przemysłu, komisarjat lekkiego przemysłu i komisarjat przemysłu drzewnego.

Z referatów wygłoszonych na zjeździe, na specjalną uwagę zasługuje ekspozycja komisarza ciężkiego przemysłu Ordżonikidze, który stwierdził, że plan pięcioletni zostanie w roku 1932, a więc w ciągu 4 lat, całkowicie zrealizowany.

Natomiast komisarz lekkiego przemysłu t. zw. aprowizacyjnego, Lubimow nie szczędził gorzkich słów wyrzutów pod adresem swego „ciężkiego” kolegi, twierdząc, że przemysł ciężki przede wszystkim musi współdziałać i pomagać w produkcji maszyn oraz materiałów niezbędnych dla uruchomienia przemysłu lekkiego.

Komisarz Lubimow przytoczył w swym przemówieniu kilka cyfr, które muszą niewątpliwie zainteresować Łódź.

A więc, w przemyśle włókienniczym — twierdzi kom. Lubimow — Sowiety zdołały całkowicie uniezależnić się od importu, choć gatunek produkcji jest niesłychanie niski.

Specjalnie zaś w przemyśle bawełnianym oczekiwany jest wzrost produkcji w ciągu roku 1932 o 28 proc. Przyczynić się do tego ma cały szereg nowych fabryk wznoszonych w Nowo-Wozniesienu oraz w Azji. Te t. zw. „kom binaty” (przedzalnianic, tkalnie, wykończalnianic i t. d.) wyprodukować mają przeszło 70 milionów metrów tkanin. Taką samą produkcję dać mają olbrzymie fabryki, wznoszone w Syberji oraz na Dalekim Wschodzie.

Dla zilustrowania stanu rynku sowieckiego warto jeszcze przytoczyć kilka cyfr, cytowanych przez p. Lubimowa. Twierdzi on, że spożycie tkanin bawełnianych wynosi obecnie na głowę 18 metrów, zaznacza jednak, że ilość ta w stopniu niesłychanie minimalnym pokrywa zapotrzebowanie, które wzrasta w o wiele szybszym tempie.

Zjazd wszechzwiązkowy uchwalił w końcu wytyczne dla drugiej „piatiletki” i określił jej cel w ten sposób, że w ciągu najbliższych lat związek sowiecki ma się zupełnie uniezależnić od jakiegokolwiek importu, i, jak głosi hasło obecnie silnie propagowane, nie tylko „dość” ale i „prześcignąć” Europę



szklanka mleka  
w tabliczce  
czokolady  
mlecznej  
jasnej

**Z siekierą na matkę...**

Potworna zbrodnia degenerata, który ciężko zranił i okradł staruszkę-matkę.

**Jankowski w środę stanie przed sądem łódzkim.**

(as) W dniu 24 b. m., t. j. w środę na wokandzie sądu okręgowego znajduje się niezwykle sensacyjna rozprawa. Janko oskarżony stanie przed sądem 43-letni Antoni Jankowski, oskarżony o to, że w dniu 8 listopada usiłował dokonać zabójstwa matki swej Marcelli.

Tło i okoliczności tego przestępstwa przedstawiają się jak następuje:

W domu przy ul. Rzgowskiej 20, około godziny 4 popołudniu usłyszały dwie lokatorki tego domu Aleksandra Grzybowski i Pelagja Banaszkiwicz głośne jęki, dochodzące z korytarza. Gdy obie kobiety, przeczuwając coś złego, wybiegły z mieszkania, ujrzały na korytarzu Jankowską. Z twarzy Jankowskiej lała się obficie krew:

ranna, miała, mimo to, dość sił, by skierować Grzybowską do drugiego syna swego, Aleksandra. Inna sąsiadka zajęła się tymczasem jak umiała okropnie okrwawioną kobietę. Zbiegł się sąsiedzi, przy pomocy których został nałożony na głowę Jankowskiej prowizoryczny

okład. W trakcie tych zabiegów nieszczęśliwa kobieta zeznała, że rany te zadał jej syn rodzony, Antoni, uderzając matkę kilkakrotnie siekierą w głowę.

Wkrótce przybyła karetka pogotowia, syn rannej, Aleksander, i posterunkowy.

Gdy Jankowska ujrzała swego syna oświadczyła mu wobec wszystkich:

— Patrz, Alek, co mi ten łobuz zrobił. Gdy posterunkowy począł indagować ranną, kto jest napastnikiem, Jankowska oświadczyła wyraźnie, że to syn Antoni, uderzył ją w głowę toporkiem,

który pod paltem przyniósł z komórki. Gdy posterunkowy począł się rozglądać za narzędziem zbrodni zauważył wystające drzewce. Toporek został wydobyty z pod szafy. Nosił on jeszcze zupełnie świeże ślady krwi.

Jankowska opisała przebieg samej napaści: oto syn Antoni chciał od niej pieniędzy na wódkę. Matka odmówiła mu. W chwili, gdy przechodziła między

szafą a łóżkiem, syn uderzył ją toporkiem w głowę.

Lekarz pogotowia opatrzył w międzyczasie ranę i zarządził przewiezienie jej do szpitala.

Początkowo Jankowska opierała się: nie chciała opuszczać domu, uległa jednak namowom lekarza i szykując się do odjazdu do szpitala, prosiła swą synową, Aleksandrową, by zajęła się jej gospodarstwem i jej budka z pieczywem. W pierwszym rzędzie prosiła teściową synową, by zapłaciła należność piekarzowi, to mówiąc Jankowska sięgnęła za kaftan, by wydobyć torebkę z materjału, w której nosiła zwykle pieniądze. Po chwili Jankowska wydała okrzyk pełen przerażenia:

pieniędzy nie było.

Zainteresowany tem posterunkowy, zagadnął ranną, gdzie się mogły podziąć pieniądze, które przecież miała przy sobie. Jankowska nie umiała dać na to odpowiedzi. Twierdziła jednak stanowczo, że

w woreczku na piersi miała 70 złotych, odliczonych dla piekarza i ponadto trochę drobnych. Przeszukano woreczek jaknajdokładniej. Drobne znalazły się, 70 złotych nie było.

Wówczas nieszczęśliwa kobieta ponownie zwróciła się do drugiego syna:

— Widzisz, on mnie poranił i jeszcze mi pieniądze zabrał.

Jankowska przewieziono do szpitala św. Józefa. Za zbiegłym jej synem Antonim wszczęto pogoń niezwykle energiczną.

Jankowski został ujęty już nazajutrz. Na rynku w Zduńskiej Woli spostrzegł posterunkowy jakiegoś mocno pijanego mężczyznę, któremu w pewnej chwili wypadła z kieszeni butelka wódki.

Posterunkowy odprowadził pijaka do komisariatu. Okazało się, że był nim poszukiwany już telefonogramami niedoszły matkobójca. Gdy posterunkowy, do wiedziawszy się z kim ma do czynienia, zapytał Jankowskiego, czy czegoś w Łodzi nie zrobił złego, Jankowski z pijacką obojętnością odpowiedział:

— Stara mnie się czepiała, to ją dwa razy traciłem toporkiem.

Jankowski ma przeszłość conajmniej niepoweszednią: w roku 1919 przybył on do Polski wraz z żoną z Archangielska. Jankowski

był przez 4 miesiące posterunkowym policji

służył w Tomaszowie Mazowieckim, ale jako notoryczny pijak — nie nadawał się Jankowski do służby bezpieczeństwa. Gdy był bez pracy, sprzedawał wszystko, co miał kosztowniejszego pod ręką: sprzedawał prawie wszystkie rzeczy cenniejsze, należące do żony, pieniądze wydawał przeważnie na wódkę. Żona początkowo próbowała się bronić, próbowała nawrócić Jankowskiego na lepszą drogę. Napróżno! W trakcie jednej z licznych w tym czasie kłótni,

Jankowski zadał żonie 4 rany klute nożem w pierś.

W lutym skazany został na 6 miesięcy więzienia wyrokiem sądu w Piotrkowie. Na skutek amnestji, kara została zawieszona na 5 lat. Jankowski pogodził się.

Jankowski zmienił zawody i miejsca zamieszkania: pracował w Piotrkowie, w Łodzi i Zduńskiej Woli....

Zgoda między Jankowskimi nie trwała długo: żona z córką zamieszkała w Łodzi, do Łodzi przybył również wkrótce Jankowski: zamieszkał u matki.

Z matką Jankowski obchodził się nie lepiej, niż z żoną: bił ją, żądał pieniędzy na wódkę i wynosił różne przedmioty, byleby mieć na alkohol.

Przed samem zajęciem sprzedał żelazko i kołdrę.

Jankowski po aresztowaniu częściowo przyznał się do winy.

Jankowski oskarżony jest z artykułu 49. 455; artykuł ten mówi o usiłowaniu zabójstwa i przewiduje karę od 4 do 15 lat ciężkiego więzienia.

Jankowskiego bronić będzie adw. Lilker. (g).

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

B. P.

**dr. med. JÓZEF KARPELOWICZ**

przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie drogich mi zwłok odbędzie się z domu przed ogrzebowego na cmentarzu izraelskim dn. 21 go b. m. o godz. 2-iej pp.

Zrozpaczony brat.

Dnia 20 lutego r. b. zmarł

B. P.

**Dr. med. JÓZEF KARPELOWICZ**

b. lekarz mijskowy Szpitala fund. Poznańskich

Pamięć o Nim, dzielnym lekarzu i oddanym koleźce, zachowamy na zawsze.

Lekarze Szpitala fund. Poznańskich.

**Pabjanice.****BUDŻET M. PABJANIC.**

Magistrat wyłożył do przeglądu publicznego budżet m. Pabjanic na rok 1932-33. Budżet ten obejmuje w wydatkach 1 milion 429 tys. zł., w wydatkach zaś nadzwyczajnych 292 tys. zł., razem więc w obu działach budżet wynosi 1 milion 721 tys. zł., podczas gdy w roku ubiegłym wynosił 1 milion 525 tys. zł.

W budżecie daje się zauważyć, że magistrat, nie mogąc znaleźć pokrycia na zwyczajne wydatki, przeniósł do budżetu nadzwyczajnego pozycję 217 tys. zł. na spłacenie rat za budowę rzeźni, która to pozycja winna się znajdować w budżecie zwyczajnym. Pokrycie na tem zwyczajny wydatek magistrat przewiduje w pożyczce od rzekomej firmy, która ma się zgłosić dla wydzierżawienia rzeźni.

W budżecie skreślono wszystkie subwencje bez wyjątku.

W dziale kina miejskiego przewiduje się udźwiękowienie aparatury, oraz podjęcie akcji kulturalnej, której w ostatnich czasach magistrat zaniechał, co wywołało sprzeciw społeczeństwa miejscowego, przyzwyczajonego do poważnych imprez kina miejskiego oświatowego.

Pozatem budżet przewiduje wprowadzenie nadzwyczajnego podatku inwestycyjnego, przeciw czemu gwałtownie występuje przedewszystkiem Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, które już dwukrotnie zdołało przeprowadzić uchylene tego podatku przez ministerstwo.

Senat budżetowa rady miejskiej rozpoczęła się we wtorek dnia 23 b. m.

**WYCIECZKA HANDLOWCÓW.**

Pabjanicki oddział Związku Handlowców Polskich organizuje w dniu 28 b. m. wycieczkę do rozgłośni Łódzkiego Radja.

Zgłoszenia uczestników przyjmowane są w środy i czwartki od godz. 19 do 21 w lokalu Związku przy ul. Fabrycznej nr. 2.

**SAMOBÓJSTWO.**

Onegdaj w nocy w remizie tramwajów pabjanickich w Chocianowicach odebrał sobie życie przez powieszenie Leon Sieradzki, lat 31.

Przyczyny samobójstwa narazie nie stwierdzono.

**S. BEŁCHATOWSKI**

Export — Import

Wien IX. Kinderspitalgasse 1/8  
telefon 25-600.

Załatwia we Wiedniu wszelkie zlecenia ze wszystkich dziedzin.

**ZATARG CHIŃSKO-JAPONSKI.**

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi na zaproszenie zarządu okręgowego związku P.O.W. dyrektor departamentu M.S.Z. płk. Wacław Jędrzejewicz który wygłosi o godz. 18-iej w sali Filharmonji wygłosi odczyt p. t. „Zatarg chińsko-japoński”.





## KRONIKA

LUTY

21

NIEDZIELA

Dziś Maksymiana  
Jutro św. Piotra

Wschód słońca	6.40
Zachód słońca	16.59
Wschód księżyca	16.36
Zachód księżyca	7.10
Długość dnia	10.13
Przybyło dnia	2.39

## Kontrola bezrobotnych.

Nadużyć prawie niema.

Władze Funduszu Bezrobocia przeprowadziły dalszą kontrolę uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków na terenie okręgu radomskiego i częstochowskiego.

W okręgu radomskim skontrolowano 1.079 robotników; w wyniku kontroli wstrzymano wypłatę zasiłków 30 bezrobotnym, co stanowi 2,78 proc. liczby skontrolowanych. Do sądu przekazano 23 sprawy przeciwko bezrobotnym i 27 spraw przeciwko zakładom pracy.

W okręgu częstochowskim, w którym skontrolowano 1.406 bezrobotnych wstrzymano wypłatę zasiłków tylko 5 bezrobotnym, t.j. 0,35 proc. ogólnej liczby skontrolowanych.

Jak widać, kontrola ujawniła minimalne nadużycia przy pobieraniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

## Komunikacja lotnicza

uruchomiona zostanie z dn. 1 maja

Z dniem 1 maja b.r. wprowadzone zostaną w Polskich Linjach Lotniczych w komunikacji krajowej codzienne loty na obsługiwanych dotychczas szlakach, zamiast, jak obecnie, lotów trzy razy w tygodniu.

Z dniem 1 kwietnia r.b. wprowadzony zostaje letni rozkład lotów na polskich szlakach komunikacyjnych. Jednocześnie wznowiona zostanie komunikacja lotnicza do Sofji i Salonik, która przerwana była na okres zimowy.

## Dr. Jan Polak

choroby wewnętrzne i alergiczne  
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)ul. Al. Kościuszki 53,  
tel. 246-10.

Godziny przyjęć 6 — 7.

## Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupla (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

## PRZECIWKO GRYPIE PRZEZIĘBIENIU

niezwykle skutecznie stosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spójnicie i przekonań się sam, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## I znów „GRAND-KINO“

wybrało perłę polskiej produkcji filmowej

SZYB L. 23

Adam Dobosz

potężny tenor opery warszawskiej

Baśka Orwid

Jerzy Marr

i Wiesław Gawlikowski

Po „10-ciu z Pawlaka“ i „Ulanach“  
nowy sukces polskiej produkcji kinematograficznej.

## Magistrat nie będzie ściągał podatków

Czynności egzekucyjne przechodzą do władz skarbowych.—Dyr. Szyfman jest winien magistratowi 19 tysięcy złotych.—Emerytura dla ojców miasta.

## Jak wydział budownictwa sprzedaje cegłę.

(s) W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie magistratu z bardzo urozmaiconymi i interesującymi porządkiem dziennym. Posiedzenie to miało się odbyć już w czwartek, jednak zostało odłożone, ze względu na nieobecność prez. Ziemięckiego.

Na wstępie posiedzenia przydym magistratu odczytano komunikat, iż na posiedzeniu zarządu K. E. Ł. przedstawiciele magistratu zażądali przyjęcia do pracy wydanych po strajku tramwajarzy. Zarząd nie uzgodnił jednak tego żądania, co przedstawiciele magistratu przyjęli do wiadomości.

Następnie ławnik Margolis poruszył dość humorystyczną sprawę sprzedaży cegły miejskiej. Jak już „Republika“ do nosiła, magistrat sprzedał cały zapas cegły pozostały na Polesiu Konstantynowskiem po cenie

20 zł. za 1000 sztuk,

mimo, iż cena rynkowa przekracza 60 zł. Otóż wydział zdrowotności publicznej zamierza wyremontować szpital im. Aleksandra i w tym celu zwrócił się do magistratu o sprzedaż 45.000 cegieł. Magistrat zgodził się przydzielić wydziałowi ten kontyngent budulca, lecz zażądał za niego

po 65 zł. za 1000.

Wobec powyższego ławnik dr. Margolis zapytał magistrat, dlaczego obcym sprzedaje się cegłę po 20 złotych, a swojemu wydziałowi liczy się tak drogo.

W odpowiedzi ławnik Adamski oświadczył, iż taka jest cena rynkowa cegły, ale wobec tego, że istotnie sprzedano cały zapas z Polesia po 20 zł., wydział gospodarczy nie policzy drożej również wydziałowi zdrowotności za cegłę. Sprawa ta wywołała na posiedzeniu wiele śmiechu.

Następnie prezydent Ziemięcki zakomunikował, iż jest rzeczą wiadomą, że rząd przygotowuje projekt reformy administracji skarbowej. W związku z tem ma być odebrany samorządom sekwestr podatków,

który zcentralizuje się w izbie skarbowej, co spowoduje znaczne usprawnienie i potaniecie administracji.

W związku z tem jednakże obywatele - płatnicy podatków miejskich w Łodzi w szczególności, a nado w całej Polsce, wstrzymują się obecnie od płacenia podatków, tembardziej, że zapowiedziano w rządzie udzielenie upoważnienia p. ministrowi skarbu do przeprowadzenia ulg, rozkładania zaległości na raty, bonifikacji narosłych kar za zwłokę i t. p. Nikt nie chce więc płacić podatków obecnie, nim nie uzyska pewności, czy te ulgi nie będą również i jego

dotyczyły. Stan ten spowodował, że wpływy podatkowe skurczyły się w nieprawdopodobny sposób, co poważnie

Z kolej zawieszono plan podziału nieruchomości przy ul. Pabjanickiej 45/7 oraz Obywatelskiej na dwa lata, z tem,



## Kamień nazębny znika bez śladu.

Aby uchronić się przed niebezpieczeństwem kamienia nazębnego, używajcie regularnie pasty Kalodont! Ona jedynie zawiera skuteczny środek przeciw kamieniowi nazębnemu, wynaleziony przez dr. Bräunlicha. Sulforicinoleat, składnik Kalodontu, bez szkody dla zębów i jamy ustnej rozpuszcza stopniowo organiczne substancje spajające kamień nazębny, wskutek czego traci on swą twardość, kruszeje i może być później usunięty przy myciu zębów odpowiednio twardą szczoteczką. Kalodont zapewnia nam zdrowe i mocne zęby.

Ka 8 - P

KALODONT

usuwa kamień nazębny

zagroza zdolności płatniczej magistratu. Wobec powyższego prez. Ziemięcki oświadczył, iż wystosował do władz nadzorczych pismo, prosząc o wyświetlenie wytworzonej sytuacji.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, który obejmował 30 spraw. Między innymi rozpatrzone sprawę subwencji, wypłaconej w swoim czasie dyrektorowi teatru miejskiego p. Arnoldowi Szyfmanowi, który w swoim czasie pozostał winien magistratowi 19.000 zł. Prez. Ziemięcki zakomunikował, iż od czterech lat magistrat stara się wyegzekwować tę sumę, lecz jak dotąd bezskutecznie. Wobec powyższego uchwalono, aby wydział podatkowy

poczynił odpowiednie kroki i bezwzględnie należność tę od p. Szyfmana ściągnął.

## Atak na świat podziemny.

Policja aresztowała w ciągu nocy 130 osób.

(gr) W związku z ostatnimi wypadkami na terenie Łodzi policja postanowiła uderzyć na Łódź i peryferje, by za jednym zamachem ująć cały szereg ludzi, ukrywających się w spelunkach i melinach łódzkich.

Ubiegłej nocy zorganizowana została obława. Począwszy od godziny 12 wyruszyły z wydziału śledczego grupy policjantów mundurowych i wywiadowców. Siła tych grup była zależna od kierunku w jakim się dany oddział udawał. W okolicy spokojniejsze wyruszyły oddziały słabsze, tam, gdzie policjanci spodziewali się pracy większej i stosunkowo mniej bezpiecznej wyruszyły grupy w silniejszym składzie.

Ogółem policja odwiedziła 243 mieszkań w mieście. Były to oczywiście w pierwszym rzędzie podejrzane knajpy, szynki i małe restauracje, dalej nie ominięto mieszkań prywatnych, znanych policji paserów i potajemnych domów schadzki.

W każdym z takich wypadków policja otacza przedewszystkiem całą po-

sesję, legitymuje wszystkich obecnych i przeprowadza rewizję, zarówno osobistą jak i wszelkich zakamarków lokalu. Wszelkie podejrzane jednostki są natychmiast zatrzymywane i odstawiane do wydziału; jeśli znajdzie się jakaś rzecz, co do której przedstawiciele władz mają przypuszczenia, że pochodzi ona z kradzieży wówczas właściciel lokalu składa odpowiednie zeznanie.

Ogółem przytrzymano 130 osób, z których zwolniono już w policji 68, osób resztę zaś przytrzymano do dalszego przesłuchania.

Obława trwała do rana.

Wśród przytrzymanych znajdują się znani policji oszuści, paserzy, dezertery i złodzieje. (g).

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach nerwobólach (bólach w udach) i postarzałych naturalna woda gorzka Franciszka - Jczela stosuj się dla codziennego oczyszczenia przewodu pokarmowego. Zadać w aptece i drogerjach.

jeśli do tego czasu plan regulacji miasta nie będzie zatwierdzony przez władze nadzorcze, właściciele tych posesji będą mieli prawo przeprowadzić ich parcelację.

Następnie rozpatrzone prośbę towarzystwa ogrodników działkowych o przydzielenie gruntów pod ogrody działkowe w Łodzi. Sprawa ogrodów działkowych jest ostatnio przedmiotem wielkiego zainteresowania zagranicą i w sferach rządowych w Polsce, które przygotowały odpowiedni projekt ustawy. Towarzystwo to propaguje ideę zakładania ogródków kwiatowych i owocowych po za granicami miasta. Na zachodzie Europy oraz w Polsce, szczególnie w Poznańskim i na Górnym Śląsku zakładane są te ogródki, wobec czego przewodniczący wydziału plantacji miejskich, ławnik Harasz, zgłosił wniosek, aby magistrat łódzki przydzielił towarzystwu na 15 lat 11 hektarów ziemi wzdłuż toru kolejowego na ul. Srebrzyńskiej oraz dał subwencję w wysokości 5.000 zł.

Po dłuższej dyskusji magistrat wniosek powyższy odrzucił.

W dalszym ciągu wyłoniła się sprawa

uposażeń emerytalnych dla członków magistratu.

Na poprzednim posiedzeniu prez. Ziemięcki zgłosił wniosek, aby o emeryturach dla członków magistratu nie decydowali sami członkowie magistratu, gdyż jest to niewłaściwe i nie wskazane, lecz by przekazano tę sprawę do rozpatrzenia radzie miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu zgłoszono jednak reasumpcję tego wniosku, i, wbrew opinii prez. Ziemięckiego, uchwalono, by uposażenia emerytalne rozpatrzone były przez komisję, do której wchodzi członkowie magistratu.

W końcu, wobec zawieszenia w urzędowaniu ławników Izdebskiego i Kuśka, wyznaczono do komisji rozrachunkowej z firmą I. Tyller, na ich miejsce, wiceprez. Rapalskiego i ławnika Joela. Na tem posiedzenie zakończono.





**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj, niedziela o godz. 4 popoł. po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) ostatnie powtórzenie „Sprawy Dreyfusa”.

Dzisiaj w niedzielę wiecz., we wtorek i w środę kapitałna sztuka muzyczna Berta Brechta „Opera za 3 grosze”, która z miejsca dzięki swej ciekawej fakturze scenicznej, świetnej feerjowej inscenizacji dyr. K. Borowskiego, kapitalnym szlegierom muzycznym i koncertowej grze całego zespołu zyskała niebywały sukces. W rolach ważniejszych: Halina Rapacka, Łapińska, Woskowska, Karczewski, Szubert, Winauer.

W poniedziałek arcydzieło literatury polskiej „Pan Geldhab” Al. hr. Fredry.

**TEATR KAMERALNY.**

Dzisiaj o godz. 5 popoł. po raz 96-ty nigdy nie zawodzące „Hau Hau” z Michałem Zmierzem.

Dzisiaj w niedzielę wiecz. premiera sztuki ciekawych konfliktów i założeń, 3-aktowej komedji Laurent'a Dollette'a „Kłopoty Bourrachona”, w której szerokie pole do popisu znajdzie ulubieniec Łodzi Michał Znicz. W innych rolach: Kossocka, Chojnacka, Trzebińska, Modrzeński, Sliwiński.

W poniedziałek i dni następnych wiecz. powtórzenia „Kłopotów Bourrachona”.

**TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).**

Dzisiaj w niedzielę, dnia 21-go b. m. o godzinie 12-iej w pol. bajka dla dzieci w 6-ciu obrazach pod tyt. „Zaklęty Królówicz”. — Ceny najniższe od 30 gr. do 1 zł.

O godzinie 4.15 po poł. „Kredowe Koło” Klambunda, legenda chińska w 4-ach aktach, reżyserji K. Tatarzkiewicza. O godz. 8.15 wieczorem „Złoty Włoczek” Eug. Sue w 12-tu obrazach, reżyserji K. Tatarzkiewicza ceny stałe popularne od 50 groszy do 2 zł. 10 gr.

**DZISIEJSZY KONCERT POPOLUDNIOWY.**

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 3.30 po południu odbędzie się w Sali Filharmonij koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrykcją świętego kapelmistrza Ignacego Neumarkę. Jako solista wystąpi Bolesław Ginzburg, utalentowany wiolonczelista. W programie V-ta symfonia Czajkowskiego, koncert wiolonczelowy Saint-Saens, Zigeunerweisen — Sarasatego oraz Graingera „Pieśń irlandzka” i „Taniec wieśniaków”.

**WIECZÓR HUMORU DELI LIPIŃSKIEJ.**

Jeszcze tylko dwa dni dzieła nas od zapowiadanego wieczoru złotego humoru Deli Lipińskiej, który odbędzie się we wtorek, dnia 23-go b. m. o godzinie 8.30 wiecz. w Sali Filharmonij. Lipińska śiega po za słowa swych bardzo często prostych piosenek i wydobywa z nich ich czysto ludzka treść, podkreślając je swą niesłychanie bujną i charakterystyczną mimiką i gestykulacją. Osłaga ona to, że publiczność, opuszczając salę odchodzi, nietylko rozbawiona, kapuź bierze ze sobą pewną cząstkę uroku, który jest najistotniejszą podstawą artyzmu Lipińskiej. Zachwyt towarzyszący w każdym kraju jej występom ma bowiem swe źródło przedwzrostkiem w tem, że przemawia ona w języku każdemu zrozumiałym: w języku urodzonej kobiety. Program wieczoru zawiera 25 prześlicznych numerów nie pozbawionych pewnej pikanterji.

**POPIS UCZENIA SZKOŁY IRENY PRUSICKIEJ.**

W dniu 14 b. m. odbył się w Warszawie w teatrze „Morskie Oko” występ zespołu uczennic szkoły Ireny Prusickiej. Bogaty program w artystycznym wykonaniu młodych talentów spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności, oraz wielkim uznaniem prasy warszawskiej.

**W „ARARACIE” WIELKIE ŚWIĘTO.**

Jubileuszowa premiera „Araratu” p. n. „Symcha baj Jidn” wypadła nadal imponująco. Obłrzył nakład pracy i kosztu z nią związane dały należyty rezultat. Przepiękna wystawa, niezwykle oryginalna muzyka, teksty M. Brodersona i wybitna gra sympatycznego zespołu tego teatru stworzyły nieprzeciętne na wysokim poziomie stojące widowisko.

W szczytnie życia codziennego, program p. n. „Symcha baj Jidn” jest prawdziwym świętem i ucztą duchową.

Należy więc przypuszczać, że program ten będzie cieszył się wielkimi, zasłużonym powodzeniem.

Dzisiaj 2 przedstawienia. Pocz. 7.45, 10 wiecz.

**Sklepy tytoniowe**  
wydają:  
**Skórzana papierośnice**  
za 50 płeczek z pudełek  
wszystkich gatunków tytek (filz)

**ALTESSE**

MOKKA - PEŁNOWATKI  
z 10 płeczek  
maszynkę do papierosów  
Polecamy karty do gry „Piatnika”

**KOMUNIKAT ŁÓDZKIEGO TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.**

Łódzkie towarzystwo opieki nad zwierzętami podaje do wiadomości ogółu, że w niedzielę, dnia 21-go b. m., o godzinie 11 przed południem w lokalu własnym przy ul. Andrzeja Nr. 6, front, II piętro, odbędzie się informacyjne zebranie zarówno dla członków towarzystwa, jak i jego sympatyków.

**Każdy płaci 10 groszy**

tygodniowo na Fundusz Budowlany.

**Nowy projekt właścicieli nieruchomości.**

(i) Z kół właścicieli nieruchomości otrzymujemy nowy projekt ożywienia ruchu budowlanego i złagodzenia w ten sposób głodu mieszkaniowego.

Projekt ten polega na tem, iż sejm przeprowadziłby ustawę, na mocy której każdy mężczyzna i kobieta w wieku ponad 18 lat miałby obowiązek płacić po 10 groszy do „Kasy Funduszu Budowlanego”.

Wpłacenie tych kwot może nastąpić przez wklejanie specjalnych znaczków do kart kwitowych, które wydane będą wszystkim mieszkańcom przez biura lokalne „Kasy funduszu budowlanego”.

Projektodawcy obliczają, że gdyby 20 milionów ludności wpłacało tylko po 10 groszy tygodniowo, wpływałoby do kasy budowlanej około 2 milionów złotych na cele budowlane w całym państwie.

Ponieważ nie chodzi o to, by każdy mieszkaniec, wpłacając po 10 groszy do kasy, uważał to za darowiznę, lecz przeciwnie, by miał z tego pewną korzyść, projekt przewiduje, że jeśli kto-

kolwiek wykaże się swą kartą kwitową że wpłacił już do kasy 100 złotych, otrzyma wzamian akcję na 100 złotych z prawem do dywidendy.

Byłaby więc to swego swego rodzaju pożyczka wewnętrzna.

By uniknąć wszelkich kosztów związanych z kontrolą, projekt przewiduje, aby karty kwitowe wystawiały komisary policyjne, a kontrola wpłacanych sum uskuteczniłaby przez dzielnicowego, co miałoby również ten dodatkni, zdaniem projektu, skutek, że dzielnicowi poznaliby wszystkich mieszkańców, zamieszkałych w ich dzielnicach.

Następnie projekt podaje inną jeszcze formę kontroli, a mianowicie ustawowe zastrzeżenie, że żaden urząd, żaden pracodawca i td. nie mogłoby przyjąć i zatrudnić pracownika, a żadna szkoła wyższa nie mogłaby przyjąć studenta, który nie posiadałby prawidłowo opłaconej karty kwitowej na fundusz budowlany.

Tyle ogólny zarys projektu. Nie wdając się narazie w merytoryczne rozważanie tego planu ożywienia ruchu budowlanego, wskazać wszakże należy, iż w chwili obecnej, gdy niewielka tylko liczba mieszkańców państwa ma stałe chociażby minimalne dochody, obciążanie ludności nowymi opłatami nie wydaje się być łatwe i wskazane.

Wprawdzie 10 groszy tygodniowo nie jest wielkim wydatkiem, ale z drugiej strony wątpić należy, czy taka minimalna suma dałaby jakieś pożądane efekty.

**Ostrzeżenie!**

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

**DARMOL**

czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat.

Prosimy więc żądać wyraźnie

„Darmol” gdyż preparat ten

bywa często podrabiany!

**Radjoprogram.**

**PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.**

**NIEDZIELA, dnia 21-go lutego.**

10.11.45. Transmisja Nabożeństwa.  
11.58—12.15. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy.  
12.15—14. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonij pod dyr. Kazimierza Wilkomrekiego i Marja Barówna (fort.). W programie: 1) E. Lalo Uwertura „Le roi d'Ys”. 2) Franck: Poesat Symfoniczny „Diana”. 3) Fr. Liszt: a) Poesat symf. „Mazepa”. b) Rapsodia węgierska. Tr. z W-wy.  
14.00—15.00. Przerwa.  
15—15.55. Muzyka lekka w wyk. Ork. Młodzieżowej Apoloniusza Szczegłowa i Zesp. Wokalnego Alojzego Zaromby. Tr. z W-wy.  
15.55—16.20. Program dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie” radjetyg w oprac. J. Milewskiego b) Feljton J. Milewskiego: „Jerzy Wyszynski — twórca i pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych”. Tr. z W-wy.  
16.20—16.40. Płyty gramof. z Warszawy.  
16.40—16.55 „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie świata” — wygłosi p. Adam Lewicki. Tr. ze Lwowa.  
16.55—17.15. Płyty gramof. z W-wy.  
17.15—17.30. „Z podróży do Afryki Poludniowej” — wygłosi prof. Walery Gostel. Transmisja z Krakowa.  
17.30—17.45. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. Tr. z W-wy.  
17.45—19. Koncert popołudniowy w wykonaniu Emanuela Feuermanna (wioloncz.), akomp.

Ludwik Urstein. W programie: Fr. Schubert, M. Bruch, C. Saint-Saens. Tr. z W-wy.

19.00—19.20. Rozmaitości.

19.20—19.30. Komunikat Sportowy Łódzki.

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe.

19.45—20.15. Słuchowisko.

20.15—21.45. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego Helona Zboitka-Ruszkowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). Tr. z W-wy.

21.45—22. Kwadrans literacki — Iwan Wozow — nowela bułgarska p. t. „Dziadzio Joco patrzy”. Tr. z W-wy.

22.05—23.30. Transmisja koncertu europejskiego z Londynu w wyk. orkiestry symfonicznej B.H.C. pod dyr. Artura Cetteralla.

23.30—23.45. Komunikat meteorologicz. policyjny oraz wiadomości sportowe. Tr. z W-wy.

23.45—24. Muzyka lekka i taneczna.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

10.30. Wiedeń. Koncert symfoniczny.

15.10. Hilversum. Koncert symfoniczny pod dyr. Piotra Monteux. Tr. z Concertgebowu w Amsterdamie.

20.00. Bukareszt. „Domek trzech dziewcząt” — operetka Schuberta.

20.00. Langenberg. Koncert symfon.

21.00. Medjolan. Tr. opery ze „Scall” lub z „Carlo Felice”.

21.00. Bruksela. „Poławiacz perel”.

Prosimy zawsze wyraźnie żądać



2 serca — walc — i takt  
miłość — taniec — i rytm  
oto film Wasz i dla Was



(DWA SERZEN IM 2/4 TAKT)

ZADAJ TYLKO  
**PRZECIWOZSTRUKCJI**  
ZIOLA FRANCUSKIE  
ZE ZNAKIEM OCZKA CENTAUR  
**THE CHAMBARD**

**Pokaż pan zęby**

a powiem, jaki ma pan charakter

Wśród dentystów polskich rozesłano niedawno ankietę na temat ewentualnego związku między ukształtowaniem zębów, a charakterem pacjenta. Pomimo pewnej rozbieżności w odpowiedziach można z ankiety wysnuć pewne wnioski ogólne.

A więc na przykład; kto śmiejąc się pokazuje górne zęby — ma być człowiekiem szczerym i budzącym zaufanie; kto w śmiechu ściga wargi jest przeważnie skryty, a nawet podstępny. U ludzi kłótliwych zęby przednie górne przeważnie wystają nieco nad dolnymi, co ma być zarazem dowodem mściwości i chytryści. Kły sterzące, górny szeroki, a dolny ostro zakończony — świadczą o zdolnościach duchowych pacjenta.

Rzucająca się w oczy nieregularność górnych zębów wskazuje na charakter chorobliwy, a nawet zbrodnicze instynkty. Pewien rosyjski kryminolog poświęcił nawet temu zagadnieniu większe dzieło, w którym dowodzi, że zwłaszcza u kobiet, nienormalny układ górnych zębów jest nieomylnym dowodem zbrodniczości.

O delikatnym i subtelnym charakterze człowieka mają świadczyć zęby równe, białe, z odcieniem niebieskawym...

Tyle ankieta. Nie da się jednak zaprzeczyć, że najwięcej ufności i sympatii budzą ludzie mający starannie utrzymane zęby, słowem ci, którzy o nie dbają. Najbardziej „wzorowy” układ zębów, jeżeli te są zaniedbane lub broń Boże dziurawe, zawsze budzić będą wstręt i niechęć.

**Palace.**

**„Gloria”.**

Genialna gwiazda ekranu Brygida Helm zmieniła całkowicie swój genre gry. Nie jest już kobietą-wampir, kobietą-demonem. Pokazała, że może być tliwą matką kochającą żonę, i w swej kreacji rozbiła na nowo wielki talent Brygidy, rozbiła ją na drobne, ale nie mniej piękne i cenne kawałki.

Film „Gloria”, najnowszej produkcji francuskiej jest arcydziełem. Jest wspaniałym dramatem namiętności ludzkiej, szalu zmysłów, orgji szczęścia, łez i obwinzku.

Małżeństwo — Brygida Helm i posagowo piękny Andre Lucuet — kocha się bardzo. On jest lotnikiem i dokonany niezwykłych wyczynów. Ona, oddana żona, poświęca się całkowicie ukochanemu dziecku. Ale mąż ma przyjaciela, również lotnika, wesołego chłopca (Andre Roanne). Pomiędzy przyjacielem a młodą niewiastą zawiązuje się ciekawa niska sympatja. Gdy mąż wyjeżdża, młody lotnik porwywa ukochaną, odbywając w esmołocie piękny przejazdkę ponad chmurami. Ale mąż dowiaduje się o wszystkim. Szukając zemsty, wyjeżdża wraz z przyjacielem w samolocie. Pragnie zgnęć i zgubić również rywala. Kieruje się przez ocean do Ameryki, Wspaniały lot transatlantyczny. Radio obwieszcza go całemu światu. Słuchają wszyscy o pięknych wyczynach lotników, słucha też z drżeniem serca żona. Ona jedna wie o tragedji, która rozgrywa się tam w przestworzach. Ale lot niespodziewanie się udał. Szalony entuzjazm w Ameryce i Brygida wraca do męża, do którego pcha ją odrodzona miłość obojżek i dziecko.

Gra wspaniała wszystkich bez wyjątku wykonawców. Szczególnie dziecko wskazuje nieprzeciętny talent swą grą.

Nadprogram. Jak zwykle na wysokim poziomie. Całość zachwycająca — wzbudzi wielkie uznanie wśród szerokiej rzeszy kinomanów.

**Pulowery artystyczne. ręczne**

Otrzymałam nowe włosenne wzory zaprojektowane przez najwybitniejszych artystów wiedeńskich. — Zimowe wzory po cenach zniżonych.

LILI HIRSZMAN,  
Kilińskiego 14, II piętro.

**ANTIBEA**  
CHRONI SKÓRĘ RAK  
PRZED WIATREM I NIEPOGODĄ  
**KREM GLICERYNOWY LICERIJELL**



### Genewski chór aniołów

(Opera komiczna)



„Syn nieba“ zaczął skoczną nutą,  
Japończyk basem podał wtór,  
A Mars wybija takt batutą,  
Prowadząc sprawnie cały chór.

Płynie chorał natchniony,  
Pachnie zgoda jak kwiat,  
A pieśni tej tony,  
Roznosi echo w świat:

— Nie chcemy więcej żadnej wojny,  
Niech zginie gwałt i rzeź i mord!  
Lecz żeby każdy był spokojny  
— Zachować musi ostry kord...

Aż nadejdzie ostatni  
Znój bojowy i trud  
I hejnał armatni  
„Ukoj“ ziemski lud... —

W. Drozdowski.



Prof. Dr. WILHELM STEKEL.

# Nowoczesne małżeństwo.

Szczerść — warunkiem harmonji i szczęścia. — Strach przed małżeństwem. — Tajemnica wrogiem współżycia. — Powiedźcie sobie wszystko i przebaczcie.

Autoryzowany przekład dr. Pawła Klingera

## ROZDZIAŁ VIII.

Stworzenie małżeństwa na zasadzie zupełnej szczerści jest jednym z najważniejszych zadań nowoczesnego kulturalnego człowieka. Zakochani mają tendencję prezentowania się z najlepszej strony; u swych partnerów pragną również widzieć tylko cechy dodatnie. Jest to proces idealizacji i ubóstwiania, który później prowadzi do smutnej reakcji — detronizacji bóstwa. W podświadomej chęci uniknięcia tego niebezpieczeństwa, utarł się powszechnie zwyczaj wzajemnej „przedślubnej spowiedzi” który stał się wprost warunkiem dobrogo małżeństwa.

Socjalne warunki, w których żyjemy, są powodem tego, że większość ludzi tylko w późnym wieku może zawrzeć związek małżeński. W taki to sposób każdy z partnerów wstępujących w małżeństwo ma już za sobą pewną przeszłość, która w przyszłości stać się może fatalną w skutkach. Wspominałem już o tem, że wiele nowoczesnych dziewcząt ma za sobą mniej lub więcej bogatą przeszłość i że żądanie dziewiczości staje się coraz rzadziej *conditio sine qua non*.

Nowoczesny mężczyzna nie żąda absolutnej dziewiczości, lecz absolutnej szczerści. Małżeństwo powinno być zbudowane na fundamencie prawdy.

Jak dalece ma sięgać ta szczerść? Czy zbyt wiele szczerści nie zrujnuje harmonji między jedną a drugą stroną? Czy cienie przeszłości nie zaćmią szczęścia teraźniejszości?

Jest niezmiernie trudne ustalić jakieś prawidło ogólne. Wszak charakter ludzki i ich reakcje są tak różne. Nie w stanie jesteśmy przewidzieć czy szczerść absolutna zbuduje czy też zrujnuje małżeństwo. Mimo wszystko jestem zwolennikiem absolutnej szczerści. Co jest wątle, to przy pierwszym wietrze pada zniszczone. Miłość która nie może zrozumieć i przebaczyć nie jest miłością! Lepiej rychły koniec, niż męki bez końca! Nie można wstępować w związki małżeńskie mając za sobą wielką tajemnicę. Jestem zdania, że każda tajemnica rujnuje małżeństwo. Prawdziwa wspólnota duchowa powstać może tylko na gruncie absolutnej szczerści.

Oczywiście, że i ta szczerść jak i wszystko w życiu ma swe granice i nawet tajemnica ma swą ważną funkcję w małżeństwie. O tem pomówimy jeszcze dalej obszernie, gdy będę omawiał kwestję „małżeństwa analitycznego”.

Znam, niestety, wypadki gdzie szczerść przed ślubem źle została wynagrodzona. Są to coprawda wyjątki, lecz nie możemy tych wyjątków pomijać milczeniem, nawet jeśli one nie potwierdzą ogólnego prawidła.

A oto ciekawy przypadek:

Inteligentne dziewczę zaręcza się z również inteligentnym mężczyzną. Pewnego dnia on uczynił przed nią spowiedź swego życia i żąda tego samego również i od niej. Dziewczę właściwie nie ma z czego się spodziewać, lecz on nalega! Może jednak? Niech się zastanowi! Daje jej jeden dzień do namysłu! Ona zaczyna grzebać w swej pamięci, szuka, szpera, wreszcie przychodzi jej na myśl pewne przeżycie, o którym już dawno zapomniiała i które zostało „wyparte” z jej świadomości. Przed trzema laty podczas wycieczki w góry jej kolega biurowy pozwolił sobie w schronisku podczas snu poglaskać jej ciało; kiedy się ocknęła, ofuknęła go energicznie i na tem sprawa się skończyła. To było wszystko! Przejście to opowiedziała swemu narzeczonemu, który z początku przyjął wszystko do wiadomości i był jej wdzięcznym za szczerść, ale następnego dnia już się więcej nie pokazał. Po trzech dniach nadszedł list pożegnalny, który do głębi wstrząsnął wrażliwą duszą dziewczęcia. W liście tym pisał narzeczony, że nie może przejść do porządku nad tą przygodą i musi zerwać z

czyni, gdyż poślubić może tylko „absolutnie nietkniętą” istotę. Na skutek tego przeżycia straciła ona wiarę w ludzi i nigdy już nie zdołała dojść do równowagi psychicznej. Los jej został tem samem przesądzony. Z rozpaczy rzuciła się obcemu mężczyźnie w ramiona, zaraziła się i zaraziła dwudziestu mężczyzn, mszcząc się za utratę swych ideałów, aż wreszcie marnie skończyła.

Czyż wypadek ten przemawia przeciw żądaniu szczerści? Nie! Po trzykroć nie!

Jest rzeczą oczywistą, że mężczyzna ten szukał tylko pretekstu, by móc zerwać zaręczyny. Jego pragnienie wolności było silniejsze, niż miłość. Jest również rzeczą możliwą że podłości tej nie popełnił świadomie. Dla takiej ucieczki wielu mężczyzn szuka jakiegoś „etycznego płaszczyka”. Zwykle udają się do lekarza, proszą o zbadanie, twierdzą, że są „nerwowi” i żywią obawy związania swego losu z osobą zdrową; boją się, czy ich nerwowość nie udzieli się potomstwu i t.d. Jeśli podobne obiekty wysuwane są jeszcze przed zaręczynami, to jest rzeczą prawdopodobną, że wypływają one z pobudek czysto etycznych, aczkolwiek już w tym okresie występuje „strach przed utratą wolności”. Jeśli jednak pytania takie zadaje mi mężczyzna, który jest już od dłuższego czasu zaręczony, lub też krótko przed ślubem, wówczas zalecałbym rychło te grę. Patrząc mu się wprost w oczy i pytam energicznie:

„Czemu właściwie nie chce się Pan ożenić?” „Dlaczego szuka Pan motywów szlachetnych dla swego odwrotu do wolności jako dżentelmen?”

W większości wypadków zaczynają tacy panowie się jękać, czerwienią się, czasami udają oburzonych, lecz przyciśnięci do muru wyznają w końcu prawdziwe motywy swego postępowania.

Przed dziesięć laty fenomen ucieczki przed małżeństwem z motywów pozornie szlachetnych, można było obserwować tylko wśród mężczyzn; obecnie zdarza się niekiedy, że i panny przychodzą do mnie z tą samą kwestją... gdyż cierpią na strach przed małżeństwem.

Dziewczęta te starają się odstraszyć od siebie mężczyzn. Czasami uciekają się do formalnej spowiedzi przed swymi adoratorami, opisując im swe złe strony, nierzadko mocno przy tem przesadzając — wszystko, by odstraszyć ich od siebie. Najczęściej akcentują w tych spowiedziach swą namiętność, wyrażając obawę, że nie będzie dla nich rzeczą możliwą zachowanie wierności małżeńskiej.

(Obecnie często się to zdarza). Mężczyzna jest uprzedzony. Być może, że wpłynie to na jego decyzje przed ostatecznym krokiem. W każdym bądź razie nie mają później prawa zarzucania swej żonie braku wierności.

Czasami mężczyźni lekceważą sobie te wyznania, które w niektórych wypadkach stać się mogą poważnym niebezpieczeństwem dla szczęścia małżeńskiego.

A oto przykład z moich doświadczeń: Mężczyzna stara się o dziewczę, które zwierza mu się ze swego „spleenu”. Z początku nie chce o niczem mówić; wstydi się. On nalega, obawiając się okropnych rewelacji! Wreszcie z ust jej pada wyznanie: okropnie się boi kotów. „Jeśli tylko to, to mi nie przeszkadza!” woła zachwycony adorator. Lecz ta obawa przed kotami zmieni całe jego życie i uczyni zeń niewolnika jej niewytłumaczonego lęku. (On uważał lęk przed kotami za dziecinadę z którą już sobie da radę). Już podczas podróży po-

ślubnej w hotelu kot zastąpił jej drogę. W rezultacie ciężkie omdlenie, trwające przez kilka godzin. Trzy miesiące później nastąpiło poronienie wskutek spotkania z kotem. Jej i jego życie było całkowicie zatrute tym lękiem przed kotami. Letniska trzeba było wybierać bez kotów; podróże były niemożliwością, gdyż ciągle spotykało się w podróży koty co znów wywoływało najcięższe reakcje. Biedny małżonek był zupełnie bezradny i musiał się pogodzić z swym losem, gdyż kochał swą żonę, a pozatem niczego jej nie mógł zarzucić.

Osoba ta postąpiła racjonalnie, uprzedzając swego wielbiciela o swem cierpieniu. Gdyby był psychologiem, nie wstąpiłby tak nieświadomie w związki małżeńskie z osobą, cierpiącą na lęk przed kotami.

Znam również wypadki, gdzie jedna lub druga strona wstępowała w związki małżeńskie, mając za sobą poważną tajemnicę. Niektóre z tych przypadków są ordynarnem oszustwem. Cóż bowiem powiedzieć można o niesumiennych rodzicach, którzy ukrywają przed konkurentem swej córki, że ta była np. już dwa razy w zakładzie dla obłąkanych? Są choroby psychiczne, które występują per idoczenie. Pomiedzy temi okresami chorobowemi chorzy są pozornie zupełnie zdrowi. Bywają wypadki, gdzie ukrywa się przed adoratorem ataki epileptyczne co nieraz się w zupełności udaje, albowiem mężowi wmawia się później, że cierpienie to wystąpiło już po ślubie. Nie należy również zapominać i o wstrętnych wypadkach sztucznej dziewiczości. Triumf nowoczesnej techniki! Dziewczęta z bogatą przeszłością poddają się pewnej operacji, która przeistacza je w niewinne dziewice...

Oczywiście nie możemy przemilczeć tych mężczyzn, którzy przedślubną chorobę weneryczną ukrywają przed swą żoną. Wiemy dziś dobrze, że niezliczona ilość chorób kobiecych ma swe źródło w pozornie wyleczonej chorobie wenerycznej męża. To też nic dziwnego, że lekarze propagują konieczność wprowadzenia świadectw przedślubnych. Mojem zdaniem zamierzenie to mija się z celem gdyż wiele chorób po jakimś czasie wcale nie da się rozpoznać, a niesumienni mężczyźni potrafią zdobyć potrzebne świadectwo w ten czy inny sposób. Poza to należy uwzględnić fakt, że ilość związków pozamałżeńskich jest stanowczo większa, niż małżeństw i że brak odpowiedniego świadectwa zmusza bardzo wiele par do nielegalnego ze sobą współżycia.

Etyki nie można wprowadzić przy pomocy prawa! Tylko powszechne uświadczenie i wykształcenie może poprawić złe warunki socjalne!

Może się zdarzyć oczywiście, że jedna lub druga strona pragnie zachować swą tajemnicę, w nadziei, iż uda się ominąć niebezpieczny szkopuł szczerści i mimo to wylądować w cichej przystani małżeńskiej.

Pisarz francuski Edouard Estaunie, którego uważam za najsubtelniejszego psychologa wśród współczesnych pisarzy, napisał romans pod tytułem: „Le Labyrinthe”. Jest to rzecz tak ciekawa, że zasługuje by ją tu wymienić:

Czterdziesto letni mężczyzna, zubożały i mocno przez los przesładowany, lecz za to bardzo uduchowiony, otrzymuje nagłe spadki po swej ciotce — milionerze, która umiera bez testamentu. Nie utrzymywał z nią wprawdzie bliższych stosunków, jednak wiedział, że miała przy sobie damę do towarzystwa do któ-

rej była bardzo przywiązana. Nie mógł wprost pojąć dlaczego jej ciotka nic nie zapisała. Osiada wreszcie w cudownym, odziedziczonym pałacu.

Teraz życie jego wygląda zupełnie inaczej. Jest bogaczem i może pędzić żywot zupełnie beztrudny. Po tylu burzach życiowych wreszcie cicha przystań. Pewnego dnia siedzi w bibliotece i wertuje Biblię. Przypadkowo, czy też intuicją? Dość, że wertuje strony Biblii, aż nagle znajduje testament w którym wymieniona dama do towarzystwa wyznaczoną została jako uniwersalna spadkobierczyni, a o nim ani słowa. Proszę sobie teraz wyobrazić ten ciężki konflikt! Czyż ma zrezygnować z wygód i rozkoszy i nawo rozpocząć walkę życiową?

W końcu postanawia odszukać tę dziewczynę i pod byle jakim pretekstem sowicie ją obdarzyć; w końcu znajduje cudowną istotę, subtelną i tak jak on pozabawioną przez los życia i miłości. Niby błyskawica świta mu wówczas myśl zbawcza, tembardziej, że propozycja jego czysto materialna zostaje kategorię odrzucona. Ożeni się z tą dziewczyną i w taki sposób przywróci ją do praw, których ją pozbawił, zagarniając bezprawnie jej spadek. Oświadczyony zostają przyjęte. W kontrakcie ślubnym czyni ją uniwersalną spadkobierczynią całego majątku.

Małżeństwo rozpoczyna się szczęśliwie. On zakochuje się w niej i miłość jego przybiera na sile z dnia na dzień. Ma się wrażenie, że dwoje samotnych ludzi odnalazło się, by się wzajemnie uszczęśliwić. Lecz oto zaczyna swą niszczycielską pracę — tajemnica. Czyż ma jej wyznać całą prawdę? Czyż uwierzy mu ona wtedy, że on ją naprawdę kocha? Czy wybaczy mu oszustwo. Nie może się zdecydować postawić swe szczęście na ryzykowną kartę szczerści. Zaczyna się obawiać, że ona domyśla się prawdy. Testament pozostawił przecież w Biblii. Czyżby go przeczytała? Czy wie już całą okropną prawdę?

Psychiczny dynamit tajemnicy działa z całą niesamowitą swą siłą. Z dwojga szczęśliwych ludzi pozostają w końcu dwie istoty rozdarte, napróżno przeciw ciemnym siłom walczące; w końcu muszą się rozejść.

Można byłoby mi zarzucić, że chodził wszak o historję zmyśloną. Śmieszny zarzut!

Poeci opisują konflikty współczesnych. Są oni obserwatorami psychjatrmi i intuicyjnie wyczuwają sytuację, którą człowiek popospolity nie widzi; widzą tragedję dnia powszedniego obok której przechodzimy obojętnie i obwieszczają przyszłe drogi wiedzy.

Osobiście też obserwowałem przypadki podobne. Nie było tam coprawda mistrzowskich konfliktów, ani romantyki, lecz za to były to tragedje dnia i nie zagojone rany otrzymane w walce o miłość.

Nie budujcie małżeństwa, zanim nie zdacie sobie nawzajem sprawy ze swej przeszłości!

Postępujcie tak, jak postąpił Lewin w arcydziele Tołstoja „Anna Karenina”. Swej ubóstwianej Kati wręczył pewnego dnia list, w którym wyznał jej wszystkie swe grzeszki przeszłości. Katia była wburzona, że on już przed nią posiadał kobiety (Jakże niewinne były owe Kacie tamtej epoki)! Dzisiejsze dziewczęta gardzą mężczyzną, który nie ma z czego się spowiadać.

Szczerść i uczciwość — to podwaliny szczęśliwego małżeństwa. Kto nie ma odwagi wypowiadać się ze swej przeszłości, ten nie może liczyć na szczęśliwe i harmonijne małżeństwo. Jakże często będzie później żałował, że nie wyznał swej wielkiej tajemnicy! Z każdym rokiem, każdą minutą i sekundą powiększa się dzieląca ich od siebie przepaść w której ginie beznadziejnie szczęście małżeńskie!

**Nieście pomoc  
nabiedniejszym!**



# SZANGHAJ—ŻÓŁTY BABILON.

Miasto najskańszych kontrastów, serce i mózg współczesnych Chin.

Życie ludzkie jest tu najtańszym towarem.

(r) Wojna na Dalekim Wschodzie zwróciła oczy całego świata na Chiny, a przede wszystkim na miasto, będące obiektem najkrwawszych walk — na Szanghaj. Nie na oficjalny Nanking, lub południowy Kanton, czy północny Pekin, który przed dwudziestu laty zamienił żółty, imperatorski sztandar z czarnym smokiem na pięciobarwną republikańską chorągiew, odpowiadającą pięciu zasadniczym częściom republiki — Centralnym Chinom, Mandżurji, Mongolji, Tybetowi i Wschodniemu Turkiestanowi, lecz właśnie na Szanghaj, centralny nerw kraju, centrum chińskiego handlu, miasto niesłychanego bogactwa i niesłychanej nędzy, międzynarodowy Babilon nad rzeką Wang-Pu, jeden z największych na świecie portów, żołądek i serce żółtego kontynentu, zasługujące całkowicie na nazwę stolicy państwa, o którym słyszy się tak wiele, a wie się tak mało.

W przeciwieństwie do Japonji, wybrzeża Chin są niskie i ponure. Dookoła, na wiele setek kilometrów morze ma mętny, brudny, żółto-zielony kolor. Wrażenie wjazdu do Szanghaju jest przykre i niesamowite.

Szanghaj — to jęk i zgrzyt ludzkiego potoku, dzwon srebra, dźwięk gongów, motorów i dzwoneczków, posępne milczenie buddyjskich świątyni, słodkawych zapach egzotyki.

Nankin-Rod, główna arterja miasta sprawia oszalańcające wrażenie. Krzyczące, szyldy magazynów, tańczące hieroglify, flagi ze złotą i jedwabiu, tropikalne tkaniny i owoce, hotele, kantory

## OCZYSZCZANIE AUTOMATYCZNE.

W Londynie poczyniono ostatnio próby w tramwajach z automatycznymi wentylatorami, które co trzy minuty odświeżają powietrze w wozach, wypompowując zużyte i wciągając świeże, przy czem oczyszczano powietrze z zarazków chorobowych przez rozpylanie płynu dezynfekującego. Próby powiodły się i mają być jeszcze kontynuowane na różnych liniach. Ze względu na panującą epidemicznie w Londynie grype spodziewała się władza sanitarna osiągnąć przy stosowaniu powyższej metody ograniczenie zasięgu epidemii.

ALFRED HALM.

## Przygoda.

Trrrr!  
— Cóż to jest u licha? Kto tak rano dzwoni do mnie? Nawet w niedzielę nie mogę się wyspać...  
Trrrr! Trrrr!  
— Która to godzina? Ach już 11-ta. Te zasunięte rolety sprawiły, że myślałem, iż to jeszcze noc. Dlaczego służąca nie otwiera? Ach racja, wyszła do kościoła... Do licha, tak mi się chce spać.  
Trrrr! Trrrr! Trrrr!  
— Już idę, idę! Kto tam?  
— Błagam, niech pan szybko otworzy! Uratuje mi pan życie. Błagam pana! Mój mąż jest na dole! Zabije mnie! Niech pan otworzy!  
— Kobiety głos? — pomyślałem. — To zaczyna być interesujące. Ale jak że otworzyć, kiedy jestem w pyjamie i z temi zmierzwiionymi włosami...  
— Prędko, proszę pana, prędko...  
Nie pozostawało mi nic innego. Otworzyłem drzwi. Jakaś wiotka figurka kobiety szybko wbiegła do pokoju.  
— Ach Boże, jaka jestem panu wdzięczna. Pan mi uratował życie.  
Nie zdążyłem jeszcze powiedzieć ani słowa, gdy nieznaną była już w moim gabinecie. Podbiegła do okna. Wyjrzała dyskretnie na ulicę, unosząc lekko roletę.  
Byłem tak zaskoczony, że nie wiedziałem co powiedzieć. W półmroku, jak panował w pokoju widziałem zgrabną

wymiany, poselstwa.

We wszystkich kierunkach podąża żółty potok. Mężczyźni w jedwabnych jarmulkach, w krótkich spodenkach, w białych pończochach, miękkich, chińskich pantoflach i długich jedwabnych chafatach. Małe, chude kobiety, w wąskich pantalonach, w żółtych, niebieskich i fioletowych bluzeczkach.

Nankin-Rod to dziwne połączenie wspaniałości Wschodu z kulturą Zachodu. Ale wystarczy skrócić w boczną uliczkę, by obraz natychmiast się zmienił. W cuchnących zaułkach gnieźdzą się małe sklepiki i jadalnie. Słany pokryte są zawieszonymi pościami wędzonego mięsa, białego ptactwa. W sklepach panuje zaduch nie do zniesienia i wśród straszliwych od tych wszystkich zapasów żywności, które leżą na ladach — ryb morskich, morskich raków, suszonych żab i dziwnych, nieznanych jarzyn, oraz win specjalnego gatunku, z domieszką krwi węży i małp. Wino „węzowe“ podobno daje zwinność i siłę, wino „małpie“ — podnieca seksualnie. Tak mówią chińczycy i piją te wina w niezliczonych ilościach.

Tam w tych zaułkach gnieździ się nędza chińska. Nędza, o jakiej mieszkańcy Europy nie mogą nawet mieć wyobrażenia, a której nie znają najgorzej parjasi społeczeństwa europejskiego.

Szanghaj jest olbrzymiem, dwumiljonowym miastem. A na tle tego wielkiego skupienia żółtej ludności, mieszka około 20.000 angiłków, francuzów i amerykan. Są to przeważnie maklerzy giełdowi, bankierzy, managerowie, przedstawiciele misji dyplomatycznych, właściciele sklepów, artysty, przedsiębiorcy transportowi i okrętowi, kupcy koczowniczy. Duchowego życia w tej kolonii nie ma zupełnie. Wszystko dzieje się na business i sport. Mieszkańców tej kolonii można spotkać w klubach w biurach, na manieżach i na boiskach sportowych, zabawiających się grą w golfa, w polo, w tenisa, w tym czasie gdy konają z głodu rdzenni mieszkańcy ograbieni przez europejczyków, z zachowaniem wszelkich przepisów prawa

Na ziemi, na każdym rogu, leżą żebracy. Bez rąk i nóg, ślepi, głusi, z otwartymi ranami, pełzają na czwora-

kach za przechodniami, całują ślady ich stóp na ziemi, czepiają się rękoma ubrań... Dziesiątki tysięcy nagich kulików, od brzasku do późnej nocy pracują w porcie i na wszystkich ulicach miasta.

— Chao-cheo! Chao-cheo! — rozlega się ich monotony okrzyk, którym pomagają sobie w nadludzko ciężkiej pracy. Parami, uginając się pod ciężarem przechodzą ci śnie, muskularni, bronzowi od opalenizny, ludzie z choremi od słonecznego blasku oczyma.

Na wszystkich skrzyżowaniach ulic stoi policja chińska. Uważnie spoglądają policjanci na wszystkie strony. Z podoba spojrzą na lśniącą i muzykę cudzoziemca. W ich spokojnym wzroku nie można dostrzec żadnego uczucia. Ale gumowa pałka, którą trzymają w ręku i którą umieją dobrze włożyć, mocno spada na plecy chińczyka, który ry ma zatarg z europejczykiem, niezależnie od tego, kto ma rację. Co myśli chiński policjant, bijący swego ziomka w obronie cudzoziemca, którego nienawidzi?

Szanghaj ma szereg koncesji cudzoziemskich, posiadających prawa eksterytoryjne. Czysto tam, cicho, spokojnie. Wille toną w gęstwinie magnolji, platanów i palm. A na skrzyżowaniach ulic nie stoją policjanci chińscy, lecz specjaliści policjanci, opłacani i utrzymywani przez członków koncesji.

Gdy zapada noc i zamierają dzwoneki ostatnich tramwajów, życie gigantycznego miasta jest pełne niesamowitej tajemniczości.

Na ciemnych, wąziutkich ulicach, przed drzwiami mieszkań, stoją jaskrawo wymalowane kobiety, nęcąc przechodniów. Nektóre z nich mają po 12—13 lat. Bojaźliwie tułają się do swych starszych koleżanek. Obrzydliwa starucha z lysą czaszka i zgnilymi zębami, przycisnęła się przed jednym z domów i w oczekiwaniu amatora, mocno trzyma za rękę dziewczynkę-dziecko.

Otwarte szeroko drzwi herbaclarni nęcą przechodniów. Ogłuszające bicie bębnow, pisk fletów i dźwięk gongu towarzyszy posonce młodej chińki, zabawiającej gości. A z jakichś przejść i korytarzy wypełzają chińczycy, z sze-

roko rozwartymi oczyma, jeszcze nie otrzeźwieni po kilkunastu fajkach opium.

Obok, w samym centrum miasta znajdują się rzeźnie. Rozlegają się przed śmiertne ryki zwierząt. Wymazani krwią chińczycy wrzeszczą dzikimi, ochryplemi głosami, dobijając rzucające się jeszcze zwierzęta, pedzą ciężarowe samochody, napelnione drgającymi jeszcze cielskami, rozprzestrzenia się zapach krwi, pomieszany z zapachem nawozu.

Przemykają się chyłkiem tajemniczy chińczycy. Kolyszcą się, przechodzą marynarze cudzoziemskich statków. Czasem wynika bójka. Błyskają noże, rozlegają się krzyki. Nikt na to nie zwraca uwagi. Rano tylko straż miejska uprzątnie kilka trupów.

Człowiek przebywający w Szanghaju, odczuwa boleśnie swą bezwartościowość. Życie ludzkie, życie jednostki, nie odgrywa tam żadnej roli. Jedynym panem i bogiem jest do'ir.

Szybkonogi riksza pędzi ulicą. Z za węgla wyskakują samochód i zatrzymuje się przed magazynem. Przy kierownicy śmiejąca się twarzyczka jasnowłosej miss.

— All right!

A obok biegnie w łachmanach chińska, z dzieckiem na ręku. Biegnie, lecz nie zapomina kolysać w biegu swego malca, wykrzykując:

— A-la-la! A-la-la!

Szanghaj! Serce Chin. Miasto niesłychanego bogactwa i niesłychanej nędzy, spekulacji i fantastycznego handlowych operacji, żołądek i nerw żółtego kraju, miasto potwornych bezlitosnych kontrastów miasto Molocha, współczesny Babilon nad żółtą wodami Wang-Pu.

Jerzy Halicz.

## Czy wiecie, że...

— Okulary zostały wynalezione dopiero w 11 stuleciu po Nar. Chrystusa przez greckiego astronoma i matematyka w Aleksandrii, Ptolomeusza.

— W Czechosłowacji na ogólną liczbę 1.650 kinoteatrów istnieje 300 kin dźwiękowych.

szej sumy? Dobrze, że okno jest zasłonięte. Tam, naprzeciwko, w pensjonacie „Oriola“ nakrywają pewnie teraz stół do śniadania. Dobrze, że pokojówki, które tak ciekawie zawsze spoglądały w kierunku mego okna, nie widzą co się te raz u mnie dzieje.

— Więc czem mogę ostatecznie pani służyć? — zapytałem siłac się na spókoj.

Ale nieznaną jakgdyby nie słyszała moich słów. Spojrzała w kierunku sy pialni. I nim zdążyłem jej przeszkodzić, wbiegła do tamtego pokoju.

— Ach jak tu pięknie! Jakie piękne francuskie łóżko! Szalenie lubię takie łóżka.

Znów stanęła przy oknie i dyskretnie wyjrzała na ulicę.

— Proszę pani, ten żart posuwa się za daleko...

Nie pozwoliła mi skończyć. Schwyciła mnie za rękę i pociągnęła ku sobie. Nim się opamiętałem, już siedziałem w klubowym fotelu przy oknie, a ona na moich kolanach.

— Kochanie, nie gniewaj się na mnie? Czy ja nie jestem ładna? Dlaczego nie chcesz obronić mnie przed mężem?

— A cóż chce od pani mąż? Dlaczego chce pani zabić?

— Kochanie, to wszystko przez ciebie. Powiedziałaś mi, że jesteś jedynym mężczyzną, którego kocham.

— Ale przecież mnie pani wcale nie zna?

— A właśnie, że cię znam. Widziałam cię wiele razy na ulicy. Dowiedzia-

łam się jak się nazywasz i gdzie mieszkasz. Kocham cię, najdroższy!

Znów wyjrzała na ulicę. Ostatecznie było mi już wszystko jedno. Ścisnąłem ją w swych objęciach. Wgryzłem się w jej wargi.

Wyrwała się z mych objęć. Spojrzała na ulicę. I nagle zawołała triumfalnym głosem:

— Ach tak, mam ją nareszcie!

— Kogo? O co chodzi? zapytałem oszołomiony.

— Tę panią Biest! Wyobraź sobie, jest mi ona winna 48 franków. Już od sześciu miesięcy. I kiedykolwiek zjawiam się z rachunkiem, każe powiedzieć służbie, że jej niema w domu. Ale teraz mi się nie wymknie. Dziękuję ci najserdeczniej. Z okna twej sypialni najlepiej widać, co się dzieje w tym pensjonacie. I dlatego pozwoliłam sobie...

— Co takiego?

— No tak, nie gniewaj się. Na dole czeka mój mąż. Razem pójdziemy do tej pani Biest. Musi zapłacić. Nie gniewaj się, kochanie. Przecież nie pozwoliłbyś mi zostać u siebie, gdybym nie zagrała małej komedji. A za to, jeśli będziesz potrzebował piękną toaletę dla swej przyjaciółki, przyjdź do mnie. W dowód wdzięczności będziesz miał u mnie rabat. Pa! Oto moja karta.

Zupełnie zbity z tropu stałem przez chwilę nieruchomo. Później spojrziałem na kartę, którą mi zostawiła. Przeczytałem:

„Gina Lerroux. Modes et robes. Paris XIV“.

Tlum. Les.



ERYK MARJA REMARQUE.

# Dziwna przygoda Józefa Tiedemanna.

Z niewydanego jeszcze zbioru nowel słynnego autora. Na zachodzie bez zmian i „Droga powrotna“.

Była wiosna 1919 roku, kiedy kapral Józef Tiedemann powracał do domu. Wracal z żoną. Sama go wiozła do domu, nie chcąc nawet wziąć ze sobą woźnicy.

Całą drogę siedzieli milcząc obok siebie. Kopyta końskie równomiernie wybijały takt po bity szosie. Gdy wjechali do wioski, ujrzeni ludzie, stojących przed swymi domami. Niektórzy mężczyźni stali ze swymi żonami. Ale Tiedemann nie poznawał nikogo. Nie poznawał nawet swej żony i swych koni.

To było w lipcu 1918 roku, gdy został on zasypany ziemią przy wybuchu francuskiego granatu, gdy siedział wraz z kolegami w okopie. Zupelnie przypadkowo znalazła się na niego deska, podtrzymująca okop i to ocaliło go od śmierci. Uplłynęło wiele godzin, nim go odkopano. Wszyscy byli przekonani, że kapral udusił się już dawno. Ale deska, która na nim leżała, spowodowała, iż powietrze miało doń dostęp. I to go ocaliło.

Tiedemann był jeszcze przytomny. Zdawało się, że jest zupełnie zdrow i cały. Kilka minut siedział nieruchomo na skraju okopu i apatycznym wzrokiem spoglądał na swych martwych towarzyszy, wydobywanych z pod ziemi. Sanitarjusz próbował mu wlać do ust łyk kawy z rumem. Tiedemann spojrzal na niego przerażonym wzrokiem i stracił przytomność.

Wstrząs był zbyt silny. Przez cały rok przewożono go z jednego szpitala psychiatrycznego do drugiego. Aż wreszcie żona otrzymała zezwolenie zabrania go z sobą do domu.

Gdy wóz zbliżał się do jego zagrody, Tiedemann nagle wyprostował się i podniósł głowę. Żona zbladła. Może teraz? Ale to trwało tylko chwilę. Wnet Tiedemann znów opuścił głowę na piersi z wyrazem najwyższej apatii. Przy stole zjadł wszystko, co przed nim postawiono. Później wyszedł przed dom. Ale nie poznawał nic i nikogo. Gdy nagle padł strzał gajowego — zagroda Tiedemanna leżała tuż pod lasem — przerażony szybko wpadł do izby i skrył się pod łóżkiem. Pies obwąchiwał go, poznając swego pana, zaskomlał w pewnej chwili i cofnął się w kąt.

Minęło kilka tygodni. Tiedemann wstawał codziennie rano, wychodził z izby i siadał przed domem na ławce, wygrzewając się na słońcu. Nie mówił do nikogo ani słowa. Nie można było zmusić go do pracy. A w nocy często miał ataki duszności. Zrywał się z łóżka, wymachiwał rękoma i krzyczał. Pewnej nocy omal nie zmarł z upływu krwi, gdy podczas ataku rozbił okno i przebiegł sobie żyły.

Żył zaszył lekarz, a żona zaopatrzyła okno stalowymi drutami.

Nie poznawał swych dzieci. Gdy wdrapowały się mu na kolana, gaskał je po głowie, ale żaden mięsień na jego twarzy nie drgnął. Pewnego dnia poszedł z dziećmi do lasu. Wracali inną drogą, przez wielką polanę. Gdy jednak znaleźli się na skraju polany, Tiedemann nagle się zatrzymał. Krzyknął coś i padł na ziemię. Zmusił również dzieci, by położyły się koło niego i zaczął wolno czołgać się przez otwartą przestrzeń. Co 5 minut spoglądał w górę, i jakgdyby ocze kiwał ataku samolotów. I tak przebył całe pole. Dopiero, gdy podczołgał się do zadrzewionego miejsca, westchnął z ulgą i podniósł się.

Żona wysłuchiwała w milczeniu opowiadania dzieci. Tego samego dnia pojechała do miasta po lekarza. Lekarz spędził na farmie cały rok, lecząc Tiedemanna. Kiedy wyjechał, w dalszym ciągu nie poznawał nikogo, w dalszym ciągu spoglądał ze strachem w niebo, oczekując ataku bombowego z góry, w dalszym ciągu przy głośniejszym huku chował się pod łóżko. A żona musiała sprzedać pół stada, by zapłacić wynagrodzenie lekarzowi.

Uplłynęło dwa lata. W stanie zdrowia Tiedemanna nic się nie zmieniło. Pewnego dnia przyjechał do nich z wizytą kolega Tiedemanna z frontu. Przywiozł z sobą kilka fotografii z placu boju. Między innymi była tam fotografia z okopów, w których zdarzył się wypadek kaprala. W okopach siedziała grupa żołnierzy, nagich do pasa i szukała w koszułki wszy. Tiedemann siedział pierwszy. Uśmiechając się wyciągał rękę ze ściśniętym palcem wielkim i wskazującym.

— To było tam? — zapytała żona Tiedemanna.

— Tak.

Kobieta milcząc oglądała dalej fotografie.

— Tak wszystko pozostało?

— Z pewnością.

Znów upłynęło kilka minut milczenia. I nagle kobieta sięgnęła po oló-

wek, wzięła skrawek papieru z torebki od cukru.

— Proszę mi napisać tę nazwę.

— Pani chce tam pojechać?

Kobieta ciągle jeszcze trzymała w ręku zdjęcie, na którym widać było zdrowego, uśmiechającego się Tiedemanna.

— Tak.

— My wszyscy chętnie jeszcze raz tam byśmy pojechali — odparł kolega, wypisując starannie litery.

Przeszło wiele miesięcy, nim wszystko było gotowe do drogi. Ludzie nie rozumeli, w jakim celu chciała ona jechać i starali się odwieść ją od tego planu. Ale kobieta nic zazwyczaj nie odpowiadała. Jej myśl pracowała gorączkowo.

Wreszcie pojechano. Podróż była bardzo ciężka. Jazda wywoływała silny ból głowy u Tiedemanna i nie było w drodze nikogo, kto by mu pomógł. Ludzie nie rozumeli, co ona mówiła. Wzruszali ramionami. Przecież po tamtej stronie granicy mieszkali już inni ludzie.

Trzeciego dnia po obiedzie dojechali do wsi, w której niegdyś kwaterowała kompanja Tiedemanna. Nigdzie nie było widać zburzonych domów, które kobieta widziała na fotografii. Wszystko było napowrót odbudowane. Przed restauracją zatrzymał się wóz z turystami. Przewodnik zagadnął ją wreszcie w zrozumiałym języku.

— Nie wiem, czy pani znajdzie to miejsce. Wszystko już jest zaorane. Chociaż właściwie... Tam jeszcze pani znajdzie przestrzeń pokrytą lejami. Jeszcze jej nie orzą, gdyż wydobywają dopiero z ziemi odłamki granatów i niewypalone szrapnele.

Poszli następnego dnia rano. Był jasny, słoneczny dzień. Dął lekki wietrzyk, a między resztkami drutów kolczastych i okopów fruwały motylki.

Ogarneło ich przykre milczenie pola bitwy. Kilku ludzi kopało coś w polu.

Przez cały dzień kobieta prowadziła

swego męża. Przechodzili koło leńów, koło nawpół zasypanych okopów. Co minutę spoglądała kobieta na kaprala Tiedemanna. Ale nie dojrzała w jego wzroku żadnej iskierki. Szedł za nią apatyczny i milczący, jak zawsze.

Następnego dnia poszli znów. W jednym miejscu labirynt okopów pozostał zupełnie nietknięty. Tiedemann zatrzymał się przed jednym blindażem i zajrzał do środka. Kobieta złapała się za serce. Opodał głośno rozlegały się uderzenia młotka. To ludzie rozbijali resztki nabojów na szmelc. I nagle usłyszeli wszyscy straszliwy huk i ostry świst w powietrzu. Wśląd za nim rozdzierający duszę krzyk.

— Wybuch. Wybuch granatu — przemknęło przez mózg kobiety.

Machinalnie podbiegła do tego miejsca, skąd rozległ się krzyk. Ujrzała robotnika z oderwaną nogą. Nieostrożnie próbował rozbić cały nabój, który przed wielu laty nie wybuchł.

Ale któż to krzyczał? Ranny robotnik leżał spokojnie, bez przytomności. Więc kto krzyczał? Kobieta pobiegła w tamtą stronę. I ujrzała Tiedemanna, który leżał przytulony do ziemi. Drżał cały i krzyczał, przyciskając twarz do ziemi. Kobieta chciała go podnieść. Nie pozwolił się dotknąć. Krzyczał cały czas bez przerwy.

Nastał wieczór, a Tiedemann jeszcze krzyczał. Kobieta siedziała milcząc okolo niego. Wreszcie krzyk ucichł. Tiedemann się uspokoił. Usnął.

Na pobojowisku nie pozostało nikogo. Spokojnie leżał Tiedemann i spał. Czerniała się koło niego sylwetka przygarbionej kobiety.

Wstał świt. Rozbrzmiały dzwony w kościele. Tiedemann poruszył się. Próbował wstać, lecz nie mógł. Ale kobieta nie ruszyła się, by mu pomóc. Natężonym wzrokiem wpatrywała się w jego postać.

Wreszcie podniósł się nieco. Zamglonym wzrokiem zaczął rozglądać się dookoła. Prawa ręka gładziła ziemię. Nad ich głowami przeleciała jaskółka tak nisko, że nieomal dotknęła skrzydłkiem włosów Tiedemanna.

Kapral Tiedemann zrobił jeszcze jeden wysiłek i usiadł. Wtem wzrok jego padł na skuloną postać kobiety, siedzącą obok niego. Zmarszczył brwi i jakgdyby nie dowierając sobie zapytał:

— To ty? Anna?

Kobieta zbladła i straciła przytomność.

Tego jeszcze dnia Tiedemann pojechał do szpitala. Był tak słaby, że nie mógł chodzić.

Uplłynęło kilka tygodni. W piękny, letni ranek otworzyły się drzwi chaty. Tiedemann uśmiechnięty wyszedł z izby, trzymając żonę za rękę. Razem udali się w pole na robotę.

Tum. Les.

## Rozmaitości ze świata.

### 5-DNIOWY TYDZIEŃ SZKOLNY.

W czeskich kołach pedagogicznych powstał projekt skrócenia tygodnia szkolnego do 5-dni. Program zajęć szkolnych byłby odpowiednio zmieniony i dostosowany do krótszego tygodnia, a według planu inicjatorów reforma szkolna miałaby objąć szkoły powszechne, zawodowe i średnie. Decydującym momentem w tej reformie ma być, zdaniem pedagogów czeskich, możliwość dania młodzieży szkolnej pełnego dwudniowego odpoczynku, co wpłynie korzystnie zarówno na jej zdrowie, jak i na przebieg zajęć szkolnych. Projekt odnośny ma być przedłożony do zao-pinjowania ministerstwu oświaty.

### DROGIE KARTOFLE.

Rekordową sumę 1.400 franków za 3 kartofle zapłacił pewien właściciel sklepu w Paryżu, na rue Mont-Blanc. Otrzymał on telefon od kogoś, kto powołując się na stalego i dobrego klienta — prosił go, aby przyjął i zapłacił paczkę, którą mu przysłał ze sklepu obuwianego na bulwarach. Kupiec rozumiejąc, iż chodzi tu o sprawną klijenta, który płacił mu zawsze regularnie, zgodził się chętnie. Paczkę przyniesiono, kupiec zapłacił 1.400 franków... i czekał nadaremnie na jej odbiór. Wreszcie otworzył paczkę i znalazł w niej... trzy kartofle. Trick oszust udał się.

WILHELM LICHTENBERG.

## Arytmetyka.

Nauczycielka mojej małej córeczki rzekła do mnie, gdy odwiedziłem ją w szkole.

— Jestem z Ewuni bardzo zadowolona. Wszystko w porządku. Tylko z arytmetyki, wie pan, jest troszeczkę słaba. Niech pan z nią trochę ćwiczy w domu. Tylko nie tak sucho i monotonna. Cwiczenia arytmetyczne muszą być urozmaicone. Niech pan wybierze przykłady z życia, żeby ona nie odczuła, że to jest lekcja.

Zabrałem się do pracy w myśl wskazówek nauczycielki. Następnego dnia, gdy siedzieliśmy przy stole, rzekłem tak niby od niechcienia:

— Słuchaj, Ewuniu, musisz mi trochę dopomóc... Nie wiem co się stało, ale nie umiem ostatnio liczyć. Wiesz, że jeden z teatrów wystawia obecnie moją komedję... Sztuka ta idzie już sześć tygodni. Tydzień ma przecież...

— Siedem dni... — dokończyła Ewa.

— Słusznie. A więc ta sztuka idzie

sześć razy po siedem dni. Który raz jest już dziś wystawiana?..

— Poraz pięćdziesiąty... — odpowiada moja córeczka bez chwili namysłu.

— Mam wrażenie, że się mylisz... — próbowałem ją naprowadzić na właściwą drogę — Przecież sześć razy siedem to nie jest 50...

— Ja wiem, tatusiu... Sześć razy siedem to 42, ale przecież sam mówiłeś nie dawno, że wszyscy dyrektorzy to oszuscii.

Umilkłem, przylapany na gorącym uczynku, i postanowiłem przejść do innej dziedziny.

— A więc co innego... Zarabiam tygodniowo 246 złotych. Miesiąc ma cztery tygodnie. Ile więc wydają miesięcznie?

Pomyślała chwileczkę i odparła:

— 1500 złotych.

— Ależ nie... Cztery razy 246 to przecież 984...

— Masz rację, tatusiu, ale mama przecież mówiła wczoraj, że nastąpi wkrótce krach, bo żyjemy ponad stan...

Dałem pokój na dzisiaj. Doszedłem do wniosku, że przykłady z najbliższego otoczenia nie są dla niej odpowiednie. Ona nazbyt dobrze zna środowisko, w którym żyje.

Następnego dnia zwróciłem się do niej:

— Słuchaj, Ewuniu, wczoraj wynika między nami pewna różnica zdań co do arytmetycznych wyliczeń. Musisz mi jeszcze pomóc, uważaj. Pewien urzędnik otrzymuje 500 złotych pensji. Ile on zarabia rocznie?

— Zaraz ci powiem, tatusiu... 500 złotych miesięcznie... Rok ma 12 miesięcy... prawda?..

— Tak, moje dziecko...

— W takim razie on otrzymuje 3.000 złotych rocznie...

— Nie, 6.000...

— Mylisz się, tatusiu... A redukcja pensji w ciągu roku?..

Znowu zamilkłem. Sytuacja stawiała się nieznośna. Nie mogłem powte-

dzieć, że nie ma racji, lecz nie mogłem jednocześnie przyznać, że się myli. Cóż jednak zrobić, aby żądaniu nauczycielki stało się zadość?... Arytmetyka to przecież bardzo ważny przedmiot...

Wpadł mi do głowy inny przykład. Wziąłem ją za ramię i rzekłem poważnie:

— Słuchaj... Przed trzema miesiącami włożyłem do banku 673 złote, rozumiesz?..

— Rozumiem, 673 złote..

— Przed dwoma miesiącami dołożyłem jeszcze 548, rozumiesz?..

— Rozumiem, jeszcze 548...

— Tak, a w ostatnim miesiącu dodałem jeszcze 750 złotych, no... Ile teraz jest w banku?..

— Nic...

— Jaktó nic?..

— Bo bank w międzyczasie napewno splajtnał...

Wobec tego przerwałem ćwiczenia z arytmetyki. Niema sensu.

Żeby dzieci nauczyły się prawidłowo liczyć, trzeba najpierw zreformować życie. Trudno...

Tum. Lu.



# Samotni i bezradni ludzie

szukają napróżno autorytatywnego oparcia i pomocy w najcięższych chwilach swego życia.

## Jak pomóc ludziom, którzy „nie znajdują wyjścia”.

Przeżywamy obecnie kryzys, w którym państwo i gmina nie tylko ingerują na polu życia gospodarczego, domagając się od obywatela, by zdawał relacje ze swych interesów materialnych, — ale nie brak dziś instytucji, które świadczą, że państwo, a w pierwszym rzędzie miasto, wkracza nawet w życie prywatne swych „poddanych”. Ta dziedzina własnego „ja” każdej jednostki była do niedawna jeszcze sanktuarjum, nieprzystępnym dla nikogo. Nikomu nie wolno, jak się to dość niesmacznie, ale bardzo obrazowo mówi, „wchodzić w brudnych kaloszach do cudzej duszy...” Tak działo się do niedawna.

Dziś, nie bacząc na to, że znaczenie jednostki nie tylko nie zmalało, lecz, przeciwnie, urosło, tworzą niektóre samorządy instytucje, których zadaniem jest

bardzo intymny wgląd w życie osobiste ludzi.

Często za tym wglądem idzie również i interwencja... Ludzkość bowiem coraz wyraźniej dzieli się na tych, którzy przewodzą i na tych, którzy ze swą ręką nietykalnością nie wiedzą co począć

tak są słabi i tak bezradni.

Dla tych słabych, dla tych bezradnych, których jest legion niezliczony, tworzą się dziś poradnie. Nasza gmina była — jeśli się nie mylimy — pierwszą w Polsce, która przekroczyła świętość progów duszy ludzkiej i utworzyła w krótkich odstępach czasu kilka poradni tego rodzaju: pierwszą była

poradnia przedślubna,

dalej poszły

poradnia antyalkoholowa,

wreszcie obecnie powstała

poradnia macierzyńska.

Oczywista, iż poradnie te nie mają za cel wyłączny, ani nawet ich jedynym sposobem pracy nie jest bezwzględne wtajemniczenie się w najosobistsze sprawy tych ludzi, którzy stają przed obliczem specjalistów: powstanie tych instytucji wiąże się bezpośrednio z dbałością władz komunalnych o zdrowie i dobro ogółu, o podniesienie materialnego dobrobytu szerokich mas.

Lecz, jak nazwać instytucję tego rodzaju, jak

poradnie dla kandydatów na samobójców,

która zorganizowała niedawno gmina miasta Wiednia?... Tutaj, już człowiek, który chce zejść z tego świata, musi się szczerze wypowiedzieć z tego, co go boli, gdy chce uzyskać radę od ludzi mądrych i doświadczonych.

Trzeba przecież wielkiej dozy ścisłej wiedzy i wielkiego doświadczenia życiowego, by ludziom, którzy przychodzą z całym bagażem swych trosk i cierpień wskazać drogę. Trzeba być człowiekiem o nieprzeciętnych walorach, by przekonać pijaka, że lepiej przestać pić i by mu wskazać, jak ma się nalogu pozbyć; trzeba dużo rzeczy rozumieć i nie być przejętym marzeniami komunalnymi, by człowiekowi, który chce wziąć rozbrat z życiem, wskazać nie jedną, ale kilka dróg, jakie dla jego skolataniej duszy stoją jeszcze otworem...

Te wszystkie poradnie rozwijają

działalność wtedy, gdy ich „petenci” bądź

nie mają już wyjścia z matni życia bądź też, gdy dolega im zło, odpowiednio umiejscowione: ten płje i chciałby się odzwyczaić, ów był albo jest chory i nie wie, czy może się ożenić, wreszcie w tej lub owej rodzinie nowy potomek wydaje się straszonym ciężarem...

Ale są sytuacje, w których człowiek nie tyle jest „bez wyjścia”, ile

nie wie, jaką pójść drogą...

Małoż to razy każdy z nas chętnieby za sięgnął rady osoby doświadczonej i nie należącej do najbliższego otoczenia... Gdyż przeważnie możemy się zwrócić po radę i wskazówkę tylko do kogoś z bliskich, a ci są bądź zainteresowani w tych sprawach, które nas w tej chwili tak bardzo obchodzą i z których trudno

nam znaleźć wyjście, bądź też są sprawy drażliwe, wykluczające możliwość zwrócenia się do kogoś z otoczenia.

W prasie amerykańskiej istnieje od wielu lat rubryka porad w sprawach niezwykle intymnych...

Czytelnicy zwracają się pod pseudonimami; redakcja udziela odpowiedzi bez wnikania, kto jest tym, który się o poradę zwraca.

U naszych współobywateli — żydów, szczególnie u ortodoksów, istnieje zwyczaj zwracania się w sprawach większej doniosłości do duchownego. Pobożny, wierzący izraelita nie wyda córki zamaż, nie przystąpi do spółki, nie zawrze poważniejszej transakcji handlowej, nie podda się operacji chirurgicznej, bez zasięgnięcia rady ra-

bina lub cadyka...

Stąd takie ślepe fanatyczne przywiązanie tych ludzi do swych duchownych, stąd te tłumy wiernych na dworcach i ulicach, gdy przyjeżdża ten lub ów znakomity „cadyk”...

Czy ten żywiołowy, naturalny pęd ludzi, dążących do oparcia się o cudzy autorytet, do zwrócenia się o poradę w sprawach ważkich — do człowieka, w ich pojęciu, światłego, niezainteresowanego w całej sprawie i miarodajnego pod każdym względem —

czy ten pęd nie dałby się ująć w formę, odpowiadającą naszym współczesnym pojęciom organizacji życia publicznego? Czy nie dałoby się utworzyć instytucji, która, uzbrojona we wszelkie zdobycze współczesnego społeczeństwa z dziedziny etyki, socjologii, psychologii i prawa, a przede wszystkim, opierając się na głębokiej znajomości życia, odgrywałaby rolę

poradni dla ludzi, którzy nie wiedzą, jak w tym lub innym wypadku postąpić?

W Rosji Sowieckiej podobna instytucja istnieje. Oczywiście, iż doradcy z takiej poradni sowieckiej mają, w porównaniu z ewent. doradcami w każdym innym mieście Zachodu, zadanie stosunkowo ułatwione: instytucje te istnieją przy organizacjach zawodowych lub partyjnych — wszelkie zaś rady opierają się na ideologii i światopoglądzie bardzo wyrażliwie zarysowanym; stąd i rady trzymają się pewnego szematu. Przykład ten, choć jest nieco jednostronny, lecz i on świadczy dobitnie o

potrzebie tego rodzaju poradni.

Z powstaniem takiej instytucji u nas związane byłyby pewne trudności. Poradnia istnieć może tylko w wielkich ośrodkach: w miasteczku, gdzie wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą, człowiek wstydziłby się przekroczyć próg „poradni”, boby go nazajutrz w całym miasteczku na śmierć zaplotkowano. BOWIEM pierwszym warunkiem poradni musi być

absolutna dyskrecjonalność jej pracy.

Aby poradnia mogła pracować z powodzeniem w większych ośrodkach — musi odpowiadać następującym warunkom: wszechstronny i bezwzględnie autorytatywny skład doradców, zarówno pod względem etycznym, jak i pod względem poziomu umysłowego i wykształcenia specjalnego... Dalej, poradnia nie powinna być uważana za pewnego rodzaju uniwersalny plaster, gojący wszystkie rany: nie będzie ona nigdy panaceum, będzie tylko wskazywała ludziom zatroskanym i zapędzonym w kozi róg — któredy, według zrozumienia ludzkiego, prowadzi droga wyjścia.

Oczywista, że ludzie chorzy psychicznie i niestety „chorzy” gospodarczo — t. j. zupełnie pozbawieni chleba — nie mieliby poco zwracać się do poradni.

Jesteśmy jednak przekonani, że utworzenie takiej poradni, starannie i skrupulatnie przemyślanej we wszystkich szczegółach, przyniosłoby wiele pożytku. Wiele ludzi lekkomyślnych lub będących w rozterce duchowej, znalazłoby wyjście z ciężkiej sytuacji. Zmniejszyłaby się również przestępczość: byłoby może odrobinę lepiej na świecie!... A to już jest bardzo wiele.

(G.)

Przesadna gorliwość ośmiesza.

## Artyści z placu Wolności walczą z szyldem jednej z większych firm.

(i) Powstanie rady artystycznej przy magistracie łódzkim, zostało przez nas powitane z zadowoleniem. Rada ta miała bowiem dbać o podniesienie wyglądu zewnętrznego miasta, które pod tym względem pozostawiało wiele do życzenia.

Okazało się jednak, że działalność rady artystycznej potoczyła się w zgoła innym kierunku. Szpetota wielu domów na bocznych ulicach w dalszym ciągu razi oczy przechodniów. Pstrokaczona szyldów i murów jest w dalszym ciągu zatrwajająca. Utał się zwyczaj, na który rada artystyczna bynajmniej uwagi nie zwraca że każdy właściciel sklepu ku na bocznej ulicy, maluje część muru, okalającego wejście do jego sklepu i wystawę na jaskrawy kolor, by zwrócić na siebie uwagę. Wytwarza się w ten sposób niesłychane połączenie kolorów na jednym bloku mieszkalnym. Szyldy malowane są tak, jak dyktuje fantazja nie malarza, lecz właśnie właściciela sklepu.

Na te rzeczy rada artystyczna zupełnie nie zwraca uwagi, choć właśnie do tego jest powołana. Interesują ją natomiast zgoła inne sprawy.

Przed kilku miesiącami zwracaliśmy uwagę, że jedna z wielkich firm w śródmieściu, na ul. Piotrkowskiej, wniosła do rady artystycznej projekt szyldu. Miał to być wielki szyld, oświetlony z

zewnątrz, w wysokim stopniu estetyczny i sprawiający przyjemne dla oka wrażenie. I oto rada artystyczna uznała, że dom, na którym szyld ma być wywieszony nie odpowiada swą architekturą owemu szyldowi. Nie pomogły żadne próby, ani perswazyje.

Oczywiście, firma nie dała za wygrane, lecz zażądała decyzję magistratu do urzędu wojewódzkiego, a równocześnie zwróciła się ze skargą do ministerstwa przemysłu i handlu. Ministerstwo nakazało rozpatrzenie tej sprawy. Urząd wojewódzki zwrócił się do magistratu. Lecz magistrat w dalszym ciągu zwleka z tą sprawą, albowiem rada artystyczna nie może ustąpić ze swego stanowiska.

Tymczasem na miejscu pięknego szyldu wisi płócienna płachta. Wisi już od kilku miesięcy i bynajmniej nie przy czynia się do upiększenia ulicy Piotrkowskiej.

Czas najwyższy aby „artyści” z magistratu zrozumieli, do czego są faktycznie powołani. By nie szukali dziury w całym, lecz lepiej zwrócili uwagę na to, co się dzieje na bocznych ulicach miasta, ba, nawet na samej magistrali, na ulicy Piotrkowskiej. Uniemożliwienie za wieszania szyldu, o którym wyżej mowa, wygląda na wyraźną szykanę. A chyba do tego rada artystyczna nie została powołana.

## Groźny pożar na ul. Naftowej.

Cała okolica była w niebezpieczeństwie.

(gr) Jak już donosił wczorajszy „Express” nocy onegdajszej wybuchł pożar na terenie składów firmy „Polmin”, mieszczących się przy ul. Naftowej 9.

Zaznaczyć w pierwszym rzędzie należy, że, jak już sama nazwa tej ulicy wskazuje, znajdują się na niej prawie wyłącznie składy wielkich firm naftowych, które gromadzą w odpowiednio zabezpieczonych zbiornikach wielkie ilości materiałów łatwopalnych, a ponieważ i wybuchowych, jak benzyna, nafta, oleje, smary itd. Składy te prawie przylegają do siebie, tak że pożar w jednym z nich jest niezwykle groźny dla wszystkich pozostałych.

Wreszcie zważyć trzeba, że magazyny nowane w wielkich zbiornikach płynny łatwopalne w razie pożaru zajmują się gwałtownie, a przechodząc łatwo w stan gazowy, grożą wybuchem o sile wręcz żywiołowej.

Pożar w firmie „Polmin” wybuchł na szczęście nie w samych składach, lecz w budynku murowanym, w którym mieszczą się biura firmy. Płomienie ognia z „Polminu” zauważył dozorca nocny z „Karpata”. Płonęła ściana domu, stojącego na pograniczu pomiędzy terenami obu firm.

Z akcją ratunkową pospieszył dozorca oraz szatka jednego z urzędników firmy „Karpata” — Stanisława Wnuk. Dzięki szybkiej, choć bardzo prymitywnymi środkami prowadzonej akcji tych dwojga osób pożar nie przybrał niezwykle groźnych rozmiarów. Straż ogniowa zabezpieczała dalsze rozszerzenie się ognia. A niebezpieczeństwo w pewnej chwili było wręcz przerażające: jedynie cienka ściana dzieliła lokal zajęty ogniem od wielkiego zbiornika z benzyną.

Straty są niewielkie. Strach był za to nieopisany. (g.)



# Kurjer Handlowo-Przemysłowy łódzkiego okręgu włókienniczego.

## Zmierzch handlu międzynarodowego.

### Kraj, który nie importuje, nie może również eksportować.

Liga Narodów wydała niedawno pracę, zatytułowaną: „Ewolucja światowego kryzysu ekonomicznego”. Na podstawie cyfr, jakie przynosi publikacja powyższa, można ułożyć następującą tablicę skurczeń handlu światowego w epokach kryzysu (w procentach wartości globalnej):

1873 — 1874 — 5 proc.  
1883 — 1884 — 4 proc.  
1890 — 1891 — 0,5 proc.  
1907 — 1908 — 7 proc.  
1929 — 1931 — 40 proc.

Tak więc w żadnym z okresów kryzysowych, które znalazły swój wyraz w ujęciach statystycznych, skurczenie się wymian międzynarodowych nie daje się porównać z regresją lat ostatnich.

Przyczyny, które uwarunkowały tę sytuację katastrofalną są njezmiernie liczne; gdybyśmy chcieli wskazać przynajmniej na najważniejsze, to możnaby je zgrupować w szereg następujący:

- 1) Wstrząśnienia monetarne;
- 2) Protekcjonizm i prohibicje celne;
- 3) Zmniejszenie się zdolności nabywczej pewnych grup konsumenckich;
- 4) Załamanie się kredytu i powszechny kryzys zaufania.

Wstrząśnienia monetarne oddziaływały na kształtowanie się wymian międzynarodowych w stopniu o wiele silniejszym, niż się zwykle przypuszcza. Przedewszystkiem deprecjacja walut znacznej ilości krajów zredukowała wydatnie siłę nabywczą tych krajów, które, zniewołone do ograniczenia swego importu, pozbawiły inne kraje środków płatniczych, otrzymywanych uprzednio w zamian za sprzedawane towary. Albo wiem — rzecz nie dość jeszcze dla wszystkich oczywista — jeżeli trzeba dwóch kontrahentów do tego, by doszła do skutku transakcja kupna lub sprzedaży na rynku narodowym, to trzeba również dwóch, aby uskuteczniła się transakcja importowa lub eksportowa na rynku międzynarodowym. Eksporterzy znika\* z powierzchni ziemi, kiedy zabraknie na niej importerów; jedni nie mogą istnieć bez drugich.

Powtórne wstrząśnienia monetarne stały się jedną z przyczyn, i to najważniejszych, rosnącej wciąż lawiny ograniczeń celnych. Skutki tych ograniczeń — nierówność wartości walut — stały się najwłaśniejszym argumentem, jakim posługują się nacjonalizm ekonomiczny, aby usprawiedliwić coraz wyżej wznoszone bariery celne. I trzeba przyznać, że istotnie argument ten jest niezwalczony. Moneta zdeprecjonowana jest instrumentem dumpingu eksportowego — i jeżeli spadek waluty jawi się nie jako wydarzenie nieuniknione i przemijające, ale jako rezultat polityki, zmierzającej do opanowania rynków zagranicznych, to jest rzeczą całkiem naturalną, że temu sztuczному środkowi agresji, kraje zagrożone przeciwstawiają również sztuczną przeszkodę. Jaskrawym przykładem takiej właśnie postawy obronnej jest ogłoszony niedawno w Niemczech dekret, upoważniający rząd tego kraju do stosowania cel kompensacyjnych na wszystkie produkty,

pochodzące z krajów o monecie zdeprecjonowanej.

Co się tyczy protekcjonizmu i prohibicjonizmu celnego, to trzeba by to mówić całych, aby zobrazować ich „zdobycze” w ciągu ostatnich kilku lat. Codzień zjawiają się nowe i coraz bardziej niezawodne sposoby odgradzania się murem chińskim od świata; sposoby, które, chroniąc przed importem, zabijają jednocześnie eksport; jest to fakt, mimo swą jaskrawość, nie dość jeszcze oczywisty, ale który prędzej czy później narzuci się rządowi całą siłą swej tragicznej treści.

Jeżeli porównamy rok 1931 z rokiem 1928 — ostatnim rokiem względnej pomyślności, to stwierdzimy we wszystkich wielkich krajach eksportujących wydatne zmniejszenie się tonażu wywozowego. — Wyjątek w tym względzie stanowią tylko dwa kraje: Niemcy i Holandia; dwa kraje, których nie obcięło owo prawo skurczenia powszechnego.

Statystyka podana przez wzmiankowaną wyżej publikację Ligi Narodów ustala następujący szereg krajów, przeżywających kryzys eksportu (podane cyfry wyrażają średnią miesięczną).

Polska: z 1.702.000 tonn w roku 1928

spadek na 1.447.000 tonn w roku 1931.

Francja: z 3.427.000 tonn na 2.556.000 tonn.

Japonja: z 540.000 tonn na 453.000 tonn.

Szwajcaria: z 81.000 tonn na 59.000 tonn.

Wydatne zmniejszenie eksportu w Czechosłowacji, Belgii, Włoszech i Jugosławii.

Brak danych dla Anglii i Stanów Zjednoczonych nie pozwala ustalić porównania, które stwierdziłoby niewątpliwie znaczne zmniejszenie wywozu amerykańskiego, naskutek skurczenia działalności przemysłowej całego świata.

Kraje, ujawniające wzmocnienie działalności eksportowej są dwa: Niemcy i Holandia.

Niemcy: w roku 1928 średnia miesięczna eksportu wyrażała się liczbą — 3.751.000 tonn. W ciągu 10 miesięcy roku 1931 średnia miesięczna podnosi się do 4.400.000 tonn i do 4.878.000 tonn w ciągu trimesztru wrzesień — listopad 1931 roku.

Holandja: wzrost eksportu z 1.310.000 tonn jako średniej miesięcznej w roku 1928 do 1.428.000 tonn, jako średniej miesięcznej w roku 1931.

Byłoby zagadnieniem niezmiernie ciekawym wyjaśnienie przyczyn, które

sprawiły, że owe dwa kraje zdołały wyłamać się z prawa ogólnego i uzyskać wzmocnienie eksportu w pełni szalejącego kryzysu. Zwróćmy mimochodem uwagę na fakt, że owe państwa pozostały wierne zasadzie parytetu złota i nie uciekają się do pomocy „dumpingu” międzynarodowego.

Gdyby można dziś było utoczyć krw. z organizmu gospodarczego, analiza wykryłaby obecność czterech bakterii, które go toczą bezlitośnie. Te cztery bakterie, to przedewszystkiem: nadprodukcja leżąca u podstawy depresji obecnej i ciągle oddziaływująca swe mi skutkami, choć sama już bliska jest likwidacji; dalej niepewność polityczna, utrzymująca organizm w stanie gorączkowego podrażnienia; wreszcie dwa czynniki, paraliżujące funkcje organizmu: zamieszanie monetarne i protekcjonizm celny.

Zło jest do przewyciężenia. Ale do tego trzeba szanować umowy, które zostały podpisane, czy to przez jednostki, czy przez ciała zbiorowe, a nadewszystko przez państwa — dbać o stałość waluty i pamiętać, że w dziedzinie handlu międzynarodowego, wyraz „sprzedaż” nie istnieje, ale trwa i na zawsze zachowuje swe pełne głębokiego sensu znaczenie wyraz: „wymiana”. J. W.

## Jeden czy dwóch syndyków masy upadłości tow. akc. Juliusza Heinzla. Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego.

Wierzyciele towarzystwa akcyjnego Juliusza Heinzla zebrani w dniu 27 października 1930 roku w przedmiocie wyboru drugiego syndyka ostatecznego dla likwidowania masy upadłości i podziału między wierzycieli, wybrali dwóch syndyków, a mianowicie dotychczasowego syndyka adw. Langego i adw. Słomińskiego. Przyjęli również do wiadomości sprawozdanie, złożone przez dotychczasowego syndyka adw. Langego, który między innymi złożył bilans firmy, zamknięty na dzień 30 czerwca 1930 roku kwotą 22.292.754,09 zł., przy czym straty wynoszą 12.043.727,50 zł.

Sąd handlowy w Łodzi, przyjmując protokół wyżej wymieniony do wiadomości, uznał za niezbędne zachowanie nadal tylko jednego syndyka ostatecznego adw. Langego, wychodząc z założenia, że od początku upadłości, kiedy to było znacznie więcej pracy, był tylko jeden syndyk.

Kilku adwokatów w imieniu całego szeregu wierzycieli krajowych i zagranicznych oraz Anna Heinzłowa złożyli 6 skarg apelacyjnych na decyzję sądu łódzkiego, domagając się uchylenia tej decyzji i mianowania dwóch syndyków, zgodnie z życzeniem wierzycieli.

Sąd apelacyjny w Warszawie, rozpatrując wyżej wymienione skargi i zważywszy między innymi, że istotnie masa upadłości składa się z wielkiego urządzenia fabrycznego, domów mieszkalnych, placów i wierzytelności, przedstawiających wielomilionową wartość, że przy czynności jednego syndyka likwidacja od dnia 7-go maja 1927 r. poczyniła znaczne postępy, podzielił pogląd wierzycieli, zmienił decyzję sądu łódzkiego o tyle, że zlecił temuż sądowi łódzkiemu mianować prócz adw. Langego, drugiego syndyka, jednakże wybór tego drugiego

pozostawił do uznania sądu łódzkiego.

Adw. Wojciech Fijałkowski, pełnomocnik obligatorjuszy, mocodawców, adw. Kempnera, Anny Heinzłowej i innych w myśl art. 964 U.P.C. wniósł podanie, w którym prosił sąd apelacyjny o wykładnię wyżej wymienionej decyzji sądu apelacyjnego, w szczególności zaś, czy zdanie, „według uznania sądu” znaczy, że sąd okręgowy w Łodzi ma prawo wyznaczyć syndyka ostatecznego według swego wyboru, czy też z kandydatów wybranych przez wierzycieli.

Sąd apelacyjny wyjaśnił, że poprzednia swoją decyzję zrehabilitował w sposób jasny nie wymagający wykładni, według której zlecił sądowi łódzkiemu mianowanie drugiego syndyka według swego wyboru, nie kępując się osobą kandydata wybranego przez wierzycieli.

Adw. Fijałkowski jednak zaskarżył decyzję tę do Sądu Najwyższego, zarzucając sądowi apelacyjnemu obrazę art. 527 k. h.

Sąd Najwyższy orzekł, że w związku z trzema okresami postępowania upadłościowego, w których działają w charakterze zarządców masy upadłości, kurator syndyk tymczasowy i syndyk ostateczny, wierzyciele nie mają wpływu na mianowanie przez sąd kuratorów (art. 459 k. h.), wybierając kandydatów na syndyków tymczasowych, których następnie mianuje sąd (art. 480 k. h.), wreszcie sami już mianują (w oryginalnym tekście użyte jest wyrażenie „nommeront”) syndyków ostatecznych (art. 527 k. h.), że ingerencja sędziego komisarza i sądu jako władzy powołanej do czuwania nad interesami wierzycieli i porządku publicznego nie może pozbawić wierzycieli masy upadłości swobodnego wyboru syndyków ostatecznych, którym wierzyciele chcą jako pełnomocnikom swym powie-

rzyć likwidację masy upadłości, a sprostować się wyłącznie do nadzoru nad czynnościami tych czynników, względnie do rozstrzygnięcia sporów zachodzących na tle wyboru tych syndyków, skoro zaś w danym przypadku wybór adw. Słomińskiego na drugiego syndyka ostatecznego, dokonany został prawie jednogłośnie, następnie zaś nikt z wierzycieli, ani sędzia komisarz sprzeciwu nie zgłosił, to decyzja sądu łódzkiego, uznająca wbrew woli wierzycieli, iż należy pozostawić nadal jednego tylko syndyka adw. Langego, jako wkraczającą w zakres uprawnień wierzycieli, pozbawiona była podstaw prawnych, że skoro sąd apelacyjny do którego odwołali się wierzyciele, decyzję sądu łódzkiego uchylili, jedynie częściowo i uznał wbrew art. 527 k. h., iż wybór osoby drugiego syndyka ostatecznego zależy nie od woli wierzycieli, lecz od uznania sądu, dopuścił się błędnej wykładni powołanego przepisu prawa, powodującej uchylenie zaskarżonej decyzji.

Z tych zasad Sąd Najwyższy uchylił wyżej wymienioną decyzję sądu apelacyjnego z powodu obrazu art. 527 k. h. i sprawę przekazał temuż sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów.

Sąd apelacyjny, rozpatrując po raz wtóry wymienioną sprawę, postanowił zaskarżoną decyzję sądu łódzkiego uchylić i uznał, że uchwała ogólnego zebrania wierzycieli upadłej spółki akcyjnej Juliusza Heinzla powzięta w dniu 27 października 1930 r., a mianująca drugiego syndyka ostatecznego w osobie adwokata Słomińskiego podlega wykonaniu i zlecił sądowi łódzkiemu doreczyć odpis tej decyzji adw. Słomińskiemu, celem natychmiastowego objęcia przezeń obowiązków drugiego syndyka ostatecznego.



## Dyskonto—5 proc.

Na marginesie ubiegłego tygodnia—wydarzeniem, zasługującym na szczególną uwagę jest niewątpliwie obniżka dyskonta Banku Angielskiego do 5 procent, a więc do poziomu nieznacznie już tylko wyższego od obowiązującego w dacie porzucenia parytetu złotego.

Cóż oznacza to posunięcie?

Za oceanem od pewnego czasu za sprawą Hoovera poczyna zwyciężać tendencja ku tak zw. „redeflacji“. Wyrazło się to — jak wiadomo — w całym szeregu kroków, wśród których wliczyć trzeba stworzenie Reconstruction Finance Corporation, stworzenie banku akceptowego, rozluźnienie rygorów rezerwy federalnej, wyciągnięcie rezerwy w Europie, tak na kontynencie jak i na wyspach, panował dotąd w dalszym ciągu kierunek deflacyjny; kierunek ten szczególnie silnie reprezentowany przez Francję — miarodajny był i w innych krajach.

Charakterystyczne dla psychologii gospodarczej Anglika jest to, że Anglika, mimo porzucenia wymiennalności biletów na złoto, nie weszła na drogę inflacji, a przeciwnie, raczej stosowała politykę deflacyjną. Skutek był ten, że — mimo porzucenia parytetu — ceny utrzymały się na poziomie, a przynajmniej nie podniosły się w stopniu, odpowiadającym spadkowi funta względem walut pełnowartościowych.

Obniżka dyskonta Banku Angielskiego pozwala wnioskować, że w Anglii poczynają znajdować oddźwięk tendencje amerykańskie.

Niezaprzecalnie położenie finansowe Anglii doznało ostatnio realnej poprawy. Świat z dużym zainteresowaniem obserwuje np. nagłą poprawę położenia skarbu Wielkiej Brytanii, dzięki silnemu napływowi podatków — zjawisko, które da się tylko wytłumaczyć specyficznym angielskim patriotyzmem gospodarczym. Rynek pieniężny upłynął się i obrót kredytowy wzrasta. Także i w innych dziedzinach widoczne jest, że Anglika stara się wyrwać z pesymizmu; podnosi się na duchu.

Z drugiej strony — kierownictwo polityki pieniężno-kredytowej zdaje sobie niewątpliwie sprawę z tego, że po kataklizmach lat ostatnich mechanizm stopy dyskontowej utracił swe dawne znaczenie regulatora dopływu kapitałów; obniżka czy podwyżka stopy o pół czy nawet 1 proc. sama przez się nie zdoła już dzisiaj zmienić kierunku ruchu kapitałów, wytyczonego innymi monetami, zwłaszcza natury psychologicznej.

Mimo więc, że ogłoszony bilans płatniczy Anglii za rok 1931 wykazuje poważną jego bierność, zwłaszcza wskutek spadku jego aktywnych pozycji „nie widocznych“, zaatakowanych kryzysem we wszystkich kątach świata — Bank Angielski obniża stopę, najwidoczniej, by scharmonizować swą politykę z nastrojem rynku.

Dalszy przebieg wypadków pokaże, czy nastroje te utrzymają się i czy posunięcie Banku Angielskiego zdoła popchnąć także europejskie banki kontynentalne do pójscia w jego ślady.

Dr. A. Z.

Prof. D-r. med.

**Wincenty Tomaszewicz**  
(Chirurg)

**powrócił**

przyjmuje 5—6 Wierzbowa 40 róg Narutowicza

## Podwyżka opłat stemplowych.

### Projekt został już wniesiony do sejmu.

Nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) telefonuje:

Wniesiona do sejmu nowela ustawy o opłatach stemplowych przewiduje podwyżkę stałych stawek opłat stemplowych, natomiast pozostawia niezmienioną stopę opłat stemplowych proporcjonalnych. Rząd wyszedł bowiem z założenia, że proporcjonalne opłaty stemplowe w istocie swej są podatkami od obrotu i z tego względu zbyt wysoki ich stopa może utrudnić obrót.

Przedewszystkiem projekt przewiduje podwyżkę stawek z 3 zł. na 5 zł. Podwyżka ta obejmuje następujące grupy: opłaty od podań — przyczem nie ulegną zmianie opłaty w wysokości 50 groszy od każdego załącznika do podania — opłaty od świadectw od pełnomocnictw poręczeń, aktów notarialnych, od aktów niepodlegających opłatom procentowym a więc například od ofert, dalej od zezwoleń na wykreślenie z spisu w księdze wieczystej, wezwań notarialnych oraz testamentów.

Opłaty w wysokości 1 zł. podwyższone zostały do 2 zł. od pełnomocnictw upoważniających do dzalania w pewnym go rodzaju postępowaniach sądowych

— a między innymi w sprawach, należących do sądu grodzkiego, lub do sądu pracy, dalej od wypisów z aktów notarialnych, oraz od duplikatów aktów urzędowych od odpisów i wyciągów, sporządzonych i uwierzytelnionych przez urząd państwowy.

Stawka 20 groszy podniesiona została do 50 gr. od kwitów, jeżeli suma kwitowana dla wartości odebranych papierów wartościowych przewyższa 200 zł. oraz od wszelkich odpisów.

Dotychczasowa stawka 20 zł. od dokumentów koncesyjnych podniesiona została na 50 zł. Projekt uwalnia od opłaty stemplowej dowody przyjęte na składy bagażowe przez przechowywalnie kolejowe, dowody ubezpieczeń państwowych obligacji premijowych, gdyż ułatwi to obrót tymi obligacjami. Dalej wolne od opłaty będą umowy obustronne zawierane przez fundacje, zakłady i zrzeszenia prawnie istniejące w Polsce, naukowe, oświatowe, kulturalne, dobroczynne i wreszcie lecznicze a więc szpitale i zakłady lecznicze.

Wreszcie projekt uwalnia od opłaty stemplowej czek w PKO tych funkcjo-

narjuszów państwowych, którzy nie otrzymują swych uposażeń służbowych w swych urzędach, lecz przez konto czekowe w PKO.

Projekt noweli dla opłat stemplowych wprowadza zmianę, mającą na celu ułatwienie fuzji spółek akcyjnych bez powiększenia kapitału zakładowego. Dotychczas fuzje te były nieprzeprowadzone wobec wysokich opłat stemplowych. Wynosiły one w razie fuzji drogą nabycia akcji spółki przemianowanej 4 proc. z dodatkiem 10 procent od wartości brutto majątku nieruchomego i w wysokości 1 proc. z dodatkiem 10 proc. od wartości brutto majątku ruchomego.

W razie fuzji drogą nabycia przez spółkę akcyjną przejmującą akcje własne 2 proc. z dodatkiem 10 proc. od wartości brutto majątku nieruchomego. — Obecnie projekt ustawy obniża powyższe opłaty do wysokości 1 proc. w jednym i drugim wypadku, bez żadnych dodatków. Wprowadzenie takich obniżek opłat stemplowych przyczyni się do ułatwienia słuźowania się spółek akcyjnych.

## Członkowie komisji szacunkowych

### dla spraw podatku przemysłowego przy urzędach skarbowych w Łodzi.

Jak nas informuje Izba Skarbowa w Łodzi, zostali wybrani, następujący członkowie komisji do spraw podatku przemysłowego na zasadzie art. 59 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 7. 1925 r. (Dz. Ust. nr. 79 poz. 550):

Przy 1-szym Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarb. (dawniej 5-ty Urząd) Al. Kościuszki 83, zostali wybrani członkami:

Petersilge Mieczysław, Piotrkowska 123, Hesse Teodor, Piotrkowska 111, Stankiewicz Piotr, Kopernika 23, Rechtman Henryk, Piotrkowska 207, Balski Jan, Piotrkowska 99.

Zastępcy: Seipel Paweł, Karola 19, Zbar Wolf, Wólczajska 66, Pol Józef, Wólczajska 161, Dr. Rembieniński Robert, Andrzeja 28, Nirstein Jakub, Piotrkowska 123.

Przy 2-gim Urzędzie Skarbowym, Ogrodowa 28a członkami:

Zmigrod Herman, 11 listopada 99, Weinbaum Abram, Ogrodowa 3, Hermans Adolf, 11 listopada 17, Harberg Chaim, Nawrot 18, Rowiński Napoleon, Ogrodowa 76.

Zastępcy: Bister Grojmem, Ogrodowa 9, Grudzień Michał, Drownowska 101, Szmulowicz Lajb, Al. I Maja 83, Lewandowski Mieczysław, 11 listopada 33, Hempler Karol, Gdańska 4.

Przy 3-cim Urzędzie Skarbowym (Ogrodowa 28a).

Czamański Franciszek, Śródmiejska 43-45, Dehring Jerzy, Zawadzka 10, Zionalski Antoni, Ogrodowa 74, Feinberg Samuel, Wólczajska 19, Frumes Lewi, Zachodnia 51.

Zastępcy: Kamiński Jakub, Śródmiejska 43-45, Chari Piotr, Piotrkowska 37, Withen Gustaw, Śródmiejska 63, Dr. Warszawski Zygmunt, Piotrkowska 37, Talman Szmul, Piotrkowska 19.

Przy 4-ym Urzędzie Skarbowym (Ogrodowa 28a) członkami:

Knoch Gustaw, Piotrkowska 87, Antczakowski Andrzej, Piotrkowska 73, Bła-

szczyk Jan, Piotrkowska 93, Kotkowski Bolesław, Piotrkowska 93, Rychter Reinhold, Piotrkowska 85.

Zastępcy: Fuks Maurycy, Lipowa 45, Wyszewiański Dawid, Zielona 8a, Klotz Samuel, Al. Kościuszki 10, Schneider Hugo, Andrzeja 11, Druze Adolf, Piotrkowska 97.

Przy 5-ym Urzędzie Skarbowym (Ogrodowa 28a), (dawniej 1szy Urząd), członkami:

Cytryn Abram, Wolborska 44, Hutnik Jan, Zgierska 24, Gadinowski Kazimierz, Limanowskiego 86, Walfisz Józef, Krótka 12 (Bałuty), König Maksymilian, Pucka 32.

Zastępcy: Serwatka Ryszard, Rybna 1, Rychter Teofil, Piwna 27, Walicki Ignacy, Drownowska 33, Semmler Waldemar, Modra 25, Cukier Chaim, Zgierska 16.

Przy 6-ym Urzędzie Skarbowym (Kopernika 12), członkami:

Klecki Jakub, Kaliska 16, König Teodor, Szosza Pabjanicka 49, Breitbart Chaim, Andrzeja 18, Ekielski Feliks, Piotrkowska 255, Potz Marjan, Radwańska 30.

Zastępcy: Fritsche Zygmunt, Rzgowska 59, Mazurkiewicz Jakub, Sieradzka 3, Jaster Aleksander, Rzgowska 57, Ze lig Klajn, Rzgowska 3, Król Mordka, Rynek Leonarda.

Przy 7-ym Urzędzie Skarbowym (Ogrodowa 28a), członkami:

Nicki Chaim, Kościelna 6, Weingold Teodor, Brzezińska 74, Trawkowski Józef, Brzezińska 56, Rohr Leopold, Brzezińska 95, Ruzsak Jan, Brzezińska 36.

Zastępcy: Winawer Henryk, Zgierska 1, Kierszner Chaskiel, Brzezińska 21, Dr. Rosałowski Fryderyk, Bałucki Rynek 3, Kajzer Waldemar, Trębacka 15, Olejniczak Antoni, Wawelska 15.

Przy 8-ym Urzędzie Skarbowym (Ogrodowa 28a), członkami:

Librach Jakub, Pomorska 38, Sendowski Szyja, Południowa 5, Lipiński Adam, Plac Wolności 9, Sztajn Jakub,

Piotrkowska 6, Rozenberg Lajb, Nowomiejska 19.

Zastępcy: Wolfson Mojżesz, Piłsudskiego 17, Goldglik Samuel, Zagajnikowa 20, Anteck Jan, Jakuba 13, Szykier Emanuel, Południowa 1, Stachlewski Edmund, Pomorska 20.

Przy 9-ym Urzędzie Skarbowym (Skwerowa 1), członkami:

Hofman Feliks, Cegielniana 84, Gliksman Benjamin, Piotrkowska 20, Mazur Leon, Południowa 9, Lewin Wolf, Piotrkowska 18, Berkowicz Dawid, Piotrkowska 44.

Przy 10-ym Urzędzie Skarbowym (Ogrodowa 28a), członkami:

Weinstein Izidor, Moniuszki 10, Akawie Henryk, Piotrkowska 56, Dr. Klosenberg Fabjan Sienkiewicza 3-5, Wasiak Leon, Składowa 24, Ulinower Wolf, Narutowicza 11.

Zastępcy: Ryzenberg Emanuel, ul. Śródmiejska 10, Derkowicz Konstanty, Przejazd 82, Adwokat Wajnikonis Roman, Kilińskiego 78, Kołaciński F. Narutowicza 3, Nurek Marjan, Przejazd 48.

Przy 11-ym Urzędzie Skarbowym (6-go Sierpnia 6), członkami:

Maczewski Aleksander, Orla 25, Engel Izak, Sienkiewicza 75, Szulc Karol, Główna 62, Neuman Józef, Piotrkowska 120, Bartoszewicz Witold, Główna

Zastępcy: Holenderski Pinkus, Piotrkowska 114, Szlaks August, Wysoka 18, Kochański Aleksander, Przędzalniana 12, Link Andrzej, Rokicińska 83, Gierbich Wawrzyniec, Przejazd 4.

Przy 12-ym Urzędzie Skarbowym (6-go Sierpnia 6), członkami:

Fajwlowicz Naftali, Dąbrowska 51, Monitz Kazimierz, Pusta 30, Glazer Szczepan, Kilińskiego 168, Rymkiewicz Władysław, Piotrkowska 238, Landau Szyja, Napiorkowskiego 16.

Zastępcy: Dr. Damm Juljusz, Nowo Senatorska 7, Pogonowski Józef, Główna 5, Lasoń Roch, Rzgowska 108, Szteling Icek, Główna 45, Dr. Chrzanowski Jan, Piotrkowska 292. (p).

### WYJAŚNIENIE.

W numerze „Republiki“ z dn. 19 b. m. w sprawozdaniu sądownym p. t. „Echa upadłości firmy „Lorentz i Krusche“ ukazał się ustęp:

„Wierzyliśmy uważali... również nieusprawiedliwione miałyby być przedłużenie kontraktu dzierżawy na rzekomą możliwość niewypłacalności dzierżawcy, gdyż raczej należało dążyć do rozwiązania umowy z firmą, dopuszczającą weksle z własnego wystawienia do protestu, niż przedłużać okres trwania tej umowy“.

Jak skonstatowaliśmy, to twierdzenie wierzyliśmy nie odpowiada rzeczywistości. Firma, o której mowa jest wypłacalna i żadnych weksli z własnego wystawienia do protestu nie dopuszcza.

## Japonja konkuruje

### z polskim przemysłem włókienniczym.

(F) Położenie rynku włókienniczego zwłaszcza w dziedzinie eksportu przedstawia się coraz gorzej. Należy zwrócić uwagę, że dumpingowy charakter eksportu japońskiego coraz silniej utrudnia eksport naszego przemysłu włókienniczego. O konkurencji japońskich wyrobów włókienniczych mówi się u nas nie wiele. Konkurencja ta jednak daje się coraz bardziej we znaki. Bliższe szczegó-

został już niemal całkowicie opanowany przez japońskie wyroby włókiennicze, które również wdzierają się na Bałkany. Japońskie towary włókiennicze trafiają ostatnio nawet do Francji. Te wielkie możliwości eksportu zawdzięcza japoński przemysł włókienniczy przeważnie spadkowi waluty japońskiej i taniej robociznie oraz bardzo niskim obciążeniom społecznym.



**Gilzy i bibułki**

**HERBEWO**

Największa produkcja GILZ w Europie

**Morwitan**

— Antinicotin

— Filigran

Związek Sjonistów Rewizjonistów w Łodzi

**Sala HAZOMIR**

Al. Kościuszki 21

W poniedziałek, dnia 22 lutego r. b. o g. 8.30 wiecz

**Dr. WOLFGANG**

Von Weisl

Członek Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego wygłosi odczyt n. t.

Państwo Arabskie czy Żydowska Palestyna

Bilety przy wejściu

**Nadzwyczajne zebranie Syndykatu Dziennikarzy.**

Dzisiaj w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3.30 po poł. w pierwszym terminie i o godz. 4-ej w drugim terminie, odbędzie się w siedzibie Syndykatu Dziennikarzy przy ul. Andrzeja Nr. 6 walne zebranie członków Syndykatu. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Zanim Zdecydujesz Kupno Motocykla Obejrzyj

**NOWE MODELE „ARIEL”**

„ARIEL” i w r. 1932 przoduje

ALFONS MEISTER, Łódź, Piotrkowska 158. Tel. 190-56.

**GOŚCINNE POKOJE W OGNISKU OFICERSKIEM.**

Zarząd Oficerskiego Ogniska Garnizonowego w Łodzi z pułk dypl. Chłirakom, zastępcą d-cy O.K. ma czele, nie poprzestając na oddaniu do użytku rodzinie oficerskiej pięknego, choć skromnego kasyna, biblioteki, sal zabawowych itd., lecz rozszerzył swą inicjatywę w kierunku urządzenia na górnym piętrze Ogniska pokojów gościnnych dla oficerów, które też właśnie wykończono i oddano do użytku. Cennik wykazuje zł. 4.50 za dobełę i zł. 3 za doby następne za pokój pojedynczy i zł. 7.50 oraz zł. 4.50 za doby następne — za pokoje podwójne.

Regulamin przewiduje, że oficer (gość) może się zatrzymać w pokojach gościnnych nie dłużej jak sześć dni. W pokojach gościnnych mogą się zatrzymywać zasadniczo oficerowie przybywający służbowo do Łodzi; w razie zaś wolnych miejsc, również i bliźni rodzina oficerów. Połki jest około 20. Pokoje podporządkowane są gospodarzowi kasyna, por. Władysławowi Krupowi, którego sprężystość zapewnia znakomite prosperowanie tej pozytywnej dla korpusu oficerskiego inowacji.

Niewątpliwie za przykładem zarządu Ogniska Oficerskiego w Łodzi pójdą w kierunku urządzenia pokojów gościnnych przy kasynach i inne garnizony.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY CHEMIKÓW I BAKTERIOLOGÓW.**

Na terenie Łodzi został zorganizowany i przez władze zalegalizowany Związek Zawodowy Chemików i Bakteriologów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Łodzi.

Na walnym zebraniu został wybrany zarząd w następującym składzie: pp. inż. J. Kielbasinśka, L. Czarnkowska, inż. A. Lipszy, dr. M. Szalayen i H. Najdorówna zastępcy pp. A. Głogowska, J. Kulczycki i M. Szmigłówna.

Zainteresowanym udziela informacji sekretariat, który jest czynny w środy i piatki od godziny 18-ej do 20-ej (ul. Narutowicza Nr. 32, poczta 185).

Członkowie proszeni są o zgłaszanie się po legitymacje.

W godzinach urzędowania sekretariatu czynne jest biuro pośrednictwa pracy.

**Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.**

Nieodwołalnie przedostatnia niedziela niezwykle ciekawej, cieszącej się niebывалым powodzeniem w kraju i zagranicą wystawy prac warszawskiej grupy artystów malarzy p. n. Bractwa św. Łukasza.

Wystawiają: B. Cybis, J. Gotard, A. Jędrzejewski, E. Kanarek, A. Michałek, J. Podoski, Cz. Wdowiszewski, J. Wydra i J. Zamoycki.

Dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 7-ej wieczorem w sali Instytutu (park Sienkiewicza) odbędzie się odczyt p. Wł. Bińkowskiego z Warszawy p. t. „Kryzys ideologii”.

**Giełda pieniężna.**

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna: mocniejsze były dewizy na Londyn i Paryż słabsze zaś na Holandję, New York i New York-kabel. Zapotrzebowanie zarówno na dewizy, jak i na banknoty dolarowe było bardzo małe. Banknotami dolarowymi obracano po kursie 8.88, wypłata telegraficzna na New York (kabel) 8.915. Notowano dewizy: Gdańsk 173.85, Holandia 361.10, Londyn 30.78, New York 8.91, Paryż 35.15, Praga 26.40, Zurych 174.16, Mediolan 46.50; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.55. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.40-211.30, funt angielski w gotówce 30.80; banknoty dolarowe 8.88 i pół, rubel złoty 4.93 i pół, rubel srebrny 1.55, bilon 0.75. Kurs urzędowy jednego grama czystego złota 5.9244.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Notowano: Bank Polski 98, Powszechny Bank Kredytowy 100, Lipopy 15.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów procentowych państwowych i prywatnych była nieco słabsza, za wyjątkiem 6 proc. obligacji m. Warszawy VI-ej emisji, które były mocniejsze. obroty naogół były małe, jedynie większych transakcji dokonano 8 proc. listami m. Warszawy i 7 proc. pożyczka stabilizacyjna. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 35.25, 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 48, 4 proc. pożyczka inwest. zwykła 89.25, 5 proc. pożyczka konwers. 40-40.25-40, 6 proc. pożyczka dolarowa 56.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55.50-57.50-55.25, 4 i pół proc. ziemskie 41 i pół, 8 proc. m. Warszawy 63-64.50-63.75, 10 proc. m. Radomia 62.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI em. 38.50. Transakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. m. Łodzi 61.75, 4 proc. pożyczka 49.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym uwidocznił się zupełny brak zapotrzebowania na dolary, co spowodowało, iż nie placono ponad 8.85, żądano 8.87 wówczas, gdy Bank Polski płacił 8.86 za drobne banknoty i 8.87 za większe i przy kursie oficjalnym niezmiennym 8.88.

**RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.**

Na warszawskim rynku można było osiągnąć za dolary 8.87 i trzy czwarte, co wskazuje, iż specjalnie słaba tendencja w Łodzi posiada raczej lokalny charakter. Funt angielski mocniej: 30.72 w czekach i 31 w gotówce. Frank francuski również mocniej 35.16 czek i 35.22 do 35.23 gotówka. Marka bez zmiany 211 w placeniu i 212 w żądaniu.

Za 8-procentowe łódzkie listy przez giełdę niezannotowane chętnie płacono 61 i pół.

**Grynbaum contra Grosbard.**

Skomplikowana transakcja handlowo-dyskontowa.

(gr) W dniu wczorajszym do siódmego komisariatu policji wpłynęło zameldowanie, złożone przez Berysa Grynbauma, zamieszkałego przy ul. Zielonej 47 o oszustwo, dokonane przez znanego w sferach kupieckich Chaima Grosbarda (Śródmiejska 46).

Dnia 10 b. m. Grynbaum oddał do dyskonta Grosbardowi, który się tego rodzaju interesami zajmuje, dwa weksle po 100 złotych, płatne 5 i 10 maja. Też dnia otrzymał Grosbard od Grynbauma 3 weksle po 25 złotych i 25 złotych w gotówce jako pokrycie za weksel płatny 3 lutego, którego termin Grosbard odroczył, nie oddając go do protestu. Weksel ten opiewał na 95 złotych. Wystawcą był brat Grynbauma — Abram.

Grosbard w pierwszym wypadku weksli ani pieniędzy z dyskonta nie zwrócił, oświadczając, że zatrzymuje je jako pokrycie swych pretensyj z tytułu kupna od Grynbauma aparatu radiowego, który począł ostatnio źle funkcjonować. Co zaś do zwrotu weksla na 95 złotych, na które otrzymał pokrycie w 3 wekslach, to Grosbard również nie chciał go wydać.

Jak się okazało, weksel ten, płatny 3 lutego, został przez szwagra Grosbarda — Natana Bergera — sfalszowany w ten sposób, że Berger przed trójką dopisał jedynie dnia 13 lutego otrzymał wystawca zawiadomienie o dokonaniu protestu.

Zdziwiony tem wszystkim i oburzony Grynbaum udał się do policji. Doprowadzony do komisariatu Berger oświadczył, że istotnie weksel ten sfalszował, lecz obawiając się kary — zniszczył go.

O tem, że Grosbard nie chce oddać ani pieniędzy z dyskonta, ani wekslu złożył Grynbaum również zameldowanie.

Przestępstwo przerobienia daty na wekslu skierowane zostało już przez komisariat do urzędu prokuratorskiego. W drugiej sprawie prowadzone jest dochodzenie.

Cała ta sprawa jest wysoce charakterystyczna na tle „działalności” t. zw. dyskonterów prywatnych, którzy żerują na złych czasach i braku gotówki wśród kupców i przemysłowców, często nie tylko drobnych, lecz i większych. (g)

**Ani grosza kredytu**

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

**„WYWIAD KREDYTOWY”**

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

**NARUTOWICZA Nr 30**

tel. 129-30.

**BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA**



DYREKCJA Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

**OBWIESZCZENIE.**

W uzupełnieniu ogłoszenia swego z dnia 29 stycznia 1932 r. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na porządek dzienny zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa wyznaczonego na dzień 2 marca r. b. godzina 5-ta po południu na zasadzie § 76 Ustawy zapisane zostały dodatkowo dwa wnioski podane ze strony członków Towarzystwa to jest:

1. Wniosek podpisany przez 27 członków o zmniejszenie liczby Dyrektorów o jednego i
2. wniosek 22 członków o udzielenie nadzwyczajnego subsydium Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej w ilości zł. 15.000.—

**NOTOWANIA BAWELNY.**

Nowy Jork, 19 lutego. Loco 7.05, luty 6.91, marzec 6.97, kwiecień 7.02, maj 7.12, czerwiec 7.19, lipiec 7.29, sierpień 7.30, wrzesień 7.44, październik 7.53, listopad 7.62, grudzień 7.71, styczeń 7.77.

Liverpool, 19 lutego. Loco 5.95, luty 5.65, marzec 5.65, kwiecień 5.64, maj 5.64, czerwiec 5.64, lipiec 5.65, sierpień 5.67, wrzesień 5.68, październik 5.70, listopad 5.72, grudzień 5.76, styczeń 5.78, luty 5.80, marzec 5.83.

Liverpool, 19 lutego. Bawełna egipska: Loco 7.70, marzec 7.40, maj 7.59, lipiec 7.77, październik 8.04, listopad 8.08, grudzień 8.15, styczeń 8.20.

Upper, 19 lutego. Loco 6.78, marzec 6.64, maj 6.71, lipiec 6.73, październik 6.91, listopad 6.94, grudzień 6.99, styczeń 7.03.

Aleksandria, 19 lutego. Sakkehar'is: marzec 13.95, maj 14.38, lipiec 14.69, listopad 15.30. — Ashmouni: luty 11.64, kwiecień 11.67, czerwiec 11.85, październik 12.18.

**CENNIK NASION** na Wsytka na żądanie

**C. ULRICH** 1932 rok. Centrala — Warszawa Ceglana 11.

Filije: Sienkiewicza 11 i II Hala Mirowska wprost Solnej

**Kronika gospodarcza.**

**GIEŁDY REAGUJA NA WOJNE.**

Krwawe walki na Dalekim Wschodzie wywołały silne refleksy na międzynarodowych giełdach. Odrzucenie zakupów bawełny skutecznym przez Japonię i Chiny spowodowały wzrost cen. Jednocześnie podskoczyło też w cenie srebro. Na giełdzie paryskiej zwyżkowały w ostatnich dniach akcje szeregu przedsiębiorstw wielkiego przemysłu metalowego, zwłaszcza fabryk zatrudnionych dostawą materiałów wojennych na Daleki Wschód. Na giełdzie nowojorskiej zwyżkowały akcje fabryk samolotów i przemysłu stalowego.

**RUCH W PORTACH JUGOSŁAWII W ROKU 1931.**

W roku ubiegłym zawinęło do jugosłowiańskich portów adriatyckich 93.927 okretów pod flagą krajową o łącznym tonażu 14.101.000 t. rel. netto, wobec 88.665 okretów o tonażu 11.720.000 t. r. n. w r. 1930 i 7.035 statków żaglowych o tonażu 3.229.000 t. r. n. gdy w roku 1930 4.435 i 3.575.000 t. Jak widać z powyższego ruch portowy w roku ub. naogół dość znacznie się zwiększył. W portach rzecznych załadowano w r. 1931 2.226 statków wobec 2.561 w r. 1930.

**„FIAT” BEZ DYWIDENDY.**

Koncern samochodowy „Fiat” w Turynie, którego kapitał akcyjny wynosi 400 milj. lirów, za rok 1931 dywidendy nie wypłaci. Bilans nie wykazuje ani zysków, ani strat. W poprzednich dwóch latach dywidenda wynosiła 9 proc. i 12 procent. Pogorszenie się rentowności przedsiębiorstwa tłumaczy się tem, że wskutek ograniczeń przywozowych w całym szeregu państw oraz ostrego kryzysu światowego, eksport wozów „Fiat” zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego prawie o połowę.

**EMISJE NA RYNKU NOWOJORSKIM.**

Według „New York Times”, ogólna suma emisji na rynku nowojorskim w styczniu r. b. wyniosła 171.93 milj. dol., wobec 96.58 milj. w grudniu, a 614.68 milj. w styczniu 1931 r. Z powyższej sumy przypadało na pożyczki państwowe i komunalne 112.89 milj. dol. (w grudniu 75.31 milj.), a w styczniu 1930 r. — 55.43 milj. dol.). Na pożyczki instytucji użyteczności publicznej 35.50 milj. (8.50 milj. w grudniu 28.74 milj. dol.), reszta na inne pożyczki.

**OGRANICZENIA PRZYWOZU DO DANII.**

Obowiązujące w Danii od 1-go lutego ograniczenia przywozu przy pomocy przydziału dewiz dzielą wszystkie towary na 3 grupy: 1) surowce i środki produkcji dla przedsiębiorstw pracujących na wywóz, 2) surowce i środki produkcji dla produkcji wewnętrznej, 3) wszystkie inne towary. Przydzielone będą dewizy najpierw na przywóz pierwszej kategorii. Najtrudniej będzie można uzyskać dewizy na przywóz wyrobów gotowych, a zwłaszcza zbytkowych. Poszkodowany będzie przede wszystkim przywóz z Niemiec.

**JUGOSŁOWIAŃSKO - RUMUŃSKI SYNDYKAT DRZEWNY.**

Donoszą z Belgradu, że w najbliższym czasie ma być utworzony syndykat drzewny jugosłowiańsko-rumuński pod nazwą „Union bois”, który zmieni się przede wszystkim ustaleniem jednolitych cen przy sprzedaży drewna zagranicę.

**NOWE MONETY SREBRNE W NIEMCZECH.**

Donoszą z Berlina, że parlament Rzeszy uchwalił ma na następnym posiedzeniu wybitcie monet srebrnych na ogólną sumę 125 milionów marek w monetach 5-cio markowych.



**CASINO**



Dzisiaj nieodwołalnie poraz ostatni!

Początek o godz. 12-ej.

DŹWIKOWE

**„GRAND-KINO”**

Dzisiaj i dni następnymi!

**„Przygoda Miłosna”**



Role główne kreują: **MARY GLORY** oraz **ALBERT PREJEAN**. — Już dziś cała Łódź śpiewa przedudowne piosenki — złażery, którym zachwyca się obecnie Paryż — Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramountu w języku polskim. — Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedzielę i święta o godzinie 12-ej w południe



**WYSTAWA PRAC JOACHIMA KAHANEGO.**  
Dzisiaj o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w salonach Łoży „Montefiore-Bnei Brith” przy ul. Piotrkowskiej 90 otwarcie wystawy metaloplastyki wybitnego artysty - rzeźbiarza Joachima Kahanego. Jego piękne rzeźby w metalu i srebrze zdobyły temu artyście wielki sukces na wystawach zagranicznych.  
Jest to jedna z najbardziej zajmujących wystaw, jakie w ciągu ostatnich lat w naszym mieście się odbyły. Wystawa otwarta codziennie od 3-8 wieczór.

**TOW. MUZ. - LITER. „HAZOMIR”.**

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Aleje Kościuszki 21 koncert pod dyr. Henryka Jabłonia przy udziale chóru, orkiestry symfonicznej oraz solistów. W programie utwory Bacha, Haendla, Glucka, Griega i innych. Bilety do nabycia przy kasie Tow. „Hazomir” (Aleje Kościuszki 21).

**OSTATNIE 4 DNI BIAŁEGO TYGODNIA W KONSUMIE PRZY WIDZ. MANUFABRYCZNEJ.**

Biały Tydzień Konsumu przy Wódzowskiej Manufakturze, który wstępnym bojem zdobył sobie uznanie całego społeczeństwa łódzkiego, dobiega już końca.

Konsum przy Widz. Man. Rokocińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16, dowiódł i tym razem niezbicie, że jest on bezspornie najtańszym źródłem zakupu wszelkiego rodzaju towarów. Cała Łódź powinna więc wykorzystać ostatnie 4 dni Białego Tygodnia, by zakupić białą damską, męską, obrusy, frunki, chustki, kapy oraz białe towary wyrobów Wódz. Manufaktury znanej marki O.K. po cenach niżej konkurencyjnych.

Wszystkie przybory do konserwowania bielizny jak żelazka zwykłe żelazka elektryczne, wyściskaczki własnego wyrobu w cenie zł 55 za sztukę, sprzedaje również Konsum przy Wódzowskiej Manufakturze.

Niechaj więc wszystkie gospodynie Łodzi wszelkie swoje zapotrzebowania uskutecznią tylko w Konsumie przy Wódz. Man.

**FILM Z OBOZÓW ORGANIZACJI PRZYSPO-SOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU.**

Od dnia 20-go lutego 1932 r. w Kinie „Splendid” dawane będą codziennie jako nadprogram „olekawe obrazy”:

a) poświęcenie obozu O.P.K. do O.K. w Istebnej i

b) sceny z życia obozu wypoczynkowego dla robotnic w Skolem, zorganizowanego przez komitet P.K. do O.K.

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności

po cenach niższych jeszcze tyko dzisiaj

**„TRADER HORN”**

**Walka o tani prąd elektryczny w Tomaszowie**

O ile elektrownia nie przychyli się do postulatów elektrowni, ogłoszony zostanie bojkot prądu

Tomaszów, 20 lutego.

W dniu 19 bm. odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli związków go spodarczych, na którym dokonano wyboru komisji w składzie 28 osób. Liczba ta będzie jeszcze powiększona w zależności od uchwał, jakie zapadną na wiecu niedzielnyim.

Zadaniem komisji tej będzie zorganizowanie, w wypadku koniecznym, powszechnego bojkotu prądu, udzielanie instrukcji lotnym komisjom oraz pertraktowanie z elektrownią w sprawie złożonych postulatów.

Wszyscy przedstawiciele wypowiedzieli się za energiczną akcją, wychodząc z założenia, że należy ostatecznie położyć kres wyzyskowi, jaki od dłuższego czasu stosuje belgijskie towarzystwo elektryczne.

Przedstawiciele właścicieli nieruchomości, p. Mieczysław Hampus, omawiając sprawę cen prądu elektrycznego, dla zobrazowania wyzysku elektrowni, przytoczył fakt, że Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, po przeprowadzeniu szczegółowej kalkulacji, ustaliła koszt produkcji jednej kilowat-godziny prądu z własnej elektrowni na 8 groszy. Ponieważ elektrownia piotrkowska jest znacznie większa od wyżej wspomnianej i zasila nawet kilka miast, przebieg jej koszt przy produkcji prądu, zdaniem p. Hampusa, jest znacznie niższy od 8-łu groszy.

Na szczególne wyróżnienie zasługiwało przemówienie przedstawiciela pracowników komunalnych, p. Stanisława Mazurkiewicza, który dokładnie scharakteryzował taktykę belgów, mówiąc, że kapitał zagraniczny traktuje nas jak swą kolonię, z której usiłuje wydobyć wszelkimi sposobami jak największe korzyści materialne. Dlatego też nie należy się spodziewać rychłej odpowiedzi elektrowni, co przema-

wia za bezwzględnym rozpoczęciem akcji bojkotu.

Zebrań zobowiązali się nakłonić członków swych organizacji do licznego stawienia się na niedzielny wiec konsumentów prądu, który odbędzie się w sali straży ogniowej o godz. 14.30.

**MAGISTRAT, A GMINA EWANGIELICKA.**

W związku z przegranym procesem magistrat zobowiązany był do zapłacenia tytułem zaległego czynszu gminie ewangelickiej sumę 45.000 zł. Wobec nieuregulowania tej należności, gmina wystąpiła ponownie na drogę sądowną, a sprawa ta rozpatrywana będzie przez sąd okręgowy w Piotrkowie w dn. 26 bm. Magistrat natomiast ze swej strony wniósł akcję cywilną przeciwko gminie o 30.000 zł. za nieoddanie przez tę ostatnią kilku pomieszczeń na cele szkolne w domu gminy przy Pl. Kościuszki 20, aczkolwiek w akcie darowizny sporządzonym przez ś.p. Knothego, życzenie takie zostało zamieszczone. Ponieważ istnieją roszczenia obustronne, magistrat zaproponował gminie utworzenie swych pretensji.

Sprawa ta znajdzie się na posiedzeniu rady miejskiej w poniedziałek, dn. 22 bm.

**CENTRALNE OGRZEWANIE W AUTOBUSACH.**

Zorganizowana ostatnio na mocy uchwały podstawa spółka właścicieli autobusów „Samochód”, utrzymująca stałą i regularną komunikację na linii Łódź-Tomaszów, wprowadziła do wozów pasażerskich, z powodu dość dokuczliwych mrozów, niespotykane dotychczas na innych liniach tomaszowskich, centralne ogrzewanie w autobusach. A więc jest to już drugie — po usunięciu ciągłych kontroli biletów w drodze — udogodnienie dla pasażerów, znajdujących często w podróży.

**WIECZÓR RECYTATORSKI.**

Biblioteka robotnicza przy ul. Polnej 3, urządza w niedzielę w lokalu towarzystwa gimnastycznego wieczór recytatorski z udziałem znanego artysty J. Wajlicy, byłego reżysera trupy wileńskiej. W programie — Remarque, Frank i inni.

**Mistrz świata zwycięża.**

Dalsze sukcesy Garkowienki w Cyrku Medrano.

O wielkiem zainteresowaniu turniejem walk francuskich w cyrku Medrano świadczy fakt, że w dniu wczorajszym widownia zapelniona była po brzegi.

Wielki entuzjazm wywołała bohaterka obrona Szczerbińskiego który zdołał w ciągu 20 minut oprzeć się herkulesowej sile Wildmana. 100 złotych, złożone przez Wildmana, powędrowały do kieszeni Szczerbińskiego.

Dziki kozak Bohatyrok zdołał w 28 minut pokonać Tułomistę.

Dzisiaj emocji dostarczyło spotkanie Perkumasa z Hałasiewiczem.

W 11 minut zmuszony był Hałasiewicz dotknąć łopatkami dywanu.

Sensacyjny przebieg miało spotkanie Garkowienko z Poddubowem. Niezrównany Garkowienko już w 1 min. chwycił olbrzymia w podwójny nelson. Poddubow po minucie padł i jak się okazało osłabł nagle, będąc zupełnie niezdolny do dalszej walki. Badanie lekarskie wykazało lekki atak sercowy.

Dzisiaj w dziewiątym dniu turnieju walczą:

Szczerbiński — Poddubow (decydująca).

Kornacki — Hałasiewicz.

Gojer — Wildman (decydująca).

Tułomisto — Garkowienko.

Najgłośniejszy 100 proc. przebieg produkcji polskiej

**ROK 1914**

z **Jadwigą Smosarską i Witoldem Confi**

wkrótce ukaże się na ekranie kinoteatru „SPLENDID”.

**1-szy DŹWIKOWY KINO-TEATR „SPLENDID”**  
Narutowicza 20.  
Dzisiaj i dni następnymi!

**STEROWIEC LA 3**

Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości. W rol. główn.: **JACK HOLT, RALPH GRAVES** i uroczą **Fay WRAY**

Bilety wolnych wejść, passepartout i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne. — Początek seansów o g. 4-ej, w niedzielę, soboty i święta o godz. 12. Od 12 do 3-ej **CENY ZNIŻONE 75 gr. 1 zł. i 1 zł. 25 gr.**

**Dźwiękowe Kino „LUNA”**  
Dzisiaj i dni następnymi

**NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY EUROPY**  
*Kongres Janczy*

Reżyser: **Erich Pommer**  
W rolach głównych: **Liljana Harvey, Henri Garat, Lil Dagover, Bernard Ullmann**

Początek o godz. 4-ej, w sob. niedz. o godz. 12-ej w pol. Passe-Partout i bilety bezpl. wejścia nieważne.

**PRAWDZIWY BANAN**  
SUCHARD

Żyd. Teatr Kam. „ARARAT” — Al. 1-go Maja 2.  
Dyr. Celmajster i Berman  
**GOSĆ. WYST. TEATRU KAM. „ARARAT”**  
Kier. art. M. Broderson  
Dzisiaj 25-ty program jubileuszowy p. n. **„Symches Baj Jidn”**  
Dzisiaj 2 przedst. pocz. 7 45 i 10 w.

**CHROŃCIĆ W. SZE OCZY WASZ NAJCENNIJSZY SKARB**

STOSUJĄCIE ZARÓWKI **PHILIPS ARGENTA**

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardła, przy bólach nerwowych i łamaniu w łodziach należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Zadać w aptekach i drogeriach.



# SPÓRT

## Półfinałowe mecze o puchar P. Z. G. S.

Wyniki półfinałowych meczów o puchar P. Z. G. S-u które odbyły się w dniu wczorajszym w sali Niem. Gimnazjum były następujące:

Sokół — Macierz (Lwów) — Gryf (Toruń) 30:7 (15:6).

Ł. K. S. — Strzelec (Wilno) 30:11 (15:2).

Sokół Macierz — A. Z. S. (W-wa) 25:21 (15:6).

Cracovia — Strzelec (Wilno) 30:14 (15:7).

A. Z. S. — Gryf 30:12 (15:2).

Ł. K. S. — Cracovia 29:25 (15:10).

Wobec tego do walk finałowych zostały wyeliminowane z I-ej grupy Sokół-Macierz (Lwów) i AZS. (W-wa) zaś z II-ej ŁKS. i Cracovia.

## Z KURSÓW ZAWODOWYCH A. KOPY-DŁOWSKIEJ

Kursy zatwierdzone są przez ministerstwo W. R. i O. P. oraz odznaczone złotym medalem, dyplomowanej uczeniicy Paryskiej Akademii, mistrzyni cechu.

Dnia 22-go lutego rozpoczyna się lekcje na wyższym i niższym kursie kroju, szycia, modelowania i bielizniarstwa.

Kurs kroju w zakresie wyższym przystosowany jest dla nauczycielek i osób chcących pracować zawodowo. Kurs niższy — do użytku domowego.

Dla specjalistek oddzielne kursy bielizniarstwa i ubiorów dziecięcych.

Wykłady odbywają się najnowszym systemem paryskiej akademii.

Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna pod osobistym kierunkiem właścicielki.

Kończącym świadectwa zatwierdzone przez ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy wszelkich robót ręcznych: praktycznych i artystycznych, haftu maszynowego.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów, Piotrkowska Nr. 154, od godz. 10—13 i od 18—20.

## ODCZYT D-ra WOEFGANGA von WEISLA

Dr. Woefgang von Weisl, znany przywódca „Białych” - rewolucjonistów w Palestynie, wielki znawca stosunków na Bliskim Wschodzie, przybywa jutro do Łodzi i wygłosi o godz. 8.30 wieczorem w dużej sali „Hazonu” (Kościuszki 21) odczyt n. t. „Państwo Arabskie czy Żydowska Palestyna”. — Bilety są już do nabycia. Jutro o godzinie 6-ej po poł. przyjmie dr. Woefgang von Weisl w Grand-Hotelu przedstawicieli miejscowej prasy na konferencję prasową.

# Trzykrotnie uszedł szubienicy Członek bandy „Rysia“ skazany na bezterminowe więzienie

Wilno, 20 lutego. Dnia 19 lutego odbyła się w sądzie apelacyjnym rozprawa Piotra Szalkowskiego, jednego z prowadzących zlikwidowanej swego czasu głośnej bandy Rysia. W swoim czasie P. Szalkowski za popełnienie wspólnie z Rysiem całego szeregu zbrodni został skazany na karę

śmierci przez powieszenie. Skazany jednak Szalkowski wnosił apelację, w wyniku której zamieniono mu karę śmierci na bezterminowe więzienie. W międzyczasie wyszła na jaw nowa zbrodnia Szalkowskiego. W październiku 19 22 roku Szalkowski zorganizował bandę dokonał

napadu, którego ofiarą padli Najdzionkowie, właściciele niedużego majątku pod Braślawiem. Bandyci zrabowali dom Najdzionków zabierając im całą gotówkę i biżuterię. Szalkowski zgwałcił przytem młodą córkę Najdzionków. Po dokonaniu napadu i ohydnych czynu, bandyci zbiegli. Zaalarmowana policja poczęła ścigać bandytów, których też ujęto za wyjątkiem Szalkowskiego, który zdołał zbiec. Banda Szalkowskiego stanęła przed sądem doraźnym, który skazał wszystkich na karę śmierci.

## Ujęcie sprawcy napadu na policjanta

Bandyta prawdopodobnie stanie przed sądem doraźnym

Kalisz, 20 lutego. W związku z napadem na posterunkowego Łuczyńskiego, policja kaliska dokonała na terenie powiatu szeregu obław. Między innymi patrol policyjny w Tynicach ze starszym przodownikiem Walczyńskim dokonał obławy na terenie wsi Goliszowice. Patrol wkroczył do mieszkania Tomczykowej, gdzie zastał jakiegoś mężczyznę. Nieznajomy podał się za Kazimierza Lewickiego, jednak przodownik Walczyński kazał go skuć i przewieźć do

posterunku w Tynicach. Wkrótce przybył tam wojewódzki naczelnik urzędu śledczego Nosek i komendant powiatowy Nowak. Jak ustalono, schwytanym osobnikiem był rzeczywiście Stefan Cieślak, sprawca napadu na posterunkowego Łuczyńskiego. Oprócz Cieślaka aresztowano w czasie obławy jeszcze 8 osób. Prawdopodobnie Cieślak odpowiadać będzie za swój czyn przed sądem doraźnym.

Sprawa już dawno przebrzmiała i niby nie było wiadomo o udziale w tym napadzie Szalkowskiego, gdyby urząd prokuratorski przypadkowo nie dowiedział się o udziale Szalkowskiego w tej zbrodni. Przeprowadzone śledztwo i świadkowie napadu tak obficie obciążyli bandytę że 12 grudnia stanął on przed sądem okręgowym który skazał go na karę śmierci ponownie. Ale i tym razem Szalkowski zgłosił apelację. Zawezwani przez obronę świadkowie zeznali, że w dniu owego napadu Szalkowski ukrywał się nie mógł więc wziąć udziału w zbrodni. Po mowie obrońcy adw. Andrejewa, sąd apelacyjny zniósł wyrok śmierci i skazał Szalkowskiego na bezterminowe więzienie. Tak więc już kilkakrotnie udało się Szalkowskiemu uniknąć szubienicy.

## Strasna zbrodnia parobka Zabił swego rywala podczas kłótni

Warszawa, 20 lutego.

We wsi Osowa, powiatu radzyńskiego, miała miejsce krwawa zbrodnia, ofiarą której padł 22-letni Władysław Sidor, mieszkaniec tejże wsi. Władysław Sidor i 19-letni Stanisław Matejczuk, parobkowie, służyli u jednego gospodarza, który miał piękną córkę, jedynaczkę, Marysię. Młodzi parobkowie zalecali się oczywiście do pięknej dziewczyny, ta zaś, żalna i przyzwyczajona do holdów, chętnie przebywała w towarzystwie jednego i drugiego. Od pewnego czasu jednak, Marysia coraz częściej zaczęła wyróżniać z półśróda, otaczających ją młodzieńców, Władysława Sidora, najlepszego tance

za w całej wsi. Na tem tle wybuchały wciąż kłótnie między dotychczasowymi średzonymi kolegami, Matejczukiem a Sidorem. W dniu onegdajszym, jedna z takich kłótni zamieniła się w bójkę, podczas której, Matejczuk dobył noża i błyskawicznym ruchem uderzył kolege w głowę. Sidor runął na ziemię, zalewając się krwią i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej. 19-letni zabójca sam oddał się w ręce policji, która przekazała go władzom sądowym.

**Kisze** do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE WYDAWNICZE WYKONYWA

**R. DORKENHAGEN** Błódź 100

Tel. 11-72

**NA RATY** od 3% tygodniowo **Damska Męska i Dziecinna** **Jedwabie, Koldry, Towary i OBUWIE** **P. CZERNIŁOWSKI 72 PIŁSUDSKIEGO 72** (Wschodnia) i p. front, tel. 17-23

**Czy choroby płucne są uleczalne?** **OBIADY** **Administrację**

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdą broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUITMANN b. naczelnik lekarz Finzenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzyma takową na żądanie za darmo i bez opłaty portu. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do **PUHLMANN & Co, BERLIN 871, Müggelstrasse 25-25a.**

zdrowe, smaczne, obfite wyważe **Stowarzyszenie SŁUG** **Przejazd 28.**

domów na terenie BERLINA obejmuje doświadczone fachowice. **NISKIE HONORARJA.** Samodzielne załatwianie, bez specjalnej dopłaty, wszelkich z administracją związanych spraw w urzędach podatkowych i innych oraz sądach. Łaskawe zgłoszenie sub: Paul Pieper, Berlin Nr. 58, Schönhauser Allee 160.

**KOMUNIKAT.**

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń sprzedają talkowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń

**„Kazimierz” — „Juljusz”**

komunikujemy, iż jesteśmy **JEDYNYMI** odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń będą ścigane sądownie.

**Składy Opalowe ABZAMOWICZ I WODZISLAWSKI** Bocznicę kol. Killifskiego 66 tel. 147-60

**Składy Opalowe BOLESŁAW NEUGEBAUER** Bocznicę kol. Węglowa 9 tel. 144-93.

**Nie remonujcie** waszych mieszkań przed przeprowadzeniem **dezynfekcji** przeciw pluskwom (domieszki do farb nie są radykalne).

Tylko świeca dezynfekcyjna **„FUMIGATORE-CIMEX”** uśmierca bezpowrotnie pluskwy wraz z zarodkami.

**Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją.**

**Zakłady Chemiczne „SALVATOR”, Katowice**

Przedstawiciel: **Inż. Juljusz Hamer, Łódź, Narutowicza № 59 tel. 120-77.**

**„KONSORCJUM”**

**Biuro Sprzedaży Koncernu „Robur”**

**Łódź, Przejazd Nr. 62,** telefony: 131-80, 155-60, 236-30.

Polecamy koks z własnych koksowni: „Wolfgang”, „Gofhard”, „Emma” specjalnie dla centralnych ogrzewań, oraz węgla opałowego z własnych kopalń.

Sprzedaż wagonowa i wozowa.

**Sklep** poszukiwany w centrum ul. Piotrkowskiej Oferty sub. „R. G. T.” do adm. „Republiki”.

**BIURO POMOC** Przyjmuje wszelkie przesyłki do **ROSJI**

11 Listopada 40 telefon 245-15. **na nowych warunkach.**



# ALGEMEENE KUNSTJIDE UNIE N. V. ARNHEIM (ENKA)

poleca szluczny jedwab normalny i cienkoprzędny z polyskiem i małowy oraz krepe.

Przedstawiciel na Polskę:

## JEKABS JAKOBSONS, Łódź, Piotrkowska 271 Tel. Nr. 128-92.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika  
**Ostatnie 2 dni!!**

Dramat odzwiercadelający przeżycia skrzypaczki Almy według powieści Korzeniowskiego — „Zwycięstwo” p. t.

## „NIEBEZPIECZNY RAJ”

Film całkowicie mówiony w języku polskim. — W wykonaniu Marji Malickiej, Adama Brodzisza, Bogusława Samborskiego i innych. — Nad program: Ciekawe aktualności i dodatek Paramountu. — Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 pp., w niedzielę i święta o godz. 2 pp., ostatni seans o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc: I — 1,25, II — 90 gr., III — 60 gr. — Następnym program: „DAWID GOLDER” w roli głównej Harry Baur. — Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bez względu nie ważne.

## Biały tydzień Żyrardów

Polecam duży wybór towarów lnianych i bawełnianych znanych ze swej jakości fabryki po cenach ściśle fabrycznych  
**B. Jasieński, Łódź, 11-go Listopada 5, tel. 157-60.**

Do akt Nr. E. 172, 187 1932 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd pod Nr. 40 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anszela Gurta, Zajfa Fiszla i Nusyma Szumiraja i składających się z samochodu - autobusu firmy „Chevrolet” Nr. motoru 348502 Ed. 81870 oszacowanych na sumę złotych 1200.  
Łódź, dnia 9 lutego 1932 r.  
Komornik  
(Podpis nieczytelny).

Do akt Nr. 2140, 1931 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Głównej 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny Klotki i składających się z pianina oszacowanych na sumę złotych 1.000.  
Łódź, dnia 10 lutego 1932 r.  
Komornik (—) Feliks Harasimowicz

Do akt Nr. 357 1932 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Beniamina Faktora i składających się z 30 paczek 5-cio kilogr. przędzy wełnianej, farbowanej oszacowanych na sumę zł. 1600.  
Łódź, dnia 11 lutego 1932 r.  
Komornik (—) St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 181 1932 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 52, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Mercedes” B-cia Ehrlichowie i składających się z 50 sztuk podwozi niklowanych do wózków dziecinnych oszacowanych na sumę złotych 1700.  
Łódź, dnia 22 stycznia 1932 r.  
Komornik (—) St. GÓRSKI.

**Baczność, Łodzianki!**  
Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 roku chcąc dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak opłacalnego fachu jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącymi świadectwem. Za gruntowne nauczanie gwarantuje.  
UWAGA: Nauczam również bielizniarstwa, systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga.  
F. GRYNBLAT,  
Żeromskiego 9, nr. of. I p., m. 35.  
Telefon 231-03

Do akt Nr. 2616 1931 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Eugeniusza Trojanowskiego i składających się z różnych rzeczy oszacowanych na sumę zł. 5700.  
Łódź, dnia 9 lutego 1932 r.  
Komornik (—) St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 131 1932 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 63 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Lokatorskiej nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Czesława Ostycharza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 455.  
Łódź, dnia 19 lutego 1932 r.  
Komornik Waclaw Koszeli.

Do akt Nr. 661 1931 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 63 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nowo-Krótkiej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława i Leokadii małż. Bulewicz i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 615.  
Łódź, dnia 19 lutego 1932 r.  
Komornik Waclaw Koszeli.

Do akt Nr. 148 1932 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 63 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-go marca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Wójtowskiej 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Urbańskiego i składających się z kredeńsu i radio-aparatu 4-lamp. oszacowanych na sumę zł. 650.  
Łódź, dnia 19 lutego 1932 r.  
Komornik Waclaw Koszeli.

Do akt Nr. 2322 1931 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, u Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Picadilly” i składających się z fortentianu i 200 foteli wiedeńskich oszacowanych na sumę zł. 1150.  
Łódź, dnia 18 lutego 1932 r.  
Komornik (—) JAROSZYŃSKI.

**Wiesz MAMUSIU!**

odkąd dajesz mi tego Skotta  
jestem najsilniejszy w klasie

### Emulsja Scotta

znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.

Wzmacnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypa i t. p.

Lecz żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta, naśladownictwa bowiem są małowartościowe.

Do akt Nr. 310 1932 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 72 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Powsz. Spółdz. Spożycwców i składających się z 2 maszyn do pisania Plum i składających się z mebli oszacowanych na sumę złotych 780.  
Łódź, dnia 19 lutego 1932 r.  
Komornik (—) JAROSZYŃSKI

**BEZPŁATNIE.**  
Psycho- grafolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żółtawy 47, określa charakter, zdolności i przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia bezpłatnie. Napisz imię i miesiąc urodzenia. Niniejsze ogłoszenie i zł. 1.— (znaczkę pocztową) na koszty pocztowe i kancelaryjne załączyć.

Do akt Nr. 1529 1931 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11-go Listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka i Tauby małż. składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 520.  
Łódź, dnia 19 lutego 1932 r.  
Komornik (—) JAROSZYŃSKI

**Dr. med.**  
**M. UKRAIŃSKA-GOLDBLUMOWA**  
chor. kobiece i akuszerka,  
przeprowadziła się na ul. Piłsudskiego, Nr. 69 (róg Narutowicza) i przyjmuje od 3-5 pp. Telef. 113-65.

Do akt Nr. 2246 1931 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, u Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Gutmana i składających się z pał damskich oszacowanych na sumę zł. 1050.  
Łódź, dnia 18 lutego 1932 r.  
Komornik (—) JAROSZYŃSKI

**Młody fachowiec**  
specjalista branży bawełnianej i jedwabnej poszukuje odpow. zajęcia na kilka godzin dziennie. Of. sub „H. M.” do Republiki.

**LOKALE**  
z wszelkimi wygodami przy ul. Pomorskiej Nr. 41a, natychmiast  
**do wynajęcia**  
lokale 3-pokojowe i 2-pokojowe z kuchnią.

**Do wynajęcia**  
od zaraz w domu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Al. Kościuszki 57  
**LOKALE:**  
1) 5 pokoi z kuchnią,  
2) oddzielne sale i pokoje na biura, kantory, gabinety lekarskie i t. p.,  
3) sklepy z piwnicami,  
4) duża sala dla stowarzyszeń lub związków.  
Wiadomość na miejscu u administratora.

**LECZNICA**  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
PRZY GÓRNYM RYNKU  
Piotrkowska 291, tel. 122-89.  
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynną od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kaple świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, piwonia, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.  
Porada 4 złote.  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

**Lokal fabryczny**  
składający się z 2 sal. oraz 3 pokoje nadające się na biuro z elektryczną instalacją, ogółem 213 metr.  
**do wynajęcia**  
od 1-IV b.r., Nawrnt 35.

**Bronisława Trębaczówna**  
udziela lekcji gry na fortepianie po przystępnej cenie, oraz przyjmuje akompaniament na godziny.  
PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16





Bezpłatna podróż na Targi Lipskie:

Włosenne Targi Lipskie 1932 r.:

O szczegółowych warunkach informują pierwszorzędne Biura Podróży i Przedstawiciele Targów Lipskich

Targ Ogólny od 6 do 12 Marca; Wielki Targ Techniczny - Budowlany od 6 do 13 Marca; Targ Włókienniczy od 6 do 9 Marca; Targ na artykuły Sportowe i Meble od 6 do 10 Marca.

WYTWÓRNIĄ NOWOCZESNYCH MEBLI

„TEKTON” Sp. z o. o. NARUTOWICZA 6 TEL. 227-95.

poleca MEBLE rzędnych gatunkach z drzew szlachetnych w pięknych nowoczesnych formach. — CENY NISKIE.

Dr. med. L. NITECKI. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. NAWROT 32, Tel. 213-18

Dr. med. M. Feldman. AKUSZER-GINEKOLOG. Zawadzka 10. Tel. 155-77

Dr. med. Czesław Rostkowski. ul. św. Anny 19, tel. 172-80. Elektroterapia i Światłolecznictwo

Doktor REICHER. Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Południowa 28, tel. 201-93

Dr. med. S. Kantor. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych. Ewangelicka 2, tel. 129-45.

DR. MED. Jerzy Sudya. Choroby kobiece i akuszeria. ZIELONA 30. Telefon 115-27.

Dr. med. W. EYCHNER. położnictwo i choroby kobiece. CEGIELNIANA 4, (dawniej 36)

Dr. med. NIEWIAZSKI. Andrzejka 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.

DOKTOR H. Wołkowyski. Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne, i moczościowe.

Dr. med. M. Rozenal. Akuszer - ginekolog. 11 listopada 19 tel. 27

Doktor KLINGER. SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. ANDRZEJA 2. TEL. 132-29.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej S. SZWAŁBOWA. Moniuszki 1 front II piętro. tel. 127-99

Dr. W. BALICKA. ul. Piotrkowska 200. Nr. tel. 194-03. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZNICA chorób oczu ze statami łożkami D-ra Donchina. ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

Doktor W. Łagunowski. Piotrkowska 70, tel. 181-73. Choroby skórne, weneryczne i moczościowe

Instytut de Beauté ANNA RYDEL, założ. w 1924 r. Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92.

MAGA MASZYNOWA. Mąka macowa. Zacierki jajeczne. SUGHARKI na wzór KARLSBADSKICH

GABINET HIGIENY KOSMETYCZNEJ „LADY”. Cegielniana 7, m. 8, front, tel. 209-18

Dr. med. Feliks Skusiewicz. Andrzejka 11. Telefon 137-43. Choroby skórne i weneryczne

Dr. med. SOMMER powrócił. I. 6-go Sierpnia 1. telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych

Dr. med. RÓZANEK powrócił. Dz. 9, tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych

Doktor Datyner. UROLOG. Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Dr. Ludwik FALK. Choroby skórne i weneryczne. Nawrot 7. telef. 128-07

Dr. med. J. NADEL. akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 3-5 i od 7-8

Lekcji angielskiego. udziela rutynowana nauczycielka Janina Mandelkort

OLLA GUM. Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne

Mydło TRÓJKA. 1. dobre 2. oszczędne 3. pachnące. TRÓJKA

Szkoła Kosmetyczna D-ra Marji Lewinsonowej Śródmiejska 27. Wykłady i ćwiczenia praktyczne

KOWALSKINA. USUWA NAJSIEMNIEJSZE BÓLE GŁOWY. FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ Wacław Górajówny. Łódź, Andrzejka 9. Tel. 236-40.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE Zielona 6. TELEFON: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych

Instytut Kosmetyczny „SŁAWA”. Czesławy Bornsteinówny, Piotrkowska 175, tel. 138-76

Szkoła Kosmetyczna Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16. Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów

POSZUKIWANY. doświadczony majster z branży jedwabnej, dla mech. krosien z maszynami zakardowymi

PORADNIA WENEROLOGICZNA. Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. tel. 205-38

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej. D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ ul. Śródmiejska 27

Starszy felczer JÓZEF ABRAMOWICZ wznowił przyjęcia NARUTOWICZA № 5, TELEFON 127-97.

ZAKOPANE. Pensjonat „SZCZESNA” przy ul. Witkiewicza Nr. 10, tel. 147

Lek. Dent. L. GECOWA. przyjmuje od 3-8 w. w Lecznicy Piotrkowska 45

Duże widne SKŁADY. pojemności 20 wagonów w śródmieściu zaraz do wynajęcia.

Tłumaczenie z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce. Przepisywanie na maszynach polskich i rosyjskich



**Biuro Zleceń**  
**„ALFA”**  
 Piotrkowska 79 Al. Kościuszki 22  
 tel. 217-16

Windykacje protestowane weksle i inne wierzyt. na terenie całej Rzplitej. Przy wielkich transakcjach składa na żądanie gwarancje. — Redaguje podania, apelacje, rekursy itd. — Tłumaczy i prowadzi korespondencję handlową w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Przepisuje na maszynie. — Udziela wskazówek i porad prawnych bezpłatnie w poniedziałki od 5—6 po poł. — Biuro prowadzone jest pod kier. dypl. prawnika i wyk. handlowców. Referencje najważniejszych firm.

**Kupno i sprzedaż**

**MOTORY** elektryczne i używane okazje. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie na nowo, wyrób rozruszników kolektorów. Instalacje elektryczne. Inż. Reicher, Gólczyńska nr. 28, tel. 21-000.

**SAMOHODNY** i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja. Gdańska 82, tel. 189-28

**PIANINO** w dobrym stanie, zagranicznej marki, okazje do sprzedania. Tel. 221-14 od godz. 9—11 i od godz. 4—5 popoł.

**POCO SPICIE** na słomie, gdy od 5 zł tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany i krzesła. Setki klientów się już przekonało że tylko u tapicera P. Wajsa wykonuje się najmocniejszą i najsolidniejszą robotę. Przekonał się też za tem osobiście i zwrócił się tylko do firmy P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18

**SPRZEDAM** domek, pokój z kuchnią z placem. Wiadomość na miejscu Włodzimierza 61.

**PLAC** z boczną koleją do wyłączenia lub do sprzedania w Łodzi. Nafotowa 5. Wiadomość w Piotrkowie, firmie H.L. Pacanowski lub w Łodzi Narutowicza 41 H. L. Pacanowski.

**PIANINO** Blüthnera w bardzo dobrym stanie, kasa ogniotrwała maszyna do pisania „Continental”, pokój stolarski i inne meble do sprzedania. Wiadom.: Gdańska 31a, m. 7, II p. front, telefon 113-16.

**MASYNE** do pisania kupie. Oferty z podaniem ceny i marki do Republiki pod „Dobra”.

**NA RATY** od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotel-łóżko, solidne wykonanie, tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

**KUPIE** maszynę do pisania. Oferty sub „Okazja”.

**OKAZJA.** Sprzedam prostownik do ładowania akumulatorów, radiowych oraz samochodowych. Gdańska nr. 131 Szwarz.

**OKAZYJNIE** do sprzedania sypialnia mało używana. 2 kluby gobelinowe, obrusy etc. Adres w Administracji.

**DO Odstąpienia** dobrze prosperujący sklep spożywczy - tytoniowy z pokojem i kuchnią ul. Abramowskiego (b. Gubernatorska 28, Dojazd tramwajami 4 i 17).

**PLAC** do sprzedania w okolicy rzeki Bałuckiej. Wiad. Zielna 17, sklep (Bałuty).

**OKAZJA** dla kupujących meble. Sypialnia róża, stołowy orzech garderyby, szafy łóżka, sprzedaje bardzo tanio stolarnia Lubelska 6 (przy Napiórkowskiego).

**OTOMANE** skrzynkowa, tapczan, leżanka, krzesła debowe, stół rozsuwany, tanio sprzedam Kilińskiego 160, Przekłodzi.

**KUPIE** okazyjnie sypialkę. Zgłoszenia do Republiki pod „Sypialka nowoczesna”.

**MAGIEL** sprzedam w dobrym stanie na wywóz. Skorupki 7.

**DO SPRZEDANIA** nowo mury dom. 8 m. i 12 drzew owocowych. — Wiadom.: Tokarzewskiego 42.

**SPRZEDAM** maszynę, leworamienną i rower. Zamenhofs 19, Berger.

**CEGLY** tanio w każdej ilości dostarcza natychmiast cegielnia Wofla Bergera ul. Głowackiego 18/20 dojazd tramwajami 1 i 6, Telefony: 168-67, 175-66, 240-53.

**2 BUFFETY,** 3 szafy, 3 wazy, sprzedam tanio, byle zaraz. Skorupki 7, m. 15, Grelus.

**OKAZJA!** 3 sypialnie, 1 gabinet i pojedyncze meble sprzedam. Cena b. przystępna. Zeromskiego 42, Stalarnia.

**SPRZEDAM** futro karakulowe. Jesionkę i kilka używanych ubrań męskich — kupi bryczkę na gumach Leszno 58, m. 5.

**SPRZEDAM** tanio 7-mio mieszkaniowy domek 5 minut od przystanku tramwajowego 11 i 4 Wiadomość ul. Marszewskiego 36 Chojny u gospodarza.

**DIŹY** wózek dla dwójki dzieci w dobrym stanie kupie zaraz. Adres z podaniem ceny do Republiki sub „Wózek”.

**UWAGA!** Niechwała okazja po 400 zł. kredensy orzechowe, modne sprzedaje stolarz Brzechowska 65.

**SKLEP** spożywczy z pokojem i kuchnią z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: Pabjanicka 25, w sklepie.

**CYRKLI** komplet kupie okazje. — Zgłoszenia Nawrot 38, m. 7, od 3 do 4-ej.

**DO SPRZEDANIA** 9 morgów ziemi zabudowania. Wieś Zofijówka, okolica letniskowa. Dojazd tramwajem tuszynskim. Wiadomość: Napiórkowskiego nr. 45, m. 75.

**SPRZEDAM** maszynę do szycia. Singera, gabinetowa. Zakątna 80, m. 14.

**OKAZYJNIE** maszyna do sprzedania krawiecka za 65 zł. Wodny Rynek nr. 8, m. 10.

**KREDENS,** stół, otomana i łóżko, tanio okazje do sprzedania, ul. 6-go Sierpnia 28, m. 10.

**SYPIALNIE** jesion węgierski, brzoza orzech, róża dąb, stolowe orzech, garderoby, szafy, łóżka, sprzedaje tanio na raty, zamienia stolarnia ul. Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

**3/4 MORGI** ziemi ogrodowej, domek dwumieszkanowy i obórka blisko Łodzi dojazd tramwajem okazje do sprzedania. Wiadomość: Al. I Maja 23 m. 14, parter.

**SKLEP** do sprzedania Radwańska 51. Domy większe i mniejsze w śródmieściu i na peryferiach domy dochodowe z dobrem procentowaniem, plany odpowiednio pod budowę gmachów mieszkalnych również jako dobra lokata kapitałów różnych instytucji gospodarstwa rolne, młyny parowe wodne. — Zgłoszenia: Biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro telefon 166-15.

**SKLEP** rogowy z mieszkaniem, nadający się na każdy interes do odstąpienia. Rzgowska 32.

**MASYNE** do pisania kupie. Oferty z podaniem ceny i marki do Republiki pod „Dobra”.

**RADJOAPARAT** 4-lampowy na prąd zmienny do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8, od godz. 7 wiecz.

**KASA „National”** kontrolna, system nowy, tanio sprzedam. Oferty do Republiki „5. A. B.”

**MASYNA** „Singera” gabinetowa, tanio sprzedam Konstankówna 3 po przecynej oficyna III piętro m. 46.

**MASYNA** męska „Singer” bebekowa sprzedam za bezcen. Bałuty Nowa 15, u Sieranta.

**OKAZYJNIE** sprzedam kanapkę, 2 krzesła, stolicek złożone stylu Łódzka 16-go, nadające się do przekształcenia lub salona Cegielińska 7, front u loknia.

**FORTEPIAN** petersburski, krótki, sprzedam okazje 750 I Maja 34, m. 15.

**KAPELUSZE** damskie najnowsze modele poleca nowo utworzony warszawski salon mód, ceny bardzo niskie. An drzeja 2, front I piętro.

**BIURKO** i stółik do maszyn do pisania używane kupie. Tel. 168-25.

**STÓL,** 5 krzesel i fotel debowe kryte sztuczną skórą sprzedam tanio. Cegielińska 32, m. 9.

**STOŁOWY** pokój, sypialnie, obrazy i różne sprzety domowe sprzedam tanio. Cegielińska 15 m. 10.

**BIURKO** amerik. załóża i kasa ogniotrwała tanio sprzedam Bazarna 8, fabryca.

**PIANINO** mało używane sprzedam niedrogo. Kilińskiego 227, od 17—20, dozorca wskaże.

**Posady**

**MASZYNISTKA** poszukuje posady u adwokata lub w biurze na cały dzień lub godzinę. Oferty sub „Skromne w magania” do Republiki.

**MAGISTER** prawa poszukuje zalecenia najchętniej u adwokata, rejenta lub komornika. Zgłoszenia do Republiki sub „Magister”.

**POTRZEBNA** zdolna panna do magazynu kapeluszy natychmiast. Oferty do Republiki pod „Roczna posada”.

**ZREDUKOWANA** biuralistka zwraca się z uniejętną prośbą do wszystkich panów Dyrektorów o łaskawe zaufanie i jakiegokolwiek pozytyw. Łask. zgł. sub „Warunki 100”.

**POSZUKIWANA** starsza panna, wykształcona do pracowni salkien R. Fraidenreich Piotrkowska 8.

**STARSZA** panna pierwszorzędną siłą potrzebną Salonu m. Dawidowiczowa Narutowicza 6.

**DO ASFALTOWANIA** podług potrzebny specjalista lub przedsiębiorca Of. pod „Asfalt”.

**WYKWALIFIKOWANA** osoba z dobrymi świadectwami poszukuje posady do małych dzieci. Telefon 230-97.

**MAJSTER** tkacki, długoletni kierownik fabryki krawkiej mający klientów na różne galeje pracy, poszukuje odpowiedzialnej osoby. sub „A. B.”

**FACHOWIEC** dobry do wyrobu tektury smolcowej potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Smola” Republiki.

**POSZUKUJE** odpowiedzialnej, lepszej osoby z dobrimi referencjami do pilnowania i sprzątania mieszkania oraz umiejętnego gotowania dla jednej osoby. Porozumieć się od 9 do 10.30 rano, tel. 231-43.

**SLUZACA,** samodzielna, dobrze gotująca, poszukuje starszy pan. Traugutta 12, m. 15. Zgłosz.: 5 do 6 świadczenia konieczne.

**POSZUKUJE** osoby w charakterze księgowca, ekspedienta inkasenta, palacza, maszynisty parowego, ropnatawego, benzynowego, ewentualnie szofera, zamiast kaucji w gotówce, gwarantuje nieruchomością. Oferty do Republiki „Solidny i pracowity”.

**LEKARZ-DENTYSTA** poszukujący na prowincję do objęcia gabinetu dentystycznego i kasy chorych. Oferty pod „Lekarz-dentysta”.

**RUTYNOWANY** buchalter bilansista (izr.) podatkoświec, poszukuje zajęcia godzinnego. Zgłoszenia: „Dochodowy”.

**POTRZEBNA** sklepowa do filij piekarniczej z świadectwami, kaucją 100 zł. Oferty z podaniem warunków do Republiki pod „Sklepowa”.

**ZAPŁACE** sumę zależną od umowy temu za którego pośrednictwem dostałem pracę tkacza na roboty jedwabne. Of. „Solidny jedwabnik”.

**300 ZŁ.** dam za wyrobienie stałej posady wóznego lub innej. Oferty sub „Zdolny”.

**600 ZŁ.** zarobek zredukowanym pracownikom oraz stałe zajęcia. Kapitał i fachowość zbyteczne. Zgłoszenia Górzakred, Łwów, Wąłowa 11.

**INTELEKTNA,** sympatyczna paniąka izr. poszukuje posady do samodzielnego. Oferty pod „Sympatyczna”.

**MŁODA,** wykwalifikowana poszukuje pracy w eleganckiej dziedzinie pracowni, ewentualnie przystąpi do spółki. Wiadomość Pomorska 35, m. 13.

**POTRZEBNE** paniąki do szwielkowej roboty 6-go Sierpnia 28, m. 11.

**OSOBA** młoda z towarzysystwa poszukuje zajęcia w charakterze towarzyszk, lektorki, wykwalifikowana masażystka i pielęgniarka, otoczy troskliwą opieką starszego pana lub panią. Oferty „Muzykalna”.

**POTRZEBNA** mądreńska. Oferty sub „Zdolna” do „Expressu”.

**Nauka i wychowanie**

**BERLIŹA** metoda prowadzi Koncepcjonowane kursy języków obcych. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Informacje codziennie 12-130 i 5-8, Piotrkowska 86.

**STUDENT** poszukuje lekcji. Specjalność polski, niemiecki. Nauczca dorosłych szybko, gruntośnie polskiego. Telefon 123-18 od 2 do 6.

**ANGIELSKI** uczył złoty lektor. ul. Frzejazd 69, m. 10.

**ANGIELSKI** konwersacji i literatury uczy rutynowany nauczyciel ul. Zawadzka 21, m. 8a front, codziennie od godz. 4-7 po południu.

**PIANISTKA** uczy lekcji gry na fortepianie ceny przystępne. Al. I Maja 16, Szymkiewicz, przyjmuje od 4 pp.

**ANGLIK** uczy lekcji. W grupach po 3 osoby po zł. 12.50 miesięcznie. Andrzejka 47, oficyna prawo. Tel. 153-37.

**NIEMIECKI** gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, przysposobienie do matury, handlowa korespondencja. Pomorska 22 front I n. mieszcz. 4, od 3-4 pp.

**MATEMATYKI,** fizyki, uczy magister matematyki. Przygotowuje eksternów do matury. Al. I Maja 23 m. 8.

**ABSOLWENTKA** uniwersytetu warszawskiego uczy lekcji w zakresie 8 klas (specjalność polski, historia), do kształca starszych. Tel. 158-43.

**ABSOLWENT** politechniki warszawskiej uczy matematyki, fizyki, chemji, szybko, skutecznie. Ceny dostepne. Telefon 223-77 godz. 16-18.

**STUDENTKA** uczy lekcji przygotowuje do egzaminów, bardzo tanio, Gdańska 21, ostatnie wejście III piętro m. 41.

**ANGIELSKIEGO,** francuskiego i niemieckiego uczy rutynowany pedagog. Piotrkowska 83, m. 16, prawa oficyna I w. II p.

**DO MATURY** wprawę w przekładzie tekstów łacińskich nabyć można w krótkim czasie u specjalisty - filologa. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Nauczyciel, Zakątna 80, m. 11.

**JEZYKA** polskiego i rachunkowości szybko uczycza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalną, skróconą metodą. Al. I Maja 5, m. 8, front. III piętro.

**LEKCI** i korepetycji uczy rutynowany nauczyciel, zapobieżonym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Al. I Maja 5, m. 8, front, III p.

**NIEMKA** uczy lekcji niemieckiego koresp. handl. stenografji, konwersacji. Tel. 168-59, od 4-6.

**UDZIELAM** lekcji francuskiego i konwersacji z powodu kryzysu cena lekcji I zł. Wiadomość w Admin.

**MATEMATYKI,** fizyki, uczy specjalista. Pierwszorzędna siła. Cena przystępna. Dzwonić 208-75.

**MADAMOISELLE** Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I p. fr.

**FRANCUSKIEGO** wszechstronnie rutynownie, metoda, zapewnijając szybkie postępy, uczy Sorbonistka, doświadczona pedagogiczka. Telefon 179-01, 12-1.

**Poszukuję**

zaraz od 3 do 5 pokoi dwuosobnych lub SALE. Zgłoszenia Zielona 33, m. 12, tel. 169-44

**Dr. med.**  
**H. Słobodski**  
 Spec. choroby OCZU  
 Piotrkowska 66, tel. 241-27  
 przyjmuje od 12-1 i od 3-4.30

**Rozmaite**

Drobne ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zaktencja zainteresowanych stron (to chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój. 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazje. 5) dostać posadę. 6) wyszukać pracownika — niechaj póki drobne ogłoszenia do „Republiki”.

**JES** Chart, przybłąkał się, biały w czarne łaty, prawy właściciel może odebrać za zwrot kosztów. Zagajnikowa 22 szpital u portjera. 22

**WSPÓLNIA** na kupno taksówki. Pierwszeństwo szoferzy. Oferty uczniwie myślących „taks”. 21

**600 ZŁ.** pożyczki poszukuje na dobry procent. Oferty do Republiki sub „Urzednik”.

**POSZUKUJE** 6.000 złotych, na I numer hipoteki. Oferty pod „H. S.” do Republiki.

**SIATKI** (filet) przyjmuje do roboty 15 gr. od tysiąca Pracownia ręcznych filetów Kilińskiego 49. 23

**PRZYBŁAŁ** się pies wilk maści niewielki do odebrania za wynagrodzeniem. Gdańska 133.

**BUDKA** z węglem i placem do wydzierżawienia w centrum miasta. Wiadomość Kilińskiego 244, w piwiarni.

**AKUSZERKA** kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia poradę bezpłatnie, tel. 123-72.

**INŻYNIER** poszukuje współnika lub współniczki do istniejącego przedsiębiorstwa elektrotechnicznego z małym kapitałem. Oferty „Elektro”.

**SAMODZIELNA** krawcowa, poszukuje prowadzenia zakładu. Oferty sub „Mały kapital” do Republiki.

**POSZUKUJE** współnika do założenia biura mieszkaniowego z b. małym kapitałem. Telefon i lokal jest w centrum. Oferty „600”.

**GIENIA.** Pryzyczka firmy Rozen-cwałg 11 listopada 51, pracuje w „Sawoyu”, Traugutta 6, parter, Tel. 203-38

**CHIROMANTKA** Mira, Kilińskiego 130 przyjmuje leszcze tylko 2 tygodnie.

**STROJENIE** i regeneracja fortepianów. Dzwonić 220-62, Grodzki.

**PRZERABIAM** farbuje słomkowe, filcowe, jedwabne kapelusze 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu.

**CHIROMANTKA** Marmona, słynna lepatka, przepowiada przyszłość, teraz niejszość, rady i wskazówki. 6 Sierpnia 18, m. 3, front 24

**Pielęgniarka**  
 rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiędlnie. Ceny przystępne.  
 Telefon 230-79.

Niniejszym najuprzejmiej przepraszam p. MAKSA ZELWERA za wyrządzone mu przezennienie przykrość i szczerze ubolewam nad zajęciem jakie miało miejsce między nami złożyć zł. 25 na cel, jaki wskaże p. Zelwer.

**KAPELUSZE DAMSKIE**  
 najnowszych modeli  
 poleca  
**Salon Mód**  
 9 ZAWADZKA 9  
 we ście p. bramę 9

**Matrymonialne.**

**IZRAELITKA** o zaletach charakteru i duszy pozna takowego odpowiada jącego jej mężczyzno w wieku lat 35-45. Oferty pod „A. S. G.”

**PAN** z wyższym wykształceniem w średnim wieku, przystojny, na wysokim stanowisku, pragnie towarzystwa kulturalnej, ładnej, postawnej i materialnie niezależnej, młodej pani. Oferty „Fluid”.

**ZNUDZONA** samotnością w średnim wieku, ładna, poszukuje znajomości z starszym, zamożnym panem, anonimy do Kosza. Oferty sub „Gentleman” do Republiki.

**MALŻENSTWA** kojarzy skutecznie, przyjmuje od 10-5 dyskreca zapewniona. Wólczawska 75, m. 10, II piętro Pośredniczka.

**SWATKA** skuteczna. Cel matrymonialny w lepszych sferach. Juljusza 33 m. 3, part. II podw. A. Bartuskowa.

**MATRYMONIALNE** pośrednictwo izra elickie, mające rozległe znajomości w sferach kulturalnych, zamożnych, przy muje: 1 do 3, 6 do 8, ul. Żeromskiego 46-3.

**Lokale**

**POKOJ** z używalnością kuchni tanio oddam. Al. I Maja 73, m. 19.

**ODNAJME** umioblowany pokój z wszelkimi wygodami Kilińskiego 30, m. 22

**POKOJ** frontowy, bez mebli, niekrepujące wejście z wygodami do odnawienia. Andrzejka 32, m. 6.

**POKOJ** wygodnie umioblowany, frontowy, I piętro z niekrepującym wejściem do oddania natychmiast 11 Listopada 77, m. 6.

**DO ODDZIELNEGO** umioblowanego pokoju przywie na spanie solidnego nana. Al. I Maja 35, m. 14.

**ODDAM** I lub 2 pokoje słoneczne, ładnie umioblowane, centralne ogrzewanie, łazienka, telefon. Nawrot 7, m. 18.

**POKOJ** duży, frontowy, umioblowany do wynajęcia. Al. I Maja 8, m. 20 od 2 do 5.

**3 POKOJE** z kuchnią z wszelkimi wygodami oraz stolowy nowoczesny do oddania. Oheirzeć od 1/7 do 8-ej w. prócz niedziel, Sienkiewicza 22, m. 7, tel. 116-14.

**MIAMY** mieszkań, większe na mniejsze i odwrotnie skutecznie biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

**4-POKOJOWE** pałacowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, słoneczne, komfortowe w centrum, front, II piętro bez odstępnego od zaraz do oddania. Zgłoszenia Biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front II piętro, tel. 166-15

**NAJSZYBCIEJ** i najkorzystniej znajdziez lub oddasz mieszkanie 1, 2, 3, 4, 5-pokojowe, pokój umioblowany, lokal fabryczny, biurowy, handlowy lub sklep za pośrednictwem biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front 2 piętro telefon 166-15.



# Zapraszamy wszystkich na „BIAŁY TYDZIEŃ”

urządzony na wzór zagranicy, podczas którego każdy może się zaopatrzyć w płótna i bieliznę Po cenach bardzo niskich.

## KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.  
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10116

### Lokale

PRZYJME dwóch panów na mieszkanie. Nawrot 77, m. 3.

DWUCH lub trzech pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami za komorne poszukuje. Oferty pod „H. P.”

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami na parterze vis-a-vis ogrodu, natychmiast do oddania. Wiadomość Narutowicza 12 u gospodarza.

1 POKÓJ z kuchnią w centrum miasta, 1 piętro, światło elektryczne, komorne niskie. Wiadomość Anny 21, m. 26 zastać od godz. 11 do 7.

POKÓJ z kuchnią, wygodka 11-go Listopada 76, m. 26. Oglądać od 12-ej.

1 SALA fabryczna 325 kw. lokci z prze wodnikami elektrycznymi i światłem do wynajęcia. ul. Gdańska 108.

POKÓJ umeblowany, front, 1 piętro z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Cegielińska 15, m. 6.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia bez odstępnego, Radwańska 6, wiadomość: Narutowicza 41, gospodarza domu.

POKÓJ umeblowany w eleganckim domu przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Przejazd 30, m. 7.

MIESZKANIE 4-pokojowe z kuchnią z wygodami, odświeżone do wynajęcia. 11-go Listopada 51 (rzadca).

NIEKREPUJĄCY pokój umeblowany, dwuokienny z łazienką i telefonem ul. Piotrkowska 55, m. 15.

ELEGANCKI pokój umeblowany z wszelkimi wygodami dla pojedynczej osoby. Telefon. Przejazd 19, m. 7.

POKÓJ umeblowany, osobnym wejściem odnajme Żeromskiego 11, m. 18 front 1 piętro.

6-go SIERPNIA 7. front 3 piętro pokój ładnie umeblowany do wynajęcia od 2-5 pp.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje nadające się na mieszkanie lub interes Piotrkowska 93/19.

POKOIK frontowy, umeblowany dla pani, tanio do wynajęcia. Al. 1 Maja 71, m. 12.

DO WYNAJĘCIA dwuokienny ładny pokój z wszelkimi wygodami z telefonem nr. 114-29, Główna 62, m. 72, front II p.

TANIO do odnajęcia dwuokienny pokój nieumeblowany, front II p. wszelkie wygody, niekrepujące wejście Po morska 10, m. 19.

POKÓJ umeblowany lub bez mebli z używalnością kuchni i wygodami oddam bezdzietnemu małżeństwu przy ul. Narutowicza, nadające się dla adwokata. Oferty do Republiki sub „80”

POKÓJ umeblowany, niekrepujące wejście używalność łazienki, odnajme Narutowicza 42, m. 15, II piętro.

NIEMELOWANY, ładny pokój z wszelkimi wygodami wynajme bezdzietn. małżeństwu. Zawadzka 36, m. 8. od 2 do 5 i 8 do 9-ej.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem odnajme izraelicie. Kilińska go 46, front. I p. m. 6, od 1 do 4. Cena przystępna.

POSZUKUJE 2 pokoi: (gabinet sypialny) wygodami, telefonem, centrum miasta i wejściem niekrepującym. Of. do Republiki sub „Ładna”.

NIEKREPUJĄCY pokój z używalnością telefonu do wynajęcia. Piotrkowska 88, m. 13.

POSZUKUJE 3 lub 2 pokoje z kuchnią, komfort, za czynszem miesięcznym. Złotych z warunkami pod „Inżynier-mechanik”.

### Opony Michelin znowu najlepsze!



## OPONY

najlepszych marek  
Michelin  
Fisk  
Goodyear  
Dunlop

części zamienne  
wyroby gumowe  
opony rowerowe  
najlepiej się kupuje w firmie  
Jen. **BERSON**  
Repr.  
Narutowicza 16, tel. 128-30.

### Masz przeprowadzkę

Zadzwoń **TEL. 206-90**  
w sprawie wszelkiego rodzaju innych transportów  
**TEL. 208-31 i 106-49**  
**ROBERT THOMAS I S-ka**  
reprez. firmy Bron. Seidel I S-ka,  
s, z o. o. w Warszawie.

### Pokoje umeblowane

po gruntownym odnowieniu z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, bieżącą ciepłą i z mącą wodą

**OD ŻŁ. 35.— MIESIĘCZNIE**  
o az 4-5 pokoi nad. się na biuro  
**OD ZARAZ DO WYNAJĘCIA.**  
Wiadomość w Zarządzie Hotelu „Savoy”, tel. 203-38 i 203-39.



Zycie miłość szczęście można zgubić i znaleźć w

# 24 GODZINY

Film Paramountu  
**Clive Brook, Kay Francis**  
**Miriam Hopkins Regis Toomey**  
Rewelacja sezonu.  
**Już jutro w poniedziałek dn. 22 lutego premiera**  
w Kino-teatrze „CASINO”

PRZYJMIĘ panów na mieszkanie. K. Stefaniak Targowa 33, m. 13.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany w willi w śródmieściu, tel. 175-30 g. 10 do 4 pp.

Z POWODU wyjazdu odstąpię pokój z kuchnią Zachodnia 39, front II piętro m. 6.

POKÓJ elegancko umeblowany, 1-sze piętro, wszelkie wygody, wejście oddzielne do wynajęcia. Zamenhofa 6, m. 7.

POKÓJ słoneczny, świeżo remontowany, z wszelkimi wygodami niekrepującym wejściem do oddania. Piotrkowska 120, m. 46.

DO WYNAJĘCIA ładny pokój frontowy, umeblowany, wygody, telefon Zawadzka 46, m. 7.

POSZUKUJE się slobkatora do wspólnego umeblowanego pokoju. Kopernika 25, m. 19.

SKLEP do wynajęcia nadający się na każdy interes a specjalnie na kwaciarnię w okolicy teatru „Boniba” a kinem „Przedwiośnie”. Wiadomość Andrzeja 27a, w sklepie tytoniowym, alho Kowieńska 8 m. 3.

PRZYJME na mieszkanie dwóch panów lub jednego, ewentualnie z utrzymaniem tanio. Zielony Rynek 6, Eisenbaum.

3 LOKALE: 2 pokoje, 3 pokoje i 4 pokoje z kuchnią (centralne ogrzewanie) z wszelkimi wygodami do wynajęcia Trębacka 18, lub telefonicznie 226-44

POKÓJ umeblowany, wejście z klatki schodowej. Główna 46, m. 29.

DO odstąpienia jeden duży pokój z oddzielnym wejściem nadający się na biuro, skład lub zwiznek. Wiadomość w Związku Pracowników Kolejowych ul. Kilińskiego 77 od godz. 17-19.

GARAŻ i stajnia w dobrym punkcie do wynajęcia. Zielona 24, tel. 149-79.

POKÓJ umeblowany (dwuokienny) od najme dwum panom lub bezdzietnemu małżeństwu. Skwerowa 13, m. 8.

ODNAJME frontowy pokój słoneczny duży, wejście niekrepujące. Można dla małżeństwa. Cegielińska 37, m. 23.

POKÓJ wynajme Piotrkowska 70, II piętro, front m. 8.

POKÓJ z kuchnią oraz 1 pokój dla 2 panów pań od zaraz do wynajęcia Aleksandryjska 34, I p. szklane drzwi Linińska.

PANU na dohrym stanowisku wynajme umeblowany pokój z wszelkimi wygodami. Piotrkowska 67, m. 10 prawnicy

5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami do oddania od zaraz na b. przystępnych warunkach. Piotrkowska 30, fr. III p.

NADZWYCZAJNA okazja! Już do odstąpienia 3 pokoje z kuchnią na 1-em piętrze na mieszkanie lub interes w centrum. Piotrkowska przy ul. Narutowicza. Oferty „A. K.”

POKÓJ umeblowany, niekrepujący z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. 11-go Listopada 30, m. 15.

POKOJU niekrepującego poszukuje. Oferty z podaniem przystępnej ceny do Republiki sub „Marzec”.

POKÓJ umeblowany dwuokienny I p. do wynajęcia Andrzeja 4, m. 21.

DWUOKIENNY, duży, ładny pokój umeblowany z wygodami do wynajęcia Nawrot 36, m. 1 parter, front.

DWA POKOJE z kuchnią z wygodami do oddania. Wólczajska 164, m. 49

3 POKOJE z kuchnią wszelkimi wygodami bez odstępnego do wypuszczenia przy Malczewskiego 4a, Wiadomość 187-21.

POKÓJ umeblowany do oddania. Kilińskiego 85, Zdziennicka.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 135-44, 189-00. Tłoczniła: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

**Pre numerata „Il. Republiki”** od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju, z 5.50 zagranicą z 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt) NA SIR LEJ: 2.- za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt) Zarecz ogłoszenia te samej treści co pierwsze — Omijki, które zasądziło się zmieniać treść ogłoszenia nie uważają do badania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najsobniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omijki, które zasądziło się zmieniać treść ogłoszenia nie uważają do badania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.